



SUWERENNY NARÓD
W XXI WIEKU
PROGRAM RUCHU NARODOWEGO



SUWERENNY NARÓD W XXI WIEKU

PROGRAM RUCHU NARODOWEGO

Kongres Programowy Ruchu Narodowego

Sejm RP, Warszawa, 10 grudnia 2016 r.

Uwaga:

Osoby zainteresowane przekazaniem uwag lub propozycji uzupełnień do programu Ruchu Narodowego prosimy o przesyłanie wiadomości na adres biuro@ruchnarodowy.net

Program w formie drukowanej dostępny jest w naszej siedzibie oraz w regionalnych biurach Ruchu Narodowego.

Adres do korespondencji: Ruch Narodowy, ul. Noakowskiego 10/12, 00-666 Warszawa

Bieżące informacje o pracach Ruchu Narodowego, ankieta rekrutacyjna oraz więcej danych kontaktowych na stronie oraz na profilu na twitterze:

www.ruchnarodowy.net

[@ruchnarodowy](https://twitter.com/ruchnarodowy)

Bieżące informacje o pracach Młodzieży Wszechpolskiej, ankieta rekrutacyjna oraz więcej danych kontaktowych na stronie oraz na profilu na twitterze i facebooku:

www.mw.org.pl

[@MWszzechpolska](https://twitter.com/MWszzechpolska)

facebook.com/Wszechpolacy

Polecamy także:

www.narodowcy.net

www.polityka-narodowa.pl

www.dzienniknarodowy.pl

Redakcja i opracowanie: Krzysztof Bosak, Witold Tumanowicz, Michał Wawer, Robert Winnicki

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Ruch Narodowy 2016



SPIS TREŚCI

DEKLARACJA IDEOWA.....	3
WSTĘP	5
DZIAŁ I – SUWERENNOŚĆ POLITYCZNA	6
USTRÓJ.....	6
WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.....	10
MILITARYZACJA NARODU - POLITYKA OBRONNA.....	13
SŁUŻBY SPECJALNE.....	16
POLITYKA IMIGRACYJNA	18
POLITYKA ZAGRANICZNA	21
STOSUNEK DO UNII EUROPEJSKIEJ.....	29
GLOBALIZACJA I ANTYGLOBALIZM.....	32
POLACY NA KRESACH I POLONIA	34
DZIAŁ II – SUWERENNOŚĆ GOSPODARCZA	40
NACJONALIZM GOSPODARCZY	40
POLITYKA ROLNA.....	45
SUROWCE I ENERGETYKA	49
GOSPODARKA MORSKA	54
TURYSTYKA	55
ROZWÓJ REGIONALNY	57
RYNEK PRACY.....	61
OCHRONA ZDROWIA.....	63
RYNEK FINANSOWY	65
FINANSE PUBLICZNE.....	69
SYSTEM PODATKOWY	71
SYSTEM EMERYTALNY	74
DZIAŁ III – SUWERENNOŚĆ KULTUROWA	76
POLITYKA PRORODZINNA I OCHRONA MAŁŻEŃSTWA.....	76
EDUKACJA.....	80
KULTURA.....	87
POLITYKA HISTORYCZNA.....	90
DEBATA PUBLICZNA.....	93
SPORT.....	95
OCHRONA ŚRODOWISKA.....	98
POSŁOWIE.....	100



DEKLARACJA IDEOWA

Deklaracja ideowa Ruchu Narodowego przyjęta na zjeździe liderów środowisk narodowych, skupionych wokół organizacji Marszu Niepodległości, w Tąpadłach 19 stycznia 2013 roku:

TOŻSAMOŚĆ – SUWERENNOŚĆ – WOLNOŚĆ

1.

Tożsamość narodu. Ruch Narodowy za swój podstawowy cel obiera obronę i umocnienie polskiej tożsamości narodowej. Największym bogactwem i gwarancją rozwoju Polski jest kilkadziesiąt milionów Polaków mieszkających w kraju, pozostawionych na Kresach i rozsianych na emigracji. To przed nami stoi wyzwanie kontynuacji – zbudowanej na fundamencie chrześcijaństwa – polskiej tożsamości, w całym jej historycznym i regionalnym bogactwie. Podejmiemy walkę z promocją kosmopolityzmu i płytko pojętej nowoczesności, by na powrót uczynić nasz naród dumną i silną wspólnotą.

2.

Tożsamość rodziny. Rodzina jest fundamentem życia wspólnotowego. Ruch Narodowy będzie bronił rodziny pojmowanej jako małżeństwo kobiety i mężczyzny oraz prawa do życia od momentu poczęcia. Zaproponujemy rozwiązania poprawiające warunki życia rodzin, by umożliwić rozwój demograficzny narodu. Ruch Narodowy będzie stać na straży autonomii rodziny i przeciwstawi się próbom ingerencji urzędniczej w życie rodzinne.

3.

Tożsamość osoby. Polska będzie taka, jak uformowani zostaną młodzi Polacy. Dzieci i młodzież mają prawo do patriotycznego wychowania w szkołach, do wykształcenia formującego umysł w klasycznym duchu. Ruch Narodowy nie zgadza się na poddawanie młodzieży kolejnym eksperymentom edukacyjnym, ani na płynącą z mediów i instytucji kultury falę liberalno-lewicowej propagandy. Położymy także nacisk na upowszechnianie sportowego trybu życia.

4.

Suwerenność państwa. Państwo jest podstawowym instrumentem realizacji interesów narodowych. Ruch Narodowy odzyska państwo z rąk realizujących obce interesy, skorumpowanych elit, finansowych oligarchów oraz pasożytniczych na nim klik oportunistów i ignorantów. Będziemy dążyć do naprawy Rzeczypospolitej, postawimy na odbudowę etosu służby publicznej. Chcemy twardo bronić polskich interesów wobec sił międzynarodowych i brukselskiej biurokracji. Poprzemy budowę Europy niepodległych narodów, opartej na dobrowolnej współpracy gospodarczej. Ruch Narodowy będzie zmierzał do odbudowy polskiego potencjału obronnego, aby zapewnić naszemu krajowi bezpieczeństwo.

5.

Suwerenność kultury. Naród tylko wtedy jest niepodległy, kiedy myślenie jego elit jest niezależne od zewnętrznych ośrodków i zakorzenione w jego historii. Ruch Narodowy będzie rozwijał oryginalną, polską myśl polityczną. Przywróci powagę i wielkość polskiej kulturze, tak, by ponownie stała się atrakcyjna dla innych narodów, także jako gwarant uniwersalnych wartości.



6.

Suwerenność ekonomiczna. Silne państwo samodzielnie kształtuje swoją politykę gospodarczą. Ruch Narodowy obroni polskiego złotego jako walutę narodową, ponieważ własny pieniądz jest jednym z filarów niepodległości. Powstrzymamy pogłębianie zadłużenia gospodarki i uprzywilejowanie obcych instytucji finansowych. Będziemy wspierać niezależność energetyczną Polski.

7.

Wolność słowa. Naród rzeczywiście wolny posiada nie tylko własną myśl, ale i zdolność jej artykułowania. Ruch Narodowy będzie dążył do złamania dominacji elit okrągłostołowych w sferze medialnej. Staniemy w obronie grup atakowanych oraz inwigilowanych przez władzę. Podejmiemy walkę z poprawnością polityczną, która odbiera głos narodowcom, a uprzywilejowuje nową lewicę i promuje degenerację godzącą w podstawy życia narodu.

8.

Wolność gospodarowania. Wolny naród ma możliwość samodzielnego budowania podstaw materialnych swojego życia i dysponowania owocami swej pracy. Obecny stan, w którym koszty utrzymania sektora publicznego spoczywają głównie na mniej zarabiających i drobnych przedsiębiorcach, jest nie do zaakceptowania. Zmusza on miliony Polaków do emigracji zarobkowej. Ruch Narodowy podejmie walkę z patologiami biurokracji i fiskalizmu, stanie w obronie praw podatnika. Będzie walczył o swobodę działania i dostęp do kapitału dla polskiego przedsiębiorcy, aby ten mógł tworzyć nowe miejsca pracy. Zadbamy o bezpieczeństwo socjalne Polaków proponując sprawiedliwy i prosty system emerytalny.

9.

Wolność osoby. Człowiek może być prawdziwie wolny jedynie w ramach wspólnoty, dlatego Ruch Narodowy będzie bronić wolności przed zagrażającym jej liberalizmem. Jako Polacy mamy swoje własne, bogate tradycje myślenia o wolności. Chcemy z całą mocą głosić prawdę, że prawa bez obowiązków nie mają racji bytu. Dla każdego Polaka są to po pierwsze obowiązki wynikające z przynależności do wspólnoty narodowej. Będziemy zachęcać do oddolnej aktywności i tworzenia inicjatyw budujących silny i zorganizowany naród.

Ruch Narodowy, którego podstawową siłą jest świadomość i wola działania młodego pokolenia Polaków, w myśl powyższych zasad podejmuje pracę nad przemianą Ojczyzny. Osią myślenia politycznego jest dla nas idea narodu, rozumianego jako kulturowa wspólnota pokoleń – przeszłych, obecnych i przyszłych. Tak pojmowany naród jest jedynym prawowitym gospodarzem w swoim państwie. Dlatego będziemy walczyć o Polskę dla Polaków – dumną, silną, dostatnią i bezpieczną.



WSTĘP

Świat w drugiej dekadzie XXI wieku zmierza w kierunku głębokiej zmiany globalnego układu sił. Utopijne tezy o końcu historii, zgodnie z którymi demokracja liberalna jest szczytowym politycznym osiągnięciem ludzkości, a kapitalizm utrwali dominację Zachodu, okazały się fałszem. Na światową scenę wchodzi nowe mocarstwa, kwestionujące pozycję dotychczasowych hegemonów.

Także Europa przechodzi głęboką przemianę. Unia Europejska pogrąża się w coraz bardziej widocznym kryzysie. Europejskie narody zaczynają ponownie odkrywać potrzebę troski o własne bezpieczeństwo i interesy gospodarcze. Starzejące się postępowe elity nie chcą przyjąć nowych wyzwań do wiadomości i stopniowo tracą dominującą pozycję.

Przemiany te będą tworzyć dla Polski zarówno szanse, jak i zagrożenia. Od naszej mądrości, pracy i zręczności zależy, czy za kilka dekad będziemy regionalnym liderem, czy państwem w kryzysie, pozbawionym istotnego znaczenia.

W tej sytuacji musimy ponownie przypomnieć pryncypia, które ruch narodowy głosi od początku swego istnienia. Są to realizm polityczny, odwaga w myśleniu i roztropność w działaniu, stawianie zawsze na pierwszym miejscu dobra wolnego narodu, dążenie do umocnienia jego tożsamości mimo złożonego stosunku do polskiej tradycji, a także zdecydowane odrzucenie „postępowych” utopii, niszczących państwo i wspólnotę.

Zgodnie z tymi wytycznymi Ruch Narodowy sformułował niniejszy program, który określa nasze cele polityczne. Dla ich realizacji budujemy samodzielne ugrupowanie, zdolne stać się rzeczywistością, narodową i katolicką alternatywą dla dominujących sił politycznych. Nie tylko dla lewicy, ale także dla pozornie chrześcijańskich i pozornie konserwatywnych partii centroprawicowych. Będziemy działać na rzecz radykalnej zmiany dotychczasowej polityki i budowy autentycznie suwerennego, silnego, sprawiedliwego państwa.

DZIAŁ I – SUWERENNOŚĆ POLITYCZNA

USTRÓJ



Model demokracji przyjęty w Polsce po 1989 roku nie został stworzony dla zapewnienia silnej, skutecznej władzy państwowej, ale wręcz przeciwnie – miał ograniczyć pole działania organom państwowym, pozwalając nieformalnym, postkomunistycznym układom na bezkarne malwersacje. Model ten został utrwalony w Konstytucji z 1997 roku.

Obecny ustrój Polski charakteryzuje się bardzo małym prawdopodobieństwem zdobycia przez jakąkolwiek partię samodzielnej większości i sformowania silnego, jednopartyjnego rządu. W tej sytuacji większa część energii zwycięzcy wyborów jest pochłaniana na sformowanie i zdominowanie koalicji, a następnie zapobieganie jej zerwaniu. W takich warunkach realna reforma państwa przez jakąkolwiek ekipę rządzącą jest bardzo utrudniona.

Z drugiej strony wysoki próg wyborczy i próg uzyskania finansowania budżetowego utrudniają zdobycie parlamentarnej reprezentacji oraz finansowania publicznego przez mniejsze, ideowe partie. Wskutek tego klasa polityczna staje się zamkniętą kastą cynicznych, bezideowych politycznych technokratów i wspierających ich regionalnych baronów partyjnych.

Zamknięcia systemu dopełnia praktyczna likwidacja narzędzi demokracji bezpośredniej – referendum i obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej – których stosowanie jest całkowicie uzależnione od większości parlamentarnej.

Tak skonstruowany model ustrojowy wywiera fatalne skutki na polską scenę polityczną, osłabiając władzę ustawodawczą i wykonawczą oraz paraliżując dążenia do reformy państwa.

System silnej władzy premiera

Państwo sprawnie zarządzane to takie, w którym istnieje jasno zdefiniowane centrum decyzyjne na najwyższym szczeblu. Władza wykonawcza powinna być skoncentrowana w jednym ośrodku tak, by działać skutecznie. Koncentracja sprzyja również przejrzystości oraz jasnemu zdefiniowaniu odpowiedzialności politycznej za podejmowane decyzje. Dziś władza wykonawcza w Polsce rozbita jest pomiędzy zarządzający zdecydowaną większością bieżących zadań państwa urząd premiera a, posiadający również kompetencje w tej mierze, urząd prezydenta. Wywołuje to określone trudności i wytwarza dualizm, zwłaszcza w szczególnie wrażliwych dziedzinach, dotyczących bezpieczeństwa państwa oraz jego polityki zagranicznej. Sprzyja też nadmiernej rozbudowie biurokracji, szczególnie w Kancelarii Prezydenta, która w pewnej mierze dubluje strukturę rządu.

Ruch Narodowy uznaje taki stan rzeczy za niepożądany, zwłaszcza wobec występowania poważnych problemów w funkcjonowaniu państwa w okresach tzw. kohabitacji – sytuacji, gdy premier wywodzi się z innego obozu politycznego niż prezydent. W skrajnych przypadkach, jak w czasie kohabitacji rządu PO z prezydentem Lechem Kaczyńskim, rywalizacja ośrodków władzy sprowadza na państwo zagrożenia najwyższego rzędu.

Dlatego postulujemy skupienie kompetencji władzy wykonawczej w jednym ośrodku. Takie rozwiązanie zakładają dwa modele: prezydencki i kanclerski, czyli system silnej władzy premiera. Ruch Narodowy, rozważywszy wszystkie zalety i wady obydwu rozwiązań, postuluje wprowadzenie w Polsce systemu

silnej władzy premiera. Wynika to z szeregu istotnych przewag tego modelu nad modelem prezydenckim.

Po pierwsze, system silnej władzy premiera likwiduje całkowicie problem kohabitacji. W systemie prezydenckim zawsze istnieje zagrożenie, że większość parlamentarna (wybierana w innych wyborach niż prezydent) będzie reprezentować obóz polityczny inny niż prezydent – przykłady m.in. Stanów Zjednoczonych pokazują, że sytuacja taka grozi kryzysem politycznym i tworzy problemy w zarządzaniu państwem. Co więcej, nawet w wypadku, gdy prezydent pochodzi z tej samej partii, co większość parlamentarna – może on popaść w konflikt z szefem własnej partii. Tymczasem premier będzie zawsze pochodził z większości parlamentarnej i przeważnie będzie łączył funkcję szefa rządu z funkcją lidera partii. Zagwarantuje to stabilność sytuacji politycznej i pozwoli uniknąć niepotrzebnych kryzysów.




Po drugie, obecny model władzy wykonawczej w Polsce jest znacznie bliższy systemowi silnej władzy premiera. Dzięki temu reforma w tym kierunku będzie zgodna z dotychczasową tradycją polityczną i nie będzie wymagała dużych, kosztownych zmian administracyjnych. Wręcz pozwoli zaoszczędzić znaczne kwoty dzięki zmniejszeniu budżetu i zatrudnienia w Kancelarii Prezydenta oraz powiązanych z nią jednostkach organizacyjnych. Tymczasem przejście na model prezydencki byłoby eksperymentem kosztownym i wymagającym ułożenia na nowo całego sposobu zarządzania państwem.

Po przejściu na model silnej władzy premiera pozycja prezydenta zostanie ograniczona do roli strażnika Konstytucji i praworządności – dysponującego w dalszym ciągu narzędziami takimi jak prawo weta, inicjatywa ustawodawcza czy prawo łaski. Głowie państwa odebrane zostaną natomiast uprawnienia pokrywające się z kompetencjami rządu, m.in. w dziedzinie polityki zagranicznej i obronności. Sytuacja taka będzie sprzyjać wybieraniu do pełnienia funkcji prezydenta osób obdarzonych dużym autorytetem, a jednocześnie niewiązanych w bieżące konflikty polityczne, które obecnie często podważają godność urzędu głowy państwa.

Ordynacja wyborcza w modelu zbliżonym do węgierskiego

Parlament powinien reprezentować suwerena, czyli Naród. Jednocześnie nie chcemy jednak dopuścić do tego, by rozdrobnienie w Sejmie i Senacie utrudniało sprawne rządzenie krajem. Uważamy, że ordynacja wyborcza powinna zatem zapewniać wyłonienie silnej, stabilnej większości parlamentarnej, jednocześnie dając mniejszym lub nowym, ideowym partiom szansę na zaistnienie w polityce parlamentarnej.

Mając to na uwadze, Ruch Narodowy postuluje wprowadzenie ordynacji mieszanej:

-  Część posłów wybierana byłaby w wyborach proporcjonalnych, w systemie różniącym się jednak od obecnie istniejącego. Jesteśmy za tym, by całkowicie znieść próg wyborczy, a zdobyte mandaty przeliczać metodą silniej proporcjonalną niż D'Hondta (na przykład metodą Sainte-Laguë).
-  By uniknąć problemów z rozdrobnieniem parlamentu, część parlamentarzystów wybierana byłaby metodą większościową w okręgach jednomandatowych.
-  By dodatkowo wzmocnić stabilną większość parlamentarną – proponujemy, aby zwycięski komitet wyborczy dostawał „bonusowe” mandaty poselskie. Pomysł ten zachęci również do zawierania koalicji przedwyborczych, co da obywatelowi jaśniejszą orientację w scenie politycznej.

Doświadczenia innych krajów demokratycznych pokazują, że tak skonstruowana ordynacja umożliwi funkcjonowanie silnej władzy wykonawczej, której przeważnie nie będą zagrażały konflikty w ramach koalicji czy zmiana przynależności przez małe grupy posłów. Jednocześnie zachowana a nawet

wzmocniona zostanie różnorodność polityki parlamentarnej i nie dojdzie do zagrożenia powstania systemu dwupartyjnego, blokującego funkcjonowanie partii ideowych.

Ponadto zlikwidujemy parytet wyborczy. Pomijając fakt, że jest on implementacją do prawodawstwa feministycznej ideologii, rozwiązanie to uwłacza kobietom i prowadzi do absurdalnych sytuacji, w których kobiety niezainteresowane polityką trzeba umieszczać na listach wyborczych tylko po to, aby spełnić formalne progi, wymyślone przez lewicę. Ruch narodowy popierał przyznanie kobietom praw wyborczych, Polska należała do krajów europejskich, które zrobiły to najwcześniej, a narodowcy w Sejmie byli wówczas najliczniejszym klubem. Nie widzimy jednak żadnego powodu, by poprzez inżynierię społeczną sztucznie próbować zrównać odsetek mężczyzn i kobiet zainteresowanych uprawianiem polityki.

Wzmocnienie instytucji referendum obywatelskiego

Instytucja referendum jest obecnie deprecjonowana i ośmieszana. Politycy nie traktują poważnie inicjatyw obywateli, a prawo czyni z referendum instytucję praktycznie martwą.

Aby zmienić ten stan rzeczy, należy wprowadzić zasadę, że raz do roku rozpisywany jest „dzień referendalny”. W roku wyborczym odbywałby się on jednocześnie z wyborami, dla wygody i oszczędności. Za każdym pytaniem referendalnym musi stać konkretny projekt ustawy, by nikt nie mógł interpretować wyniku referendum na swój sposób. Każdy wniosek o referendum poparty ustaloną ilością podpisów byłby automatycznie dopisywany do listy projektów poddanych pod głosowanie obywateli w najbliższym „dniu referendalnym”. Należy jednocześnie znieść wymóg progu frekwencyjnego ważności referendum – tak by wszystkie partie musiały agitować za głosowaniem w określony sposób, nie dokonując obstrukcji polegającej na zniechęcaniu do udziału w referendum. Przegłosowana ustawa powinna trafiać bezpośrednio na biurko Prezydenta RP, który mógłby taką ustawę podpisać, zawetować lub odesłać do sprawdzenia zgodności z konstytucją – tak jak w przypadku ustaw uchwalonych przez parlament.

Wprowadzenie bonu wyborczego

Postulujemy zmianę systemu finansowania partii politycznych poprzez wprowadzenie instytucji „bonu wyborczego” – każdy głos oddany na daną partię w wyborach byłby jednoczesną deklaracją obywatela o przekazaniu odpowiedniej, równej dla wszystkich głosów (np. 3 zł) kwoty z budżetu państwa. Komitet wyborczy otrzymywałby wówczas kwotę realnie zależną od wysokości poparcia, a nie od przekroczenia progu finansowania. Na karcie wyborczej dodatkowo umieszczony byłoby pytanie, „czy zgadzasz się, by w Twoim imieniu przekazywane były środki finansowe z budżetu wybranemu przez Ciebie komitetowi?”, co umożliwiłoby obywatelom odmówienia finansowania partii z jego podatków.

Nadzór nad kampanią wyborczą

Kampanie wyborcze komitetów są obecnie sprawdzane jedynie formalnie – pod kątem sprawozdań finansowych i zgodności dokumentacji z wyciągiem z konta bankowego. Aby zapobiec nielegalnemu finansowaniu kampanii wyborczych i przekraczaniu limitów finansowania postulujemy aby PKW objęła komitety wyborcze dodatkową, merytoryczną kontrolą faktycznego prowadzenia kampanii wyborczych.

Chcemy przy tym ograniczenia lub nawet całkowitego zakazu kupowania czasu antenowego na spoty radiowe i telewizyjne oraz wynajmowania wielkopowierzchniowej reklamy zewnętrznej. Dla poprawienia wartości merytorycznej walki o głosy oraz dla powstrzymania zjawiska manipulowania

opinią publiczną, jesteśmy zwolennikami całkowitego zakazu publikowania sondaży przez cały okres kampanii wyborczej – od dnia rozpisania wyborów do końca głosowania.

Szkoła kadr politycznych i budowa nowej elity politycznej

Współczesna polska prawica, ze względu na doświadczenia wyniesione z opozycji wobec PRL i przez swój niechętny stosunek do establishmentu III RP, nabrała rewolucyjnych manier, a nawet programowo antyelitarnego charakteru. Prowadzi to do obserwowanego na co dzień partyjniactwa, przykrywanego trudną do zniesienia warstwą patriotycznych frazesów. Postawa taka jest daleka od odpowiedzialnego myślenia narodowego. Ruch Narodowy ocenia, że słabość współczesnej polskiej polityki wynika nie tylko z regulacji ustrojowych i niedoskonałych instytucji, ale przede wszystkim ze słabości duchowej i umysłowej budujących życie publiczne kadr politycznych. Wychodząc naprzeciw temu problemowi od lat podejmujemy pracę nad formowaniem młodej elity. Mamy świadomość, że budowa nowej elity to nie kwestia jakiejś gwałtownej fali zmian kadrowych, ale żmudnego, wieloletniego gromadzenia doświadczeń, budowania etosu i społecznego zaufania.

Dlatego postulujemy, by na poziomie politycznym powołać Szkołę Kadr Politycznych – elitarniej państwowej instytucji, wyspecjalizowanej w transmisji doświadczeń i wiedzy pomiędzy różnymi pokoleniami i grupami ludzi zaangażowanych w polskie życie państwowe. Instytucja taka z zasady musiałaby być otwarta na ludzi o różnych poglądach, mieć elastyczne podejście do programu i formy nauczania, a na etapie rekrutacji premiować przede wszystkim szerokie horyzonty i duże polityczne zaangażowanie. Obecnie istniejące instytucje albo nie mają elitarnego charakteru i programowo są całkiem odległe od politycznej praktyki (szkoły wyższe), albo nie są nastawione na formację kadr i mają ekskluzywny charakter (państwowe think-tanki).

Racjonalizacja administracji

Ruch Narodowy dostrzega problem nadmiernego rozrostu administracji, a także bardzo nierównego charakteru jej pracy i zróżnicowanego poziomu urzędników. Opinii publicznej znane są bulwersujące sytuacje urzędniczego marnotrawstwa i zatrudniania ludzi „po znajomości” na sztucznie tworzonych stanowiskach. Nie mówi się natomiast o sytuacjach groźniejszych dla interesów państwa – uciekaniu z administracji doświadczonych i zdolnych urzędników z powodu złych warunków pracy i zbyt niskich płac, dramatycznych brakach kadrowych w jednostkach, które powinny stać na straży najistotniejszych interesów państwa.

Ruch Narodowy postuluje racjonalizację kształtu administracji publicznej, a także zasad wynagradzania i rekrutowania urzędników. Jesteśmy zwolennikami zlikwidowania niepotrzebnych jednostek, także tych tworzonych przez rządy PiS, m.in. Rady Mediów Narodowych czy planowanej agencji Narodowe Centrum Społeczeństwa Obywatelskiego. Jesteśmy zwolennikami skutecznego wyhamowania rozrostu całej administracji i zwolnień w przerośniętych jednostkach, m.in. tych tworzonych pod presją wdrażania polityk UE. Jesteśmy jednak także zwolennikami wytypowania jednostek i stanowisk w administracji rządowej o strategicznym znaczeniu dla państwa, a następnie stworzenia dla nich programu rozwoju kadrowo-kompetencyjnego, w oparciu o publiczne, transparentne nabory i wynagrodzenia zbliżone do rynkowych.



WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości to, obok zapewniania obywatelom bezpieczeństwa, jedna z dwóch podstawowych i pierwotnych funkcji państwa. Wymiar sprawiedliwości obejmuje liczne zadania, z których każde jest fundamentalne dla funkcjonowania silnego państwa: ściganie i karanie przestępców w sposób proporcjonalny do wagi przestępstwa, sprawne rozstrzyganie sporów cywilnych między obywatelami i egzekwowanie wyroków, jak również nadzór nad działalnością organów administracji publicznej.

Liczne badania opinii publicznej pokazują, że Polacy mają bardzo niskie zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości – sądów i prokuratur. Biorąc pod uwagę, że większość Polaków miała w swoim życiu, w ten czy inny sposób, osobistą styczność z wymiarem sprawiedliwości – należy uznać, że ta negatywna opinia nie jest wynikiem nieuzasadnionych stereotypów, ale oceną opartą na faktycznej obserwacji pracy sądów i prokuratur. Jako taka krytyka ta powinna zostać potraktowana bardzo poważnie, bowiem bez skutecznie działającego wymiaru sprawiedliwości nawet najlepsze zmiany w prawie wprowadzone przez parlament nie poprawią sytuacji polskiego państwa.

Naprawa wymiaru sprawiedliwości jest zadaniem nie na lata, lecz na dziesięciolecia. Problemy trzeciej władzy są głęboko zakorzenione i bardzo trudne do pokonania. Nie da się ich rozwiązać w drodze pojedynczej, drastycznej reformy – konieczna jest długotrwała, konsekwentna praca nad kadrami, instytucjami i prawem. Nic nie usprawiedliwia jednak rządu, który nie podejmie choćby próby takich działań.

Przywrócenie kary śmierci

Europejską myślą prawniczą rządzi od lat liberalna postawa, zgodnie z którą celem wyroku sądowego powinna być resocjalizacja przestępcy. Z dzisiejszej perspektywy należy jasno stwierdzić, że filozofia ta poniosła spektakularną porażkę. Nie wykazano żadnych realnych, masowych sukcesów w resocjalizowaniu więźniów, a polityka łagodzenia kar rozzuchwała przestępców i podważa autorytet państwa.

Stoimy na stanowisku, że celem kary powinno być wymierzenie przestępcy sprawiedliwej odpłaty oraz odstraszenie innych od popełniania przestępstw. Realizacja tych celów nie jest możliwa bez przywrócenia kary śmierci – istnieją bowiem zbrodnie tak okrutne, że wymierzenie jakiegokolwiek innej kary niż śmierć jedynie ośmiesza wymiar sprawiedliwości. Mając to na uwadze, postulujemy przywrócenie kary śmierci jako maksymalnego wymiaru kary za:

- 🔴 morderstwa popełnione na dzieciach,
- 🔴 morderstwa popełniane ze szczególnym okrucieństwem,
- 🔴 zamachy terrorystyczne,
- 🔴 zdradę stanu.

Kara śmierci powinna być przy tym wymierzana jedynie w sytuacjach, gdy wina sprawcy została udowodniona ponad wszelką wątpliwość.



Nie widzimy żadnych rzeczywistych przeszkód dla przeprowadzenia takiej reformy. Stosowanie kary śmierci w określonych przypadkach jest zgodne z tradycyjną, zbudowaną na filozofii tomistycznej katolicką nauką moralną, od XX wieku rozmywaną niestety przez wpływy laickiego humanizmu. Kara śmierci, jeśli nie jest nadużywana, stanowi słuszny środek uzasadnionej samoobrony społeczeństwa przed zbrodniami. Polskie społeczeństwo w badaniach opinii publicznej nieprzerwanie wyraża aprobatę dla kary śmierci za najcięższe zbrodnie, co jest wyrazem popularności słusznych intuicji moralnych wśród Polaków.

W ostatnich latach nawet liberalni politycy kwestionują skuteczność polityki resocjalizacji, czego przejawem było wprowadzenie tzw. ustawy o bestiach – aktu prawnego zmierzającego do odizolowania bez wyroku sądowego zbrodniarzy, których kara dobiegła końca. Takie półśrodki uważamy za groteskowe i nieskuteczne – jedynym bowiem, co może odstraszyć zbrodniarza od krzywdzenia innych, jest obawa przed nieuniknioną i surową karą.

W praktyce najczęściej powoływanym argumentem na rzecz zakazu kary śmierci są rezolucje różnego rodzaju organizacji międzynarodowych, w tym Unii Europejskiej, powołujących się na błędnie pojmowane prawa człowieka. Polski rząd nie może jednak uzależniać wykonywania swoich podstawowych zadań od zgody lewicowych fanatyków, którzy swoją troską otaczają zbrodniarzy, a nie ich ofiary. Należy odrzucić dyktaturę poprawności politycznej i przywrócić państwu polskiemu prawo do wymierzania sprawiedliwości w pełnym zakresie.

Sądy przysięgłych za morderstwa i inne najcięższe zbrodnie

Dziś wobec sprawców zbrodni najbardziej oburzających Polaków często brakuje sprawiedliwej kary, a sędziom nierzadko brak odwagi, by wydać niepoprawny politycznie wyrok. Procesy polityczne ciągną się bez końca, czego przykładem były procesy autorów stanu wojennego oraz pacyfikacji kopalni „Wujek”. Rozstrzygnięcie spraw karnych o zbrodnie zagrożone najcięższymi karami z udziałem ław przysięgłych ma zbliżyć ustrój sądownictwa do społecznego poczucia sprawiedliwości. Niewątpliwie przyspieszyłoby też procesy ze względu na konieczność prowadzenia rozprawy bez przerw. Nad prawidłowością procedury czuwałby w takim modelu trzyosobowy trybunał, złożony z sędziów zawodowych. W historii II RP model taki funkcjonował już na terenach dawnego zaboru austriackiego, więc funkcjonowanie ław przysięgłych ma pewne oparcie historyczne na ziemiach polskich.

Postulat dopuszczenia czynnika społecznego do większego udziału w kształtowaniu orzecznictwa wymiaru sprawiedliwości jest dziś naturalnym postulatem narodowym, służącym zacieśnieniu więzi społecznych i oddaniu urzędów państwowych w ręce narodu. Niesie oczywiście ryzyko krótkotrwałego obniżenia standardów prawnych, o ile społeczeństwo im początkowo nie sprostą. Ryzyko to będzie jednak znacznie zminimalizowane dzięki trójosobowemu trybunałowi sędziów zawodowych, sprawujących pieczę nad prawidłowością procesu. Proponowany model posiada również tę zaletę, że wymaga od narodu zaangażowania w system wymierzania sprawiedliwości.

Udział czynnika społecznego w postaci sądów przysięgłych orzekających o winie w sprawach politycznych daje większe gwarancje niezależności sądów. Ponadto daje też możliwość wybrzmieć nastrojom społecznym co do kształtowania się roli etyki w wymiarze sprawiedliwości.

Poszerzenie granic obrony koniecznej

W orzecznictwie sądowym III RP istnieje długa tradycja zawężania granic obrony koniecznej i interpretowania przepisów jej dotyczących w sposób piętnujący obywateli sięgających po swoje prawo do obrony, zamiast atakujących ich przestępców. Kolejne skandaliczne wyroki stworzyły sytuację, w której racjonalnie uzasadnionym wyborem jest brak sprzeciwu wobec dokonywanej kradzieży, włamania czy nawet pobicia – bowiem próby interwencji mogą skończyć się wyrokiem karnym

dla interweniującego obywatela. W połączeniu z bardzo trudnym dostępem do broni czyni to Polaków praktycznie bezbronnymi wobec przestępców.

Utrzymywanie takiej sytuacji przez kolejne rządy jest zjawiskiem skrajnie niemoralnym. Ruch Narodowy postuluje rozszerzenie granic obrony koniecznej i wymierzanie kar za ich przekroczenie wyłącznie w przypadkach rażących.



Zobacz również:

Militaryzacja narodu i polityka obronna - Uproszczenie dostępu do broni

Praca przymusowa jako nowy rodzaj kary

Rosnące koszty utrzymania więźniów i poprawiające się warunki życia w więzieniach wiążą się z koniecznością przemyślenia istniejącego w Polsce systemu kar. Z jednej strony obserwujemy powstanie kuriozalnej sytuacji, w której pewnej liczbie osób opłaca się popełnić przestępstwo, aby trafić do więzienia. W szczególności dotyczy to bezdomnych, dla których możliwość spędzenia zimy na koszt podatników w komfortowych warunkach więzienia jest wręcz atrakcyjna.

Z drugiej jednak strony sądy zbyt często orzekają karę więzienia za lekkie przestępstwa, w tym niektóre występki związane np. z ruchem drogowym, obrotem gospodarczym czy długami alimentacyjnymi, wobec osób niebędących zawodowymi kryminalistami. Dla takich obywateli pójście do więzienia może oznaczać utratę pracy, domu i rodziny, co sprawia, że po zakończeniu kary nie mają szans odbudować swojego życia i stają się recydywistami.

Receptą na tę sytuację jest wprowadzenie do polskiego prawa nowego rodzaju kary wolnościowej – obowiązku pracy w interesie publicznym. Kara ta mogłaby być odbywana bez izolacji skazańca w więzieniu i – co za tym idzie – bez obciążania podatników kosztami jego utrzymania. W wypadku lekkich przestępstw mogłaby być nawet orzekana w takim wymiarze godzinowym, aby skazany mógł utrzymać regularną pracę zarobkową, a dolegliwość kary polegałaby na pozbawieniu go czasu wolnego wieczorami i w dni wolne.

Kara pracy przymusowej mogłaby być orzekana w wielu przypadkach, w których obecnie orzeka się nadużywaną karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Częściowo lub całkowicie kara ta zastąpiłaby też funkcjonującą obecnie karę ograniczenia wolności, która jest nastawiona na resocjalizację przestępcy, rzadko stosowana i wysoce nieskuteczna. Byłaby także zamienna z karą grzywny, która często jest niewykonywana ze względu na nieposiadanie przez skazanego żadnego majątku.

Zmiany kadrowe w organach wymiaru sprawiedliwości. Odbudowa prestiżu zawodów sędziego i prokuratora

Polska jest krajem posiadającym wyjątkowo liczną kadrę sędziowską i prokuratorską, a jednocześnie zatrudniającym w wymiarze sprawiedliwości wyjątkowo mało personelu wspierającego tę kadrę. Konsekwencją takiej sytuacji jest przerzucenie na sędziów i prokuratorów dużej części zadań urzędniczych, niewymagających wysokich kwalifikacji i niewiążących się z podejmowaniem odpowiedzialnych decyzji. Jednocześnie sędziowie i prokuratorzy ze względu na swoją liczebność są relatywnie słabo opłacani (na tle innych zawodów prawniczych).

W efekcie na te niezwykle ważne i odpowiedzialne funkcje dokonywana jest selekcja negatywna – najzdolniejsi absolwenci prawa chętniej wybierają inne zawody prawnicze, a zawody sędziego

i prokuratora przyciągają osoby niekompetentne i podatne na korupcję. Efekt ten jest dodatkowo pogłębiony przez naleciałości historyczne – w zawodach tych nie przeprowadzono bowiem w latach 90. dekomunizacji i pozwolono, aby postkomunistyczne układy personalne przetrwały w nich i reprodukowały się do dnia dzisiejszego. Nieuchronnym skutkiem wspomnianych zjawisk jest spadek prestiżu społecznego tych zawodów i uzasadniona utrata zaufania do polskiego wymiaru sprawiedliwości.

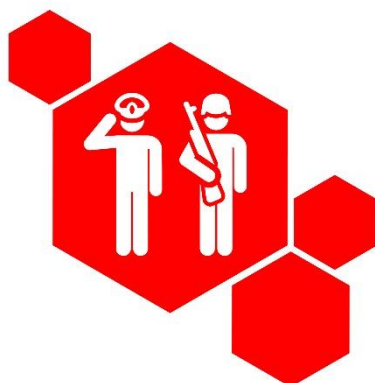
Dla uzdrowienia polskiego wymiaru sprawiedliwości niezbędne jest przeciwdziałanie wyżej opisanym zjawiskom. Postulujemy stopniowe i rozłożone na wiele lat zmniejszanie liczby sędziów i prokuratorów, przy jednoczesnej rozbudowie grona asystentów w sądach i prokuraturach. Konieczne jest także istotne podniesienie wynagrodzeń sędziów i prokuratorów – połączone jednak z wywieraniem presji na eliminowanie z tych zawodów osób skompromitowanych, zaostreniem wymogów wobec kandydatów do zawodu oraz zwiększeniem osobistej odpowiedzialności sędziów za wydawane rozstrzygnięcia.

Przyspieszenie procesów sądowych

Jednym z największych problemów polskiego wymiaru sprawiedliwości jest bardzo długi czas trwania procesów. Sytuacja ta nie różni się właściwie w zależności od rodzaju sądu i jego siedziby – jedne sądy działają trochę bardziej, a inne trochę mniej niesprawnie, ale ciągnięcie się procesów latami jest właściwie krajowym standardem.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można wymienić wiele, w tym m.in. – częste powoływanie przez sądy zbyt wielu niepotrzebnych świadków, zbyt rzadkie korzystanie z pomocy sądowej (możliwości przesłuchania świadka przez sąd właściwy dla miejsca jego zamieszkania), nadmierne korzystanie z opinii biegłych i wyznaczanie im zbyt długich terminów, zmiany operatorów pocztowych obsługujących sądy. Wszystkie te kwestie wymagają gruntownej analizy i przeprowadzenia reformy.

Jednym z głównych czynników przedłużających postępowania jest jednak czas doręczeń pism. Problem ten można by znacząco zmniejszyć, umożliwiając profesjonalnym pełnomocnikom albo wręcz nakładając na nich obowiązek wysyłania pism procesowych drogą elektroniczną – pocztą e-mail lub w ramach zarządzanego przez sąd wewnętrznego systemu komunikacyjnego. Dzięki temu prosta wymiana pism procesowych, która obecnie może trwać miesiącami, odbywałaby się w ciągu kilku, kilkunastu dni.



MILITARYZACJA NARODU I POLITYKA OBRONNA

Na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa składa się szereg istotnych czynników. Należy do nich:

- sprawność struktur państwowych, w tym administracji i poszczególnych służb,
- sytuacja geopolityczna i polityka zagraniczna,
- poziom morale całego narodu, a zwłaszcza armii i aparatu państwowego,
- stan wyszkolenia, wyposażenia i liczebność wojska.

Ruch Narodowy rozpatruje kwestie bezpieczeństwa Polski kompleksowo, biorąc pod uwagę wszystkie możliwe kierunki zagrożeń. Uznajemy za niewłaściwe i zdecydowanie zawężające ocenianie polskiego potencjału obronnego wyłącznie przez pryzmat stanu armii. Dlatego narodowy program polityki obronnej wykracza poza wąsko rozumiane zadania, realizowane wyłącznie przez Ministerstwo Obrony Narodowej, we współpracy ze Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Za klucz skutecznej polityki bezpieczeństwa militarnego kraju uznajemy militaryzację narodu, czyli praktyczną realizację powszechnego obowiązku obrony Ojczyzny. Na obecnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego naszego państwa i w aktualnej sytuacji geopolitycznej uznajemy, że istotą dobrej strategii obronnej jest w pierwszym rzędzie potencjał skutecznego odstraszenia. Polska musi skoncentrować się na budowie systemu obrony zniechęcającego do potencjalnej agresji. Rozwój rozbudowanych środków ofensywnych należy realizować równoległe do celów zawartych w programie militaryzacji narodu.

Powszechne przeszkolenie wojskowe młodzieży szkół średnich

Każdy młody Polak, pełnosprawny psychicznie i fizycznie, powinien przejść podstawowe przeszkolenie wojskowe podczas nauki w szkole średniej. Szkolenie takie obejmowałoby, poza elementami charakterystycznymi dla obecnego przysposobienia obronnego, obowiązkowe zajęcia na strzelnicy i podstawy musztry. Szkolenie miałoby charakter obowiązkowy, a przedstawienie zaświadczenia o jego ukończeniu byłoby podstawą do wydania dowodu osobistego po ukończeniu osiemnastego roku życia. Program powinien być zespolony z inicjatywą „strzelnica w każdym powiecie” i oparty o funkcjonujące na terenie powiatu jednostki obrony terytorialnej. Przeszkolenie wojskowe młodzieży będzie miało nie tylko walor proobronny i sprawi, że kolejne pokolenie Polaków nauczy się obchodzić z bronią. Za istotny należy również uznać kulturotwórczy czynnik przeszkolenia, przeciwstawiający je powszechnym trendom promującym zniewieściałość.



Zobacz również:

Edukacja - Przywrócenie lekcji przysposobienia obronnego

Obrona terytorialna

System obrony terytorialnej winien być oparty o struktury przestrzenne odpowiadające w przybliżeniu wielkości dzisiejszych powiatów i skoordynowany z funkcjonowaniem okręgów wojskowych na terenie kraju. Liczebność OT uzależniona jest od możliwości finansowych państwa polskiego, jednak powinna być znacząco wyższa niż planowane obecnie przez MON 35 tys. Struktura pionowa OT, podporządkowana Ministerstwu Obrony, będzie zajmować się szkoleniem i wyposażeniem oddziałów terenowych. Członkowie OT będą zobowiązani do zabezpieczania, przechowywania i utrzymywania powierzonej sobie broni według odpowiednich standardów oraz do udziału w corocznych ćwiczeniach i szkoleniach. Będą otrzymywali comiesięczne, niewielkie świadczenie pieniężne, wypłacane przez Ministerstwo Obrony, stanowiące dodatek do dochodów uzyskiwanych z pracy zarobkowej. W przypadku katastrof i klęsk żywiołowych członkowie OT będą zobowiązani do udzielania wsparcia innym służbom państwowym na podstawie otrzymanego zawiadomienia. OT nie będzie mogła być używana poza granicami kraju ani w charakterze formacji policyjnej wewnątrz państwa.

Armia regularna i środki odstraszenia

Wojsko polskie, podporządkowane władzy cywilnej, musi powrócić do polskiego życia publicznego jako stały punkt odniesienia i troski całego narodu. Armia regularna powinna zostać odbudowana do poziomu odpowiadającego zadaniom współczesnego pola walki. W sposób szczególny uzupełnienia wymaga korpus zawodowych szeregowych, dziś przetrzebiony i okrojony poniżej łącznego stanu kadry oficerskiej i podoficerskiej. Przemysł zbrojeniowy powinien stać się priorytetową branżą programu reindustrializacji kraju, stając się również najważniejszym sponsorem badań naukowych i kołem zamachowym innowacji technologicznych. Wojsko musi otrzymać nowoczesne uzbrojenie i posiadać arsenał technicznych środków niszczenia sił potencjalnego agresora oraz odstraszenia. Na obecnym etapie Polska powinna skoncentrować się na rozbudowie środków defensywnych w zakresie obrony przeciwlotniczej, przeciwpancernej, a także na obronie wybrzeża i możliwości swobodnego rażenia potencjalnego przeciwnika na morzu. Należy pilnie zmodernizować i rozbudować wojska raketowe jako jeden z fundamentów polskiego systemu odstraszenia. Polska powinna rozwijać cywilne technologie energetyki jądrowej również pod kątem ich potencjalnego, militarnego wykorzystania. Broń jądrowa jest w dzisiejszym świecie ostatecznym gwarantem suwerenności i państwo polskie musi mieć plany jej budowy w dającej się przewidzieć przyszłości.



Zobacz również:

Surowce i energetyka - Wprowadzenie do Polski energetyki jądrowej

Uproszczenie dostępu do broni

Polska należy obecnie do najbardziej rozbrojonnych krajów na świecie (posiadających najmniejszą liczbę sztuk broni na 1000 obywateli). Jest to dziedzictwo rządów komunistycznych, które postrzegały siebie jako władzę okupacyjną, a naród polski jako swojego wroga. Teoretycznie demokratyczne rządy III RP w niczym nie zmieniły podejścia do broni z czasów PRL – pomimo że doświadczenia historyczne pokazują, iż w najtrudniejszych czasach i pod wrogą okupacją posiadanie prywatnej, ukrytej broni osobistej może wiele zmienić w losach narodu.

Zapewnienie Polakom lepszego dostępu do broni osobistej – nabywanej w celach sportowych, hobbystycznych i dla ochrony osobistej – jest najprostszym i niewymagającym żadnych nakładów budżetowych sposobem poprawy bezpieczeństwa narodowego.

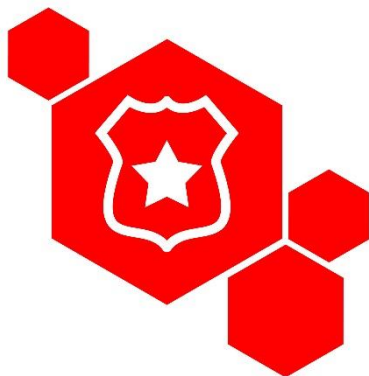
Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z wydawania pozwoleń na posiadanie broni ani kontrolowania jej sprzedaży. Należy jednak odejść od funkcjonującej obecnie czysto uznaniowej procedury, uzależniającej wydanie zezwolenia od kaprysu komendanta wojewódzkiego Policji. Zamiast tego należy wprowadzić listę precyzyjnych, ściśle określonych wymagań (dotyczących m.in. niekaralności, dobrego stanu psychicznego i egzaminów z umiejętności posługiwania się bronią) – po ich spełnieniu przez wnioskodawcę właściwy organ administracji publicznej byłby zobowiązany do wydania pozwolenia.



Zobacz również:

Wymiar sprawiedliwości - Poszerzenie granic obrony koniecznej

SŁUŻBY SPECJALNE



Bezpieczeństwo państwa, a co za tym idzie, jego sprawne funkcjonowanie, jest możliwe tylko przy dobrze zorganizowanych służbach. Zadaniem służb specjalnych, tj. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jest zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego naszego państwa. Doświadczenia ostatnich dwudziestu lat pokazują jednak, że służby specjalne zbyt często biorą udział w wewnętrznych rozgrywkach politycznych lub przeznaczają swoje zasoby na realizację prywatnych celów i tworzenie „państwa w państwie”, funkcjonującego poza jakąkolwiek kontrolą polityczną. Obecny stan prawny powoduje także, że wiele zadań przypisanych do poszczególnych służb nakłada się na siebie, przez co odpowiedzialność za błędy i przeoczenia rozmywa się. Państwo polskie nie może dłużej pozwolić sobie na niedociągnięcia i nieefektywnie zorganizowany system służb specjalnych.

Skuteczna kontrola nad służbami – wzmocnienie pozycji ministra-koordynatora

Służby specjalne są elementem aparatu państwowego, a więc muszą funkcjonować zgodnie z jego generalnymi zasadami. Żyjemy w czasach demokracji i cywilna kontrola nad służbami specjalnymi jest konieczna, szczególnie po doświadczeniach czasu PRL. Służby mają być oddane pracy i działaniu na rzecz ojczyzny i narodu, a nie przeznaczать swoje zasoby na realizację prywatnych interesów.

Zadanie nadzoru nad działalnością służb specjalnych powinno spoczywać przede wszystkim w rękach rządu, w osobie ministra-koordynatora służb specjalnych. Pozycja tego ministra powinna zostać istotnie wzmocniona, między innymi pod względem organizacyjnym (poprzez wyposażenie go w liczniejszy, wykwalifikowany personel), ale przede wszystkim pod względem prawnym, poprzez przekazanie mu rzeczywistych, szerszych niż obecnie kompetencji w zakresie koordynowania działań poszczególnych służb, realizowania ochrony informacji niejawnych i pełnienia funkcji krajowej władzy bezpieczeństwa. Za niedopuszczalną należy uznać istniejącą obecnie sytuację, w której realnym ośrodkiem koordynowania służb specjalnych bywa Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która tym samym sprawuje nadzór nad samą sobą. Niezbędne jest przekazanie ministrowi-koordynatorowi służb specjalnych uprawnień, które pozwolą skupić w ręku jednej osoby (zależnej z kolei bezpośrednio od premiera i parlamentu) rzeczywistej kontroli nad służbami specjalnymi. Zadania w tym zakresie, których nie można przekazać bezpośrednio ministrowi-koordynatorowi ze względu na brak odpowiedniego aparatu urzędniczego (np. wydawanie certyfikatów dostępu do informacji niejawnych), powinny być wykonywane przez ABW pod ścisłym, rzeczywistym nadzorem tego ministra.

Jednocześnie Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych nie ma możliwości w pełni kontrolować działań służb, a szefowie poszczególnych instytucji bardzo często zasłaniają się tajemnicą, kiedy członkowie komisji chcą zasięgnąć bardziej szczegółowych informacji dotyczących działania służb. Nadzór ten powinien zostać istotnie wzmocniony poprzez wprowadzenie ustawowego zakazu odmowy udzielania wyjaśnień w określonych sprawach. Te same przepisy powinny przewidywać dla przedstawicieli służb specjalnych sankcję karną za złożenie komisji fałszywych wyjaśnień, na zasadach zbliżonych do kary za krzywoprzysięstwo przed sądem powszechnym.

Wyraźny podział zadań pomiędzy służby

Skuteczne realizowanie zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych możliwe jest wtedy, gdy poszczególne instytucje mają jasno określone zadania, a w razie niewywiązania się z nich wiadomo, wobec kogo będą wyciągane konsekwencje. Należy zatem jasno rozdzielić zadania pomiędzy służby, aby za jeden obszar nie były odpowiedzialne te same osoby.

Wobec powtarzających się sytuacji, w których działania w tej samej sprawie podejmują dwie lub więcej służb specjalnych, konieczne jest dokonanie przeglądu ustawowych zadań poszczególnych służb i zmiana prawa zmierzająca do wyeliminowania konfliktów kompetencyjnych. Należy także wyposażyć ministra-koordynatora służb specjalnych w prawną możliwość szybkiego i sprawnego rozstrzygnięcia konfliktów kompetencyjnych w indywidualnych sprawach.

Nowe zadania dla służb specjalnych

Oprócz przeglądu i uporządkowania istniejących zadań służb specjalnych należy także rozszerzyć ich obowiązki o nowe obszary, które z każdym upływającym rokiem stają się coraz istotniejsze dla bezpieczeństwa narodowego.

- ❁ Cyberprzestrzeń nabiera coraz większego znaczenia jako przestrzeń prowadzenia działań wywiadowczych. Uważamy, że należy położyć silny akcent na realizowanie przez służby specjalne zadania zabezpieczenia państwa w tym obszarze i rozbudować kadry wyspecjalizowane w cyberbezpieczeństwie.
- ❁ Praktyka funkcjonowania państwa pokazuje, że najważniejsi urzędnicy i działacze polityczni w kraju są często zupełnie nieprzygotowani na działania zagranicznych wywiadów. Wielu naruszeniom bezpieczeństwa narodowego z pewnością dałoby się zapobiec, gdyby funkcjonariusze publiczni byli lepiej przygotowani na zagrożenia. W związku z tym należy zobowiązać służby specjalne do prowadzenia skutecznych szkoleń kontrwywiadowczych dla urzędników wysokiego szczebla i liderów politycznych.
- ❁ Bezpieczeństwo narodowe wymaga nie tylko nadzoru nad służbami specjalnymi, ale również kontroli nad innymi funkcjonariuszami publicznymi. Uważamy, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powinna zostać wyraźnie wyposażona w uprawnienie do przeprowadzania prowokacji mających na celu sprawdzenie lojalności i dyskrecji osób pełniących wysokie funkcje w strukturach państwa.

Budowa zaufania do służb specjalnych jako pracodawcy

Służby specjalne należą do instytucji państwowych darzonych najmniejszym zaufaniem przez społeczeństwo. Postrzegane są jako skorumpowane i uzależnione od nieformalnych grup interesu. Praca w służbach specjalnych uchodzi za zajęcie niemalże wstydlive, nisko płatne, a jednocześnie jest postrzegane jako praca niestabilna, narażająca na zwolnienie w wypadku jakiegokolwiek zmiany układów politycznych w kraju.

Odbudowa zaufania do służb specjalnych wymaga długotrwałej pracy. Uważamy, że praca w służbach specjalnych powinna być postrzegana jako zaszczyt – wyróżnienie dla najzdolniejszych Polaków. Najprostszym działaniem, jakie należy podjąć w tym celu, jest podniesienie płac funkcjonariuszy służb, połączone jednak z odbudową etosu i rzeczywistym egzekwowaniem obowiązków, jakie nakładane są na funkcjonariuszy. Należy także zwalczać praktykę zatrudniania funkcjonariuszy „po znajomości”, co wymaga zwiększenia przejrzystości naboru do służb i parlamentarnej kontroli nad naborami. Konieczne

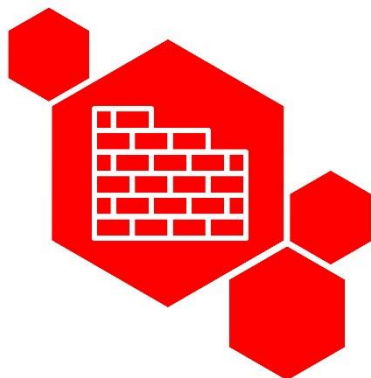
jest także dążenie do zwiększenia stabilności zatrudnienia w służbach poprzez ograniczenie praktyki wymieniać dużych grup funkcjonariuszy i pracowników w sytuacji zmiany składu rządu.

Wywiad technologiczny

XXI wiek jest czasem szybkiego rozwoju wszelakich technologii. Niestety czasy PRL-u i chaos lat 90. sprawił, że w porównaniu do reszty rozwiniętych krajów jesteśmy zacofani. Istotnym jest wyznaczenie nowego zadania naszym służbom – prowadzenie wywiadu technologicznego. Za zadanie to odpowiadałaby Agencja Wywiadu. Skuteczna realizacja wywiadu technologicznego pozwoli na wsparcie polskiego przemysłu i rozwoju polskich technologii poprzez identyfikowanie konkurentów lub współpracowników, przewidywanie ścieżek rozwoju technologii, identyfikację potencjalnych odbiorców, rozpoznawanie nowych obszarów zastosowań.

Sposób powstawania nowych technologii zmienił się na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza. Większość firm czy państw raczej współpracuje ze sobą, niż konkuruje, jednak to nie oznacza, że tak postępują wszyscy. Nie możemy pozostawać w tyle za nowościami, nie możemy być wolniejsi od innych. Musimy rozwijać się dynamicznie, a będzie to możliwe tylko wtedy, kiedy będziemy mieli wystarczająco dużo informacji, w jakich kierunkach podążać.

POLITYKA IMIGRACYJNA



Państwa Europy Zachodniej zaczynają ponosić konsekwencje prowadzonej przez siebie polityki multikulturalizmu i pozyskiwania taniej siły roboczej z Afryki oraz krajów arabskich. Do konsekwencji tych należy tzw. „kryzys imigracyjny”, ale także zjawiska takie jak powstawanie islamskich gett, utrata przez zachodnie państwa kontroli nad całymi dzielnicami, czy powstawanie ośrodków terroryzmu w europejskich miastach. Zjawiska te rozwijają się od lat, ale do tej pory nikt nie miał odwagi o nich mówić ze strachu przed zarzutami o rasizm i ksenofobię.

Jednym ze skutków wejścia Polski do Unii Europejskiej i ograniczania naszej suwerenności przez kolejne rządy III RP jest trwająca obecnie próba przerzucenia na nas części tych problemów. Unijne elity usiłują nakłonić Polskę do przyjęcia funkcji miejsca zezłania, do którego Zachodnia Europa mogłaby wysyłać niechcianych imigrantów. Dygnitarze Unii Europejskiej nie cofają się przed groźbami pozbawienia Polski dostępu do unijnych funduszy czy nawet użycia wobec nas siły. Uleganie takiej presji przez suwerenne państwo jest czymś nie do pomyślenia.

Odmowa przyjęcia jakichkolwiek imigrantów z krajów Europy Zachodniej w ramach tzw. mechanizmu relokacji

Unia Europejska usiłuje narzucić nam przyjmowanie imigrantów z państw islamskich, nie dając nic w zamian. Po dekadach ignorowania polskich interesów w polityce prowadzonej przez Niemcy i Francję w stosunku m.in. do Rosji i Ukrainy państwa te oczekują obecnie bezwarunkowego wsparcia w rozwiązywaniu problemów, które sami stworzyli.

Dla prowadzenia racjonalnej polityki niezbędne jest odrzucenie wszystkich dotychczasowych ustaleń dotyczących „kwot imigranckich” i poważna debata nad tym, czy Polska w ogóle może sobie pozwolić

na udział w mechanizmie relokacji, a jeśli tak – to spełnienie jakich warunków politycznych i ekonomicznych sprawi, że będzie się nam to opłacać.

Zabezpieczenie granic państwowych

Odmowa oficjalnego przyjmowania imigrantów nic Polsce nie da, jeżeli nie zabezpieczymy się przed nielegalnym napływem imigrantów przez „zieloną granicę”. Niezbędne jest podjęcie zdecydowanych kroków w celu ochrony naszych granic – odbudowanie i rozbudowanie potencjału Straży Granicznej, rozważenie stworzenia fizycznych blokad na granicach (murów i płotów) i zaangażowanie w ochronę granic wojska, policji oraz jednostek obrony terytorialnej.

Postulat ten dotyczy nie tylko granic zewnętrznych Unii (granic z Ukrainą, Białorusią i Rosją), ale również granic wewnętrznych z Niemcami, Czechami i Słowacją – tych, przez które napływać mogą imigranci niezadowoleni z sytuacji zastanej w krajach Europy Zachodniej.

Wspieranie państw regionu Europy Środkowej w walce z napływem imigrantów

Napływ nielegalnych imigrantów przez Bałkany jest problemem całego regionu Europy Środkowej. Im szczelniej będą granice naszych południowych sąsiadów i państw bałkańskich, tym bezpieczniejsza będzie Polska. Z tego względu postulujemy zintensyfikowanie działań mających na celu wsparcie innych państw Europy Środkowej w walce z napływem nielegalnych imigrantów. Wsparcia możemy udzielić na różnych poziomach: poprzez wysłanie oddziałów naszych służb mundurowych, które pomogą zabezpieczać granice innych państw regionu; poprzez udzielenie wsparcia logistycznego i finansowego; a także poprzez zabieganie na arenie międzynarodowej o usprawnienie procedur deportacji i wyznaczenie miejsc poza Unią Europejską, do których można będzie odsyłać nielegalnych imigrantów.

Sprzeciw wobec ruchu bezwizowego z państwami muzułmańskimi

Wraz z rozwojem kryzysu migracyjnego Unia Europejska zaczyna coraz wyraźniej dopuszczać możliwość wprowadzenia ruchu bezwizowego z niektórymi państwami muzułmańskimi, w nadziei, że w zamian za to państwa te pomogą kontrolować napływ imigrantów z innych krajów. Politykę taką należy jednoznacznie ocenić jako bezgranicznie naiwną i samobójczą. Jej skutkiem może być tylko dalszy wzrost problemów z kontrolowaniem migracji z państw muzułmańskich.

Należy z całą mocą sprzeciwiać się liberalizacji polityki wizowej Unii Europejskiej, a w wypadku wprowadzenia ruchu bezwizowego z jakimkolwiek państwem muzułmańskim – odmówić respektowania takiej decyzji i natychmiast opuścić strefę Schengen oraz przywrócić kontrolę na granicach z państwami członkowskimi Unii.

Przeciwdziałanie migracji muzułmańskiej

Obserwując doświadczenia Europy Zachodniej z imigrantami z różnych części świata, uważamy za nieuzasadnione traktowanie na równi przybyszów praktykujących islam z innymi cudzoziemcami. Imigranci muzułmańscy są statystycznie trudniejsi do asymilacji i częściej wrogo nastawieni do gospodarzy.

Państwo polskie powinno przeciwdziałać napływowi imigrantów muzułmańskich poprzez odpowiedni dobór kryteriów polityki migracyjnej, o których mowa w punkcie następnym.

Wprowadzenie kwot i kryteriów imigranckich

W obecnej sytuacji prawnej w Polsce przyjmowanie imigrantów cechuje się biurokratycznym automatyzmem i nie podlega żadnym ograniczeniom – ustawy dotyczące cudzoziemców określają jedynie formalne warunki, jakie musi spełniać cudzoziemiec ubiegający się o prawo pobytu w Polsce i zobowiązują urzędników do wydania pozytywnej decyzji w razie spełnienia tych warunków. Tym samym rząd polski pozbawiony jest narzędzi kontrolowania legalnej imigracji i może znaleźć się w sytuacji, w której całkowicie legalna imigracja wymknie się spod kontroli.

Postulujemy wprowadzenie ustalanych corocznie kwot, określających maksymalną liczbę zezwoleń na pobyt i wiz, jakie mogą być w danym roku wydane cudzoziemcom pochodzącym z poszczególnych państw. Postulujemy także wprowadzenie obowiązku zadeklarowania swojej religii przez imigrantów i obowiązek uzyskania specjalnego, imiennego zezwolenia przez imigrantów praktykujących islam.

Domagamy się również zerwania z automatyzmem w wydawaniu zezwoleń i pozwolenia urzędnikom na odmowę wydania wizy lub zezwolenia na pobyt pomimo spełnienia przez cudzoziemca warunków formalnych.

Zaostrzenie kontroli nad imigracją z Ukrainy

Napływ imigrantów z Ukrainy przez wiele lat był dla Polski zjawiskiem w dużej mierze pozytywnym, rekompensującym negatywne skutki emigracji Polaków na Zachód. W ostatnich latach nastąpiła jednak nadmierna liberalizacja polityki imigracyjnej wobec Ukraińców (poprzez m.in. dopuszczenie czasowego prawa do pracy na podstawie tylko oświadczenia pracodawcy o zamiarze powierzenia pracy, z pominięciem procedury uzyskiwania zezwolenia na pobyt i na pracę). Łatwość legalnego i nielegalnego przekroczenia granicy powoduje stałe zwiększanie się liczby ukraińskich imigrantów na terytorium Polski, a w sytuacji konfliktu na wschodzie Ukrainy – należy się spodziewać, że liczba ta będzie rosła lawinowo, powodując nieuchronnie zasiedlanie całych dzielnic i miejscowości przez imigrantów.

Domagamy się podjęcia środków zaradczych, zanim imigracja z Ukrainy stanie się dla Polski poważnym problemem. Postulujemy zaostrzenie procedur związanych z legalną imigracją i zwiększenie kontroli nad wschodnimi granicami Polski w celu zatrzymania imigracji nielegalnej. Sprzeciwiamy się też wszelkim działaniom zmierzającym do zalegalizowania pobytu w Polsce imigrantów, którzy obecnie przebywają w naszym kraju nielegalnie.



Zobacz również:

Rynek pracy - Ochrona rynku pracy przed napływem imigrantów

Wspieranie repatriacji z Syberii i Kazachstanu

Fatalna sytuacja demograficzna Polski uzasadnia dopuszczenie ograniczonej imigracji na teren naszego kraju. Ułatwienia imigracyjne powinny być jednak ograniczone do osób polskiego pochodzenia. Uproszczenie procedur związanych z repatriacją z Syberii i Kazachstanu powinno iść w parze ze zwiększoną presją na asymilację imigrantów i skutecznym ściganiem wszelkich przypadków nielegalnej imigracji.



Zobacz również:

Polacy na Kresach i Polonia - Wspieranie repatriacji



POLITYKA ZAGRANICZNA

Polityka zagraniczna państwa polskiego, w tym polityka wobec mocarstw oraz państw regionu, jest, na początku XXI wieku, w dalszym ciągu zakładnikiem naszych doświadczeń historycznych. W debacie publicznej dominują dwie tendencje intelektualne, będące współcześnie poważnym obciążeniem w realizacji polskich interesów narodowych.

Pierwszą tendencją jest swoisty mit Pierwszej Rzeczypospolitej – pamięć o państwie Jagiellonów, jako federacji łączącej różne narody, języki i wyznania w organizmie zdominowanym pod wieloma względami przez Polaków. Nawiązywanie do historycznego obrazu państwa polskiego, odgrywającego rolę mocarstwa w Europie Środkowej i Wschodniej przez ponad dwieście lat, niesie ze sobą duży potencjał dobrze pojmowanej, narodowej mitologii, ale i poważne zagrożenia. Pamięć o zwycięstwach militarnych, o sile husarii, o ogromie terytorium państwa i promieniowaniu polskości rozkwitającej na terenach, które dziś określamy mianem Kresów Wschodnich, jest elementem twórczym, życiodajnym dla naszej kultury. Możemy przeciwstawić go kompleksom narodowym, martyrologii i poczuciu słabości, generowanym przez pasmo ponad dwustu lat rozmaitych klęsk. Gdyby na tym poprzestać, mit I Rzeczypospolitej byłby zdrowym źródłem polskiej siły.

Niestety, tak nie jest. W polskim życiu publicznym wciąż pokutuje romantyczna, utopijna w dzisiejszych realiach, tęsknota za wielką, wielonarodową, federacyjną Rzeczpospolitą. Tęsknota biorąca najczęściej w nawias walkę interesów narodowych pomiędzy Polakami a Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami, która to walka stała się realnym faktem w XIX wieku, gdy narodziły się nowoczesne nacjonalizmy, kształtujące nowoczesne narody. Demokracizm, polityzacja i unarodowienie wszystkich warstw społecznych zmieniły i zmieniają mapę polityczną naszej części kontynentu w sposób nieodwracalny. Miejsce wieloetnicznych monarchii zajęły konkurujące między sobą organizmy narodowe. Procesy narodotwórcze trwają zresztą cały czas – np. na Ukrainie czy na Białorusi. Również w Polsce mamy do czynienia z próbami wykreowania tzw. narodu śląskiego, które, przy niekorzystnym obrocie sytuacji, nie są jednoznacznie skazane na porażkę.

Z mitem jagiellońskim, przekładającym się współcześnie na wiarę w możliwość zbudowania federacji Europy Środkowej i Wschodniej, łączy się druga, szkodliwa tendencja, jaką jest uniwersalizm demokratyczny części polskich elit, będący zresztą pewnym echem XIX-wiecznego mesjanizmu. Ów uniwersalizm zakłada, że tak jak wieki temu Polacy nieśli na Wschód katolicyzm i cywilizację łacińską, tak dziś są niejako zobowiązani do krzewienia na tym kierunku wątpliwych zdobyczy i idei demokracji liberalnej. Demokracyzacja Wschodu, rozumiana jako niesienie zestawu pojęć, urządzeń społecznych, obyczajów i rozwiązań prawnych ukształtowanych w XX wieku na Zachodzie, miałyby stać się nową, polską misją cywilizacyjną.

Ruch Narodowy zdecydowanie odrzuca obydwie, szkodliwe tendencje, dominujące w życiu intelektualnym elit III Rzeczypospolitej. Ułuda politycznej reaktywacji mitu jagiellońskiego zakłada, że jesteśmy w stanie równoważyć nasze obiektywne słabości o charakterze gospodarczym, demograficznym, kulturowym, militarnym czy politycznym, poprzez budowę bloku państw zdolnego przeciwstawić się zarówno Niemcom, jak i Rosji. Utopijność wspomnianej wizji wynika z faktu, że na terenie tzw. międzymorza poszczególne państwa narodowe mają wzajemnie sprzeczne interesy i najczęściej orientują swoją politykę na silniejszych partnerów spoza tego grona. Polska zaś nie ma odpowiednio dużej siły gospodarczej, militarnej, politycznej i kulturowej, by zaoferować im „federacyjną” alternatywę.

Polską drogą do potęgi nie jest powtarzanie federacyjnego przykładu I Rzeczypospolitej – bowiem ten historyczny wzorzec powtórzony być po prostu nie może i koncentrowanie wysiłków naszego



państwa wokół tak zarysowanej utopii nie przyniesie nic poza porażką i rozczarowaniem. Rojenia o rozległej terytorialnie federacji musimy zastąpić wizją zwartej, spójnej etnicznie, kulturowo i religijnie państwa, którego naród, poprzez dyscyplinę, pracowitość oraz wysoki poziom etyczny, buduje wielkość swojej Ojczyzny. Przykłady niemieckich Prus czy Japonii pokazują, jak wielkie znaczenie może osiągnąć państwo niewielkie lub średnie, ale zwarte i zdeterminowane, zaś przykłady pierwszej Rzeczypospolitej czy Austro-Węgier obrazują upadek państw wielkich, ale słabych.

Dlatego, ponad zbiorowe porozumienia o charakterze regionalnym czy międzynarodowym, Polska musi zacząć stawiać przede wszystkim dwustronne relacje z poszczególnymi państwami, tak mocarstwami, jak i państwami naszego regionu oraz leżącymi poza nim, służące realizacji polskich interesów narodowych. Jesteśmy zobowiązani bronić praw kulturowych i językowych Polaków mieszkających w sąsiednich państwach.

Demokratyczno-liberalne pojęcia, pouczenia i krucjaty pozostawiamy międzynarodowym misjonarzom tej wątpliwej sprawy. Fundamentem budowania bilateralnych stosunków z wszystkimi państwami powinien być klasyczny zestaw wartości polityki zagranicznej, takich jak: asertywność, zdrowo pojęty egoizm narodowy, dyplomatyczny spokój, szacunek wobec innych ustrojów i konsekwencja w realizowaniu interesu narodowego. Formy integracji i zbliżenia gospodarczego powinniśmy proponować i inicjować, w ograniczonym przez realia stopniu, przede wszystkim krajom leżącym na południe od Polski. Zamiast jednak zaczynać od, opartych na kruchych podstawach, deklaracjach woli, należy je osadzić na bazie wspólnych projektów oraz kanałów komunikacji i wymiany gospodarczej.

Kluczowym zagadnieniem polskiej polityki zagranicznej pozostają relacje z mocarstwami. XXI wiek upływa pod znakiem nasilającej się rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Chinami w wymiarze globalnym oraz, w perspektywie europejskiej, ponownego wzrostu znaczenia roli Niemiec i Rosji.

Natomiast fundamentalnym zagrożeniem dla przyszłości polskiego narodu po roku 1989, dla jego przetrwania i rozwoju, stało się bezkrytyczne przyjęcie modelu modernizacji, zaproponowanego przez Zachód. Polska, ciężko doświadczona w czasie II wojny światowej, a następnie kolonizowana ideologicznie przez półwiecze sowieckiego komunizmu, znalazła się pod nową presją, tym razem ze strony globalizmu i nowej kolonizacji o charakterze gospodarczym, politycznym oraz, co najistotniejsze, kulturowym. Elity rządzące naszym państwem po roku 1989 jednowymiarowo sformatowały naszą politykę zagraniczną poprzez podporządkowanie jej nadrzędemu celowi integracji z zachodnimi strukturami międzynarodowymi (Unia Europejska i NATO). Cel ten traktowano i nadal traktuje się w sposób bezalternatywny i łączy go z podporządkowaniem wszystkich dziedzin naszego życia narodowego zachodnim centrom decyzyjnym. Współczesna zachodnia „modernizacja”, z jej liberalizmem, multikulturalizmem i gospodarczą dominacją ponadnarodowych koncernów, stała się poważnym zagrożeniem dla przetrwania oraz rozwoju polskiego narodu.

Polska musi odzyskać suwerenność w wymiarze kultury i obyczajów, stanowienia prawa, gospodarki oraz dyplomacji. By to zrealizować, potrzebujemy odzyskać zdolność do podmiotowej gry politycznej i dyplomatycznej na arenie międzynarodowej. Dominację mocarstw zachodnich, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Niemiec, musimy równoważyć poprzez poszukiwanie pól współpracy z Chinami oraz Rosją. Odzyskanie realnej podmiotowości na arenie międzynarodowej wymaga prowadzenia przez Polskę polityki wielowektorowej.

Czechy, Słowacja, Węgry oraz państwa bałkańskie

Nasi południowi sąsiedzi tworzą grupę państw, z którą łączy nas szereg podobnych doświadczeń historycznych. Drugim czynnikiem sprzyjającym zbliżeniu z państwami tego regionu jest brak poważniejszych konfliktów oraz napięć pomiędzy Polską a każdym z pozostałych krajów Grupy Wyszehradzkiej i Bałkanów. Bliższe związanie tych państw, zwłaszcza Grupy Wyszehradzkiej, z Polską,

wymaga jednak wysiłków. Bliskość geograficzna, kulturowa i mentalna narodów zakarpackich nie przekłada się bowiem na odpowiednio wysoką intensywność wymiany gospodarczej oraz kontaktów pomiędzy narodami, elitami i administracją publiczną.

Dlatego Ruch Narodowy postuluje tworzenie w tym obszarze trwałych, instytucjonalnych ram wymiany kulturowej i współpracy gospodarczej oraz politycznej. Należy rozważyć i podjąć starania o powołanie wspólnych instytucji, które miałyby służyć wspomnianej wymianie oraz kontaktom. Wśród wartych podjęcia projektów jest m.in. środkowoeuropejska agencja informacyjna i telewizja, intensywna wymiana studencka, stałe formy kontaktu politycznego, np. poprzez powołanie środkowoeuropejskiego zgromadzenia parlamentarnego. Istotnym czynnikiem ożywienia relacji z państwami południa musi być budowa odpowiedniej infrastruktury, pozwalającej na szybką komunikację i transport przez Sudety oraz Karpaty. Państwo polskie powinno jako priorytet postawić budowę szybkich połączeń drogowych oraz kolejowych na tym kierunku, a także doprowadzić do realizacji budowy kanału Odra-Dunaj.

Litwa i państwa bałtyckie

W stosunkach z Republiką Litewską musi nastąpić zasadnicza zmiana paradygmatu politycznego. Priorytetem państwa polskiego nie mogą być dobre relacje z kolejnymi litewskimi rządami, ustanawiane niezależnie od postępujących procesów agresywnej lituanizacji naszej mniejszości narodowej w tym kraju. Strategicznym celem państwa polskiego musi być wsparcie naszych rodaków na Wileńszczyźnie i stały nacisk na litewskie władze w tym względzie.

Zaprzestanie wynaradawiania Polaków i likwidowania polskich szkół, pozytywne załatwienie kwestii pisowni nazwisk oraz majątkowej dyskryminacji Polaków przy okazji zwrotu mienia zagrabionego przez Związek Sowiecki – spełnienie tych postulatów jest niezbędnym warunkiem wstępnym dla ustanowienia poprawnych relacji między państwem polskim a litewskim. Polska dysponuje środkami zachęt i nacisku na litewskie władze. Ze względu na ograniczony potencjał gospodarczy, militarny i polityczny Litwy, kwestia polskiej mniejszości narodowej jest sprawą o największym ciężarze gatunkowym w relacjach z tym krajem.

W przypadku Łotwy oraz Estonii należy podtrzymywać dobre, życzliwe relacje z tymi państwami, starając się intensyfikować wielorakie kontakty oraz wymianę, podobnie jak w przypadku południowych sąsiadów Polski.

Białoruś

Polska ma do zaproponowania Białorusi warunkową poprawę relacji politycznych, która może w przyszłości skutkować bliską współpracą naszych państw. Podobnie jednak, jak w relacjach z Republiką Litewską, najważniejszą kwestią, jaką mamy do rozwiązania pomiędzy Warszawą a Mińskiem, pozostaje realizacja praw kulturowych i językowych Polaków mieszkających na Białorusi. Polska mniejszość na Białorusi pozostaje najliczniejszą, a jednocześnie znajdującą się w najgorszej sytuacji, społecznością polską na wschód od Bugu. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim niemal zupełny brak polskiego szkolnictwa, co powoduje, że znajomość kultury, a zwłaszcza języka polskiego, jest bardzo niska, zwłaszcza wśród najmłodszego pokolenia.

Polska ma do zaoferowania Białorusi intensyfikację współpracy gospodarczej oraz zniesienie nacisku politycznego i anulowanie wsparcia dla antyrządowej opozycji politycznej. Powinniśmy podjąć starania, by wziąć udział w modernizacji białoruskiej gospodarki i zwiększyć poziom naszych inwestycji w tym państwie. Warunkiem do poprawy relacji muszą być jednak konkretne gesty wobec naszej mniejszości narodowej, jak choćby otwieranie nowych szkół czy klas z językiem polskim na terenach, na których Polacy stanowią duży odsetek mieszkańców. Bez uzyskania takich drobnych, ale znaczących gestów,

będących początkiem nowego podejścia władz w Mińsku do Polaków na Białorusi, nie powinniśmy za wszelką cenę dążyć do poprawy relacji politycznych i gospodarczych.

Ukraina

Państwo ukraińskie jest trzecim największym polskim sąsiadem i jednym z istotnych podmiotów na geopolitycznej mapie Europy. Słabość tradycji państwowej i odpowiedzialnych elit politycznych, oligarchizacja, kryzys gospodarczy, liczne mniejszości narodowe oraz głęboki podział językowy, religijny, historyczny i kulturowy kraju, a także trwające konflikty z Rosją o Donbas i Krym sprawiają, że Ukraina pozostaje państwem pogrążonym w wewnętrznym kryzysie.

Polska w relacjach z Ukrainą nie powinna kierować się jagiellońską mitologią ani niechęcią do Rosji, tylko jak w przypadku każdego innego państwa – twardo stać na gruncie realizacji interesu narodowego. W obszarze gospodarczym należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność ochrony polskiego rolnictwa oraz górnictwa przed konkurencją ukraińskich przedsiębiorstw. Dlatego Ruch Narodowy sprzeciwia się znoszeniu barier celnych i nierealnym, skądinąd, projektom włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej. Wymianę gospodarczą z Ukrainą należy prowadzić na partnerskich zasadach i w oparciu o chłodne, ekonomiczne kalkulacje.

Regulacji i kontroli wymaga proces napływu do Polski obywateli Ukrainy, który przybrał w ostatnich latach masową skalę. Wydawanie pozwoleń na stały pobyt i pracę powinno zostać czasowo wstrzymane, a rozmiar i rozmieszczenie ukraińskiej emigracji w Polsce dokładnie zbadane. Pierwszeństwo w zatrudnieniu w staraniach o pracę musi należeć do polskich obywateli. Ograniczenie napływu i kontrola rozmieszczenia ukraińskiej emigracji są konieczne również ze względu na bezpieczeństwo i stabilność państwa. Imigranci z Ukrainy muszą mieć możliwość integracji z polskim społeczeństwem tak, by nie powstawały na terenie naszego kraju etnicznie obce enklawy.

W ramach polityki historycznej prowadzonej przez Polskę zdecydowanie napiętnowana musi zostać ideologia banderowska oraz wszelkie przejawy nawiązywania do ludobójczych formacji OUN-UPA. W polityce wewnętrznej oznacza to całkowity zakaz eksponowania symboliki banderowskiej, połączony z karaniem i wydalaniem z Polski obywateli innych państw, którzy by się nią posługiwali. W relacjach z Ukrainą w sposób spokojny, ale konsekwentny i stanowczy należy artykułować również następujące kwestie: zwrot mienia należącego przed wojną do polskich parafii, prawa kulturalno-oświatowe polskiej mniejszości i sprzeciw wobec heroizacji OUN-UPA.

Rosja

Federacja Rosyjska jest tym spośród naszych sąsiadów, który budzi najwięcej emocji oraz obaw w polskiej debacie publicznej. Ze względu na wiele wieków zmagania polsko-rosyjskich, w tym całkiem świeżego doświadczenia sowieckiej dominacji nad naszym państwem, Polacy mają aż nadto powodów, by do rosyjskiej polityki zagranicznej podchodzić z dużą dozą nieufności. Ruch Narodowy nie ignoruje tych historycznych doświadczeń i trzeźwo patrzy na rzeczywistość. W ramach owego trzeźwego patrzenia nie ma jednak naszej zgody na to, by traktować politykę wobec Rosji w innych kategoriach niż politykę realizowaną wobec innych państw.

Należy wskazać, że myślenie większości polskich elit o polityce wschodniej zdominowały dwie kalki ideologiczne, zdecydowanie obce obozowi narodowemu. Pierwsza z owych kalek, właściwa przede wszystkim liberalnej części polskich elit, widzi w Rosji kraj autorytarny, broniący elementów konserwatyizmu w przestrzeni międzynarodowej i w żaden sposób nieprzystający do standardów demokracji liberalnej. Druga, charakterystyczna dla znacznej części polskich środowisk patriotycznych i prawicowych, postrzega Rosję, broniącą swoich wpływów w obszarze postsowieckim, przez pryzmat



mitu jagiellońskiego oraz insurekcyjnego hasła „za wolność naszą i waszą”, a co za tym idzie, konfliktów, jakie są udziałem tego państwa w strefach granicznych.

Odrzucamy obydwie perspektywy, koncentrując się, jak w przypadku każdego innego państwa, na potencjale możliwych korzyści i strat we wzajemnych relacjach. Jeśli chodzi o potencjalne zagrożenia dla Polski ze strony Rosji, należy zwrócić uwagę, na czym skoncentrowana jest uwaga i wysiłki tego państwa, począwszy od 1991 roku. Nadniestrze, Abchazja, Osetia, Donbas – te konflikty narodowościowe wykorzystywane są przez Moskwę do utrzymywania swoich wpływów w obszarze postsowieckim. Rosja posiada dziś o połowę mniej ludności niż ZSRR w 1991 roku, jej potencjał demograficzny spada, coraz większym zaś problemem jest rosnąca populacja muzułmańska. Gospodarka rosyjska jest strukturalnie ciągle słabo rozwinięta, jej braki pokrywane są intensywną eksploatacją surowcową. Kultura rosyjska, ze względu na swoją specyfikę i odmienność, nawet w czasach zaborów i rusyfikacji nie była w stanie poważnie zagrozić polskiej tożsamości narodowej. Rosja pozostaje mocarstwem i aspiruje do odgrywania tej roli w skali globalnej, ale porównywanie jej siły i wynikającego stąd dla Polski potencjalnego zagrożenia ze Związkiem Sowieckim, czy nawet państwem carów, jest po prostu nieadekwatne.

Rosja, broniąc swojej strefy wpływów i próbując walczyć o pozycję na świecie, sięga po dostępny sobie arsenał środków, wśród których jest nacisk dyplomatyczny, szantaż ekonomiczny czy wreszcie – użycie sił zbrojnych. Nie inaczej zachowują się inne światowe mocarstwa i na działanie to należy patrzeć w szerokim kontekście geopolitycznym. Podsumowując, patrząc realnie na współczesny potencjał państwa rosyjskiego, w sferze fantastyki politycznej pozostają scenariusze możliwej rosyjskiej okupacji Polski czy gospodarczego lub kulturowego zdominowania naszego kraju. Tym bardziej że elita rządząca Federacją Rosyjską, wywodząca się w głównej mierze ze struktur siłowych, jest tyleż bezwzględna, co pragmatyczna.

Relacje Polski z Rosją, podobnie jak z innymi mocarstwami, są trudne, ponieważ mocarstwa zawsze rozmawiają ze słabszymi państwami z pozycji siły. Największym atutem Rosjan w relacjach z Polską pozostaje kwestia surowców energetycznych, dlatego naszym celem powinna być kontynuacja dążeń do dywersyfikacji źródeł energii. Należy w tym celu wykorzystywać nowe możliwości, m.in. w zakresie współpracy z Iranem i innymi państwami Bliskiego Wschodu. Silna gospodarka, odbudowana armia oraz zdywersyfikowanie źródeł energii wystarczą do tego, by państwo polskie było odpowiednio silnym partnerem dla Federacji Rosyjskiej.

Poważnym problemem w relacjach polsko-rosyjskich pozostaje kwestia katastrofy smoleńskiej. W interesie Polski leży możliwie pełne wyjaśnienie wszystkich okoliczności tej tragedii. Drażliwa kwestia obecności w Polsce sowieckich pomników i miejsc pamięci musi zostać rozwiązana z uwzględnieniem zasady – pełna dekomunizacja przestrzeni publicznej, przy jednoczesnym zachowaniu chrześcijańskiego szacunku dla grobów, niezależnie od tego, kto w nich spoczywa.

Ruch Narodowy postuluje odbudowę relacji handlowych z Federacją Rosyjską i poszukiwania nowych możliwości polskiej ekspansji gospodarczej na rynku rosyjskim. Nasza polityka w tym względzie musi być skoncentrowana na rozwijaniu perspektyw dla polskich przedsiębiorstw, nie zaś na reprezentowaniu interesów państw trzecich, w tym Ukrainy, i ponoszeniu z tego tytułu poważnych strat.

Niemcy

Republika Federalna Niemiec odgrywa kluczową rolę w życiu politycznym i gospodarczym kontynentu europejskiego. Potęga niemieckiej ekonomii, osadzonej na fundamentach rozwiniętego przemysłu, rolnictwa i usług, oparła się największym, kryzysowym zawirowaniom poprzednich lat. Niemcy pozostają najważniejszym partnerem handlowym Polski i odbiorcą naszego eksportu, posiadając w naszym kraju ogromną liczbę swoich przedsiębiorstw, banków czy sieci handlowych. Relacje między

Polską a Niemcami cechuje znaczna nierównowaga – nasza gospodarka ma charakter podwykonawczy wobec niemieckiej, będąc zarazem znaczącym rynkiem zbytu i źródłem taniej siły roboczej.

Kolejni kanclerze Niemiec odgrywają centralną rolę w systemie politycznym Unii Europejskiej, która stała się narzędziem realizacji niemieckiej wizji Europy jako federacji, z gospodarczym i politycznym środkiem ciężkości leżącym nad Łabą i Renem. W ostatnich latach realizacja planu "niemieckiej Europy" uległa jednak znaczącemu osłabieniu. Waluta euro, pomyślana jako kolejne narzędzie unijnej integracji politycznej, okazała się korzystna dla gospodarki RFN, stając się zarazem pułapką dla finansów państw południa kontynentu. Kryzys finansowy, migracyjny i rosnąca fala buntu poszczególnych narodów przeciwko politycznej poprawności, multikulturalizmowi oraz dyktatowi unijnemu zbiega się z narastającą niechęcią Niemców do ponoszenia kosztów procesu eurointegracji. Jest to dobry moment, by aktywniej zawalczyć o polskie interesy.

Ruch Narodowy będzie dążył do stopniowego równoważenia relacji gospodarczych między Polską a Niemcami. Piszemy o tym m.in. w rozdziałach o gospodarce i podatkach, kładąc nacisk na różnicowanie inwestycji, przejrzyste zasady, ochronę rynku i sprawiedliwe opodatkowanie przedsiębiorstw krajowych oraz zagranicznych. Tylko w ten sposób możemy zmniejszyć dystans dzielący nas od RFN i nadać nową dynamikę wzajemnym relacjom gospodarczym. Polska musi się w nich zachowywać spokojnie oraz otwarcie, ale asertywnie, mając na uwadze fakt, że zależność od tak rozległych powiązań gospodarczych działa w dwie strony.

Nasze państwo musi aktywniej upomnieć się o prawa Polaków zamieszkałych w RFN, którzy ciągle nie są uznawani za mniejszość narodową, w przeciwieństwie do Niemców zamieszkujących w Polsce. Zgoda na taką nierównowagę, zapisana w traktacie polsko-niemieckim z 1991 roku, jest jednym z bardziej jaskrawych świadectw podległej postawy polskich liberałów wobec Berlina. Nakładające się na to kwestie odbierania dzieci polskim rodzicom i inne problemy, jakich doświadczają Polacy, są sygnałem do pilnej akcji dyplomatycznej.

W stosunkach politycznych z Niemcami, dalecy jesteśmy zarówno od typowej dla obozu liberalnego czołobitności, jak i właściwej obozowi centroprawicowemu nerwowości. Tak jedna, jak i druga cecha charakteryzuje politykę napędzaną tymi samymi kompleksami, tylko inaczej artykułowanymi. Ruch Narodowy, wyciągając wnioski z różnicy potencjałów pomiędzy Polską a poszczególnymi mocarstwami, w tym Niemcami, nie widzi potrzeby ani do nadgorliwości, ani do hysterii. Nasze państwo musi zacząć być postrzegane na arenie międzynarodowej jako gracz zdecydowany i twardy, a zarazem podmiotowy i stabilny. Dziś jest niestety raczej na odwrót - bywamy jako państwo kapryśni i agresywni na poziomie retoryki, a ulegli i bezwolni na poziomie faktów oraz decyzji.

Nie zamierzamy wobec tego głośno narzekać na polityczną dominację Berlina w Europie i zarazem wzmacniać owej dominacji przez wspieranie postępującej centralizacji Unii Europejskiej, jak czyni to polska centroprawica w okresach swoich rządów. Działać skutecznie w imię interesu narodowego – oznacza dziś postępować dokładnie odwrotnie. Zwłaszcza, że istnieje szereg spraw, w których musimy dążeniom RFN się realnie przeciwstawiać, jak choćby kwestie napływu imigrantów, liberalizmu kulturowego czy umów energetycznych.

Równoważenie niemieckich wpływów w Europie wymaga również dążenia do normalizacji stosunków z Federacją Rosyjską. Niekorzystną dla nas sytuację, w której Moskwa i Berlin dokonują szeregu uzgodnień w naszej części kontynentu, bez oglądania się na Warszawę, nie możemy kwitować retorycznym oburzeniem i liczeniem na wsparcie Stanów Zjednoczonych. Dlatego polska polityka zagraniczna musi posiadać elastyczność, związaną ze wspomnianą na początku wielowektorowością, i pilnować naczelnej zasady: państwo polskie jest adwokatem wyłącznie własnych interesów narodowych.



Stany Zjednoczone

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, pozostające przez poprzednie dwie dekady jedynym, światowym supermocarstwem, odgrywają zasadniczą rolę w politycznych wizjach elit III RP. Polska od początku lat 90. stara się na każdym kroku wykazać gorliwą lojalność wobec USA. Tak było podczas pierwszej i drugiej wojny oraz okupacji Iraku, w Afganistanie czy choćby w kwestii tajnych ośrodków CIA na naszym terytorium. Nieustannie powtarzane są deklaracje rządzących Polską ekip o specjalnym charakterze łączących nas więzów i wynikających stąd gwarancji bezpieczeństwa dla naszego kraju. Deklaracje te nasilają się tym bardziej, im bardziej pogarszają się relacje Rzeczypospolitej z mocarstwami europejskimi. Niewiele ma to jednak wspólnego z rzeczywistością i jest wyrazem myślenia życzeniowego ze strony okrągłostołowych elit politycznych. Stany Zjednoczone nigdy nie oferowały Polsce nic więcej, niż wynikałoby z naszego, podobnie jak wielu innych państw, członkostwa w NATO. Specjalne relacje, o których często słyszymy nad Wisłą, łączą więc jedynie Warszawę z Waszyngtonem, ale już nie Waszyngton z Warszawą.

Żeby zrozumieć istotę problemu, należy wziąć pod uwagę realia rozgrywek o charakterze globalnym. Zasadniczym przeciwnikiem dla Stanów Zjednoczonych w XXI wieku nie jest już Rosja, wielokrotnie słabsza niż swego czasu Związek Sowiecki, a Chiny. Ciężar amerykańskich wysiłków dyplomatycznych i wojskowych przesuwają się i będzie przesuwali w kierunku Azji Wschodniej. W zmaganiach, jakie czekają świat w XXI wieku, jest prawdopodobne, że nadejdzie moment, w którym USA i Rosja wspólnie będą występować przeciwko rosnącej potędze chińskiej. Oznacza to, że wszelkie rachuby, obecne również w polskiej debacie publicznej, długotrwałego opierania się na USA, w prowadzeniu polityki przeciwko Rosji, raczej wcześniej niż później rozbiją się o twarde realia geopolityczne. Tym bardziej nie można pozwalać na to, by Polska była wykorzystywana przez amerykańskich neokonserwatystów, jako pionek w rozgrywkach taktycznych na europejskiej szachownicy. Pionki mają bowiem to do siebie, że poświęca się je w imię realizacji interesów o charakterze strategicznym.

Ruch Narodowy wyraża przekonanie, że po dwudziestu latach gorliwej lojalności i wspierania interesów amerykańskich w różnych częściach globu należy powiedzieć "sprawdzam", w zakresie partnerskiego i strategicznego traktowania nas przez Stany Zjednoczone. Należy przede wszystkim przerwać strategię wspierania amerykańskich wojen i interwencji zbrojnych w różnych częściach globu, służących realizacji interesów USA i niemających nic wspólnego z interesami Polski czy choćby stabilizacją na świecie. Za nieodpowiedzialne i niesuwerenne uważamy również takie formatowanie polskiej strategii bezpieczeństwa, które zakłada, że u jej fundamentów ma znajdować się stacjonowanie obcych wojsk w naszym państwie. Taka postawa jest najczęściej sygnałem słabości danego kraju, a nie jego bezpieczeństwa i siły.

Ruch Narodowy stoi na stanowisku, że, w obecnej sytuacji, Polska powinna oczekiwać od Stanów Zjednoczonych realnego wsparcia naszego potencjału obronnego. Mowa w pierwszym rzędzie o transferze technologii militarnych do polskiego przemysłu obronnego i finansowym udziale w rozwoju polskich sił zbrojnych. Jeśli Stany Zjednoczone traktują nas jako poważnego partnera i sojusznika, powinny być zainteresowane realnym wzmacnianiem polskich zdolności bojowych. Stacjonowanie obcych wojsk jako fundament bezpieczeństwa jest odwrotnością tak pojmowanego wsparcia sojuszniczego, utrwalającym zależność i niesamodzielność Polski w zakresie jej zdolności obronnych. Polska musi dążyć do wzmocnienia własnej armii i rozwinięcia własnych zdolności obronnych, tak, aby nie było pretekstu dla stałego stacjonowania na naszym terytorium obcych sił zbrojnych.

Zdecydowany sprzeciw budzić musi jakakolwiek ingerencja amerykańskich czynników rządowych w polskie, suwerenne stanowienie prawa, przyjmowane rozwiązania polityczne czy dotyczące sfery wartości, kultury i obyczajów. Należy zwracać uwagę na niedopuszczalne ingerencje w polską przestrzeń publiczną, jak np. wspieranie promowania dewiacji przez ambasadorów czy wypowiedzi reprezentantów parlamentu USA, pouczające Polskę w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Należy

sprzeciwić się, promowanej przez amerykańską administrację, liberalnej wykładni demokracji, jako swego rodzaju nowemu uniwersalizmowi o charakterze globalnym.

Na poziomie gospodarczym Polska, poddana ekonomicznej kolonizacji zachodnich korporacji, nie może wspierać porozumień utrwalających ten stan rzeczy, takich jak np. TTIP. W przestrzeni międzynarodowej, w tym na forum ONZ, w dobrze pojętym interesie narodowym, Polska musi bronić tradycyjnego ładu moralnego. Również, jeśli będzie to oznaczało przeciwstawienie się polityce amerykańskiej, która w ostatnich dekadach zazwyczaj wspierała ofensywę obyczajowej degeneracji i marksizmu kulturowego.

Chiny

Chińska Republika Ludowa jest w pierwszej połowie XXI wieku głównym rywalem Stanów Zjednoczonych w rywalizacji o światowe przywództwo. Zgodnie z założeniami polityki wielowektorowej Ruch Narodowy postuluje rozwijanie kontaktów politycznych i gospodarczych z Chinami, opierając się na doktrynie "ostrożnej otwartości". Ostrożność powinna być zasadniczą cechą w relacjach z wszystkimi państwami świata, w tym zwłaszcza – z mocarstwami. Wynika z prostego założenia, że każdy naród, każde państwo działa przede wszystkim we własnym interesie, w tym – nierzadko bezwzględnie i nie oglądając się na interesy innych podmiotów. Ruch Narodowy zdecydowanie odżegnuje się od polityki zagranicznej pojmowanej jako festiwal demonstrowania sympatii bądź antypatii i marginalizującej tym samym centralną kwestię realizacji interesu narodowego. Otwartość na intensywne kontakty z Chinami wynikać powinna natomiast z dwóch, zasadniczych przesłanek.

Pierwszą jest rozmiar chińskiej gospodarki, a także jej dynamiczny rozwój i rozmiar rynku wewnętrznego, stwarzający potencjalnie bardzo duże perspektywy dla polskich przedsiębiorstw. Intensyfikacja wymiany handlowej i chińskie inwestycje, zgodne z paradygmatem opisanym w rozdziale o gospodarce, powinny być celem działań kolejnych, polskich rządów. Położenie naszego państwa w centralnym punkcie Europy, na przecięciu szlaków komunikacyjnych ze wschodu na zachód i z północy na południe, powinno zostać dobrze wykorzystane przy realizacji projektu Nowego Jedwabnego Szlaku. Polska powinna zabiegać o to, by być kluczowym partnerem Chin w jego realizacji na naszym kontynencie.

Drugą przesłanką współpracy, zwłaszcza gospodarczej, z Chinami, jest równoważenie wpływów Zachodu i lewarowanie w ten sposób pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Bezalternatywność i jednowymiarowość dotychczasowej polityki zagranicznej skazuje Polskę na przyjmowanie kierunków oraz decyzji zapadających w Berlinie, Brukseli czy Waszyngtonie. Brak pola manewru utrudnia rozwój kraju i skazuje na podążanie torami wyznaczonymi przez innych. Rozwój relacji z Chinami stanowi szansę na zmianę tego stanu rzeczy. Pozytywnym aspektem współpracy z ChRL jest z pewnością skrajny pragmatyzm polityczny i gospodarczy jej kierownictwa. W przeciwieństwie do państw Zachodu oznacza on brak nacisku na przyjmowanie demoliberalnych rozwiązań społecznych i prawnych.

Polska nie powinna włączać się w rywalizację toczoną na świecie przez mocarstwa, tylko próbować na niej korzystać i wygrywać swoje własne interesy. Po pierwsze, dlatego, że nie mamy w tym zakresie żywotnych, polskich interesów, a po drugie, dlatego, że nie mamy na tę rywalizację wielkiego wpływu. Trwających lub nadchodzących napięć i konfliktów nie wygramy na własną korzyść, jeśli nasza polityka zagraniczna będzie sztywno zdefiniowana przez podległość kierunkom nakreślanym w Waszyngtonie lub jakiegokolwiek stolicy innej niż Warszawa. Polityka wielowektorowa oznacza rezygnację z demoliberalnego uniwersalizmu na rzecz twardej obrony interesu narodowego, koncentrację na wzmacnianiu wewnętrznym państwa i zdolności do podjęcia współpracy politycznej z każdym państwem w Europie i na świecie.

STOSUNEK DO UNII EUROPEJSKIEJ



Procesy znane zbiorczo pod nazwą "integracji europejskiej" przybrały po roku 1991 jednoznacznie federacyjny charakter. Traktat z Maastricht, przyjęty przez ówczesnych dwunastu członków Wspólnot Europejskich, przekształcił je w jednolitą Unię, w której celach de facto zapisano dążenie do budowy federalnego super-państwa. Stopniowe przekształcanie unii w strefę wspólnego rynku, centralnie zarządzanej polityki zewnętrznej, monetarnej i bezpieczeństwa odbywało i odbywa się pomimo oporu narodów Europy. Dlatego, gdy w 2005 r. kolejny projekt pogłębiający te procesy, Konstytucja dla Europy, upadł w wyniku referendum we Francji i Holandii – przyjęto tzw. Traktat Lizboński, forsowany dwukrotnie, w wielu krajach bez przyjęcia go w referendum (jak w Polsce), a w innych ignorując decyzję społeczeństwa (jak w Irlandii).

Ruch Narodowy, opowiadając się za współpracą pomiędzy suwerennymi państwami narodowymi w Europie, zdecydowanie odrzuca integrację w formule, jaka od dekad forsowana jest w postaci Unii Europejskiej. Za niepoważne i nieprawdziwe uznajemy twierdzenia, jakoby tzw. "procesy integracyjne" były co do zasady właściwe i korzystne, ale w ostatnich latach uległy "wypaczeniu" czy "nadmiernej centralizacji". Kierunek, w jakim zmierzają przekształcone w UE Wspólnoty Europejskie, jest niezmienny i jasno deklarowany od co najmniej początku lat 90. Kolejne poziomy centralizacji są logiczną konsekwencją przyjętych wtedy założeń i rozwiązań prawnych. Właśnie dlatego to my, narodowcy, byliśmy zdecydowanymi i najgłośniejszymi przeciwnikami przystępowania do UE podczas kampanii referendalnej w 2003 roku.

Unii Europejskiej, po niemal ćwierćwieczu obowiązywania Traktatu z Maastricht, nie da się zmienić. Mimo, że od ponad dekady trwa kryzys związany z odrzucaniem kolejnych kroków unijnej centralizacji przez narody Europy, procesy te nadal postępują wskutek uporu elit politycznych. Mnożone są kolejne instytucje unijne, dublujące lub odbierające kompetencje narodowym odpowiednikom, a prawodawstwo państw przenika coraz większa liczba unijnych regulacji. Dlatego Ruch Narodowy będzie dążył do tego, by Polska opuściła coraz bardziej scentralizowaną a zarazem, coraz bardziej niewydolną, Unię Europejską.

Suverenność polityczna warunkiem pełnego życia narodowego

Naród chcący przetrwać i rozwijać się potrzebuje narzędzia, jakim jest państwo. Państwo, by realizować interesy narodu, potrzebuje suwerenności. Powinniśmy zawsze dążyć do tego, by trwać jako naród: wolny, żyjący we własnym państwie, rządzący się własnym prawem i zdolny do szerokiego życia. Dziś jesteśmy narodem wolnym, to jest takim, który ma możliwość artykułowania swoich potrzeb, interesów i woli. Posiadamy własne państwo. Konstrukcja Unii Europejskiej sprawia jednak, że jego suwerenność staje się coraz bardziej iluzoryczna. Przede wszystkim w coraz mniejszym stopniu rządzący się własnym prawem, a narzucane nam regulacje i ograniczenia nie pozwalają na rozwinięcie skrzydeł do radykalnych, śmiałych zmian, które pozwoliłyby uczynić nasz naród i nasze państwo – wielkimi.

Zasadniczym argumentem na rzecz pozostawiania Polski w Unii Europejskiej pozostaje strach elit rządzących naszym krajem. Jest to strach przed samodzielnością i odpowiedzialnością, jakie związane są z prowadzeniem polityki w pełni suwerennego państwa. Elity wyrosłe jeszcze w okresie komunizmu, obciążone wciąż żywą w ich pokoleniu traumą II wojny światowej, nie wierzą w zdolność naszego państwa do odgrywania samodzielnej, podmiotowej roli na arenie międzynarodowej. Zdecydowanie odrzucamy ten strach, dominujący po roku '89 w głównym nurcie polskiego życia politycznego oraz

intelektualnego. Nie żyjemy w świecie iluzji i przekonania o polskiej mocarstwowości, ale uważamy, że suwerenne państwo polskie jest nie tylko możliwe – ale że jego niepodległe funkcjonowanie jest konieczne dla zabezpieczenia najbardziej żywotnych interesów narodu.



Zobacz również:

Globalizacja i antyglobalizm – Antyglobalizm polityczny

Suwerenność ekonomiczna warunkiem rozwoju

Polska potrzebuje wszystkich narzędzi, jakie posiada suwerenne państwo narodowe, by zbudować silną, nowoczesną gospodarkę, zapewniającą Polakom dobrobyt. Podstawowym narzędziem jest polityka celna, pozwalająca chronić rozwijające się gałęzie gospodarki przed nierówną konkurencją ze strony międzynarodowych gigantów. Zdecydowana większość dzisiejszych potęg przemysłowych stosowała metody protekcjonistyczne, kiedy były na etapie rozwoju odpowiadającego dzisiejszej sytuacji Polski. Dlatego potrzebny jest zdecydowany sprzeciw wobec propagandy neoliberałów, głoszących m.in. bezalternatywność porozumień o wolnym handlu. Dziś służy ona przede wszystkim maskowaniu faktu, że tzw. wolny handel, prowadzony pod dyktando międzynarodowej finansjery, służy utrwalaniu neokolonialnego, peryferyjnego statusu ekonomicznego wielu państw, w tym m.in. Polski.

Musimy mieć również narzędzia fiskalne, które pozwolą na sprawiedliwe opodatkowanie krajowych oraz zagranicznych firm, z wyraźną preferencją dla rodzimej, małej i średniej przedsiębiorczości. Polska musi posiadać możliwość kontroli swoich granic, w tym regulowania przepływów ludności z innych państw oraz prowadzenia aktywnej polityki migracyjnej. Tych wszystkich narzędzi pozbawia nas wspólny rynek Unii Europejskiej, uniemożliwiający kontrolę nad przepływem dóbr, usług, kapitału i osób oraz zabraniający naszemu państwu wspierania rodzimej przedsiębiorczości.

Ruch Narodowy stawia sobie za cel wprowadzenie do polskiej debaty publicznej tematu kosztów naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Uwadze większości Polaków umyka nie tylko rozmiar naszej składki członkowskiej, odprowadzanej do Brukseli, ale również złożone kwestie związane np. z absorpcją środków unijnych. Administracja publiczna w naszym kraju zmuszona jest bowiem nie tylko do finansowego wkładu do wielu inwestycji, których składnikiem są fundusze unijne. Nieuchronnie związany z tym procesem jest rozrost biurokracji, generujący kolejne koszty dla budżetu państwa oraz samorządów. Szczególny niepokój powinno budzić postępujące zadłużanie się polskich miast, gmin i powiatów, związane z realizowaniem niektórych, tzw. inwestycji unijnych.



Zobacz również:

Globalizacja i antyglobalizm – Antyglobalizm gospodarczy

Suwerenność kulturowa warunkiem przetrwania i rozwoju tożsamości narodowej

Unia Europejska jest nie tylko projektem politycznym oraz gospodarczym. Budującą ją elity Europy Zachodniej to w większości ideowe dzieci lewicowo-liberalnej rewolucji lat 60. i 70. Dlatego UE jest od samych początków swojego istnienia również projektem jednoznacznie ideologicznym. Rdzeniem ideowym, wokół którego Unia jest budowana, pozostaje marksizm kulturowy i związane z nim

poходne zjawiska. Istotą programu ideowego, realizowanego poprzez prawodawstwo unijne, jest zniesienie tradycyjnych norm kulturowych, obyczajowych i religijnych oraz ustanowienie na to miejsce zupełnie nowego porządku społecznego, będącego kompilacją liberalnych i lewicowych utopii.

Przeszkodą w budowaniu federacji europejskiej są nie tylko suwerenne państwa narodowe, ale przede wszystkim fundamenty, dzięki którym owe państwa powstały. Tocząca się dziś wojna kulturowa pomiędzy zwolennikami tradycyjnego porządku a lewicą i liberałami rozgrywa się przede wszystkim wokół zagadnienia tożsamości. Celem unijnych elit jest zakwestionowanie istniejących w Europie tożsamości narodowych, chrześcijańskiej tożsamości religijnej, a nawet kobiecej i męskiej tożsamości płciowej. Projektowi unijnej federacji potrzebni są obywatele pozbawieni tożsamości we wszystkich tych sferach, obywatele, którzy nie będą tworzyli trwałych, stabilnych wspólnot. Dlatego przywiązanie do tożsamości narodowej tępienie jest jako rasizm i ksenofobia, głęboka wiara religijna określana jest jako fanatyzm i fundamentalizm, a obrona tradycyjnej rodziny i obyczajowości atakowana jest jako seksizm i homofobia.

Tak pojmowany światopogląd znajduje swój wyraz w dokumentach i prawodawstwie Unii Europejskiej na wszystkich szczeblach. Unia forsuje projekty penalizujące tzw. "mowę nienawiści", które są niczym innym, jak próbą zakneblowania zwolenników tradycyjnej obyczajowości i tożsamości narodowej. Olbrzymie środki finansowe przeznaczane są na tzw. "politykę antydyskryminacyjną", służącą wyżej wymienionym celom.

Ruch Narodowy zamierza położyć kres agresji ideologicznej, która od dekad uderza w nasz kraj z Zachodu. Nie jesteśmy w stanie tego dokonać pozostając w strukturach unijnych, przyjmując unijne prawo, wytyczne i pozwalając na zagraniczne finansowanie w naszym państwie instytucji promujących marksizm kulturowy. Opuszczenie UE jawi się więc jako wyzwanie, niezbędne dla utrzymania narodowej i chrześcijańskiej tożsamości, a co za tym idzie - dla zapewnienia Polsce przyszłości.



Zobacz również:

Globalizacja i antyglobalizm - Antyglobalizm ideowy i kulturowy

Wyjście z UE - zadaniem rozpisany w czasie

Ruch Narodowy stawia sobie za cel budowanie świadomości społecznej dotyczącej Unii Europejskiej. Zdajemy sobie sprawę, że obecnie postulat opuszczenia UE nie cieszy się poparciem większości Polaków. Będziemy prowadzić w tym celu kampanię informacyjną i dążyć do uzyskania przewagi w opinii publicznej. Dopóki Polska pozostaje w ramach struktur unijnych, wyznajemy zasadę walki o narodowe interesy na wszystkich możliwych polach oraz instytucjach. Budujemy również kontakty międzynarodowe i postrzegamy kształtowanie relacji dwustronnych jako podstawowe zadanie polskiej dyplomacji. Dobra współpraca z państwami Europy, również po opuszczeniu UE, musi być priorytetem dla każdego polskiego rządu. Za fundamenty owej współpracy, zwłaszcza w naszym, mocno doświadczonym historycznie regionie, postrzegamy zachowanie dwóch zasad: poszanowania suwerenności politycznej partnerów i wzajemne poszanowanie praw kulturowych mniejszości narodowych.

Ruch Narodowy rozwija kontakty z organizacjami i ugrupowaniami o charakterze narodowym, konserwatywnym, eurosceptycznym, tradycyjnym oraz antyimigranckim na terenie całej Europy. Posiadamy wspólne interesy, jakimi są przede wszystkim zmagania z dwiema największymi plagami, dotyczącymi dziś całego kontynentu; mowa o wspomnianym niszczeniu tradycyjnych wartości, norm

i obyczajów oraz o inwazji imigrantów z obcych kręgów kulturowych. Nie oznacza to, że poszczególne narody i państwa narodowe nie posiadają sprzecznych interesów, albo że zasady tradycyjnie rozumianej geopolityki przestały obowiązywać. Uznajemy jednak, że należy wymieniać doświadczenia i budować opór tożsamościowej Europy niezależnie od wielu sprzecznych interesów, jakie dzieliły, dzielą i będą dzielić narody naszego kontynentu. Stawką jest bowiem przetrwanie naszych narodów i całej cywilizacji.



GLOBALIZACJA I ANTYGLOBALIZM

Ruch Narodowy przeciwstawia się postrzeganiu i promowaniu globalizacji jako bezalternatywnego modelu rozwoju społeczno-gospodarczego świata. Taka interpretacja zjawisk zachodzących współcześnie na całym świecie jest w dużej mierze podyktowana względami ideologicznymi i stanowi użyteczne narzędzie dla zwiększania wpływów wąskich grup interesu, w tym – międzynarodowej finansjery. Pod hasłami nieuchronności globalizacji realizowane są dalekosiężne plany, najczęściej

sprzeczne z realizacją tradycyjnie rozumianego dobra wspólnego. Globalizm oznacza dziś bowiem nie tylko upowszechnienie i ułatwienie szybkiej wymiany wszelkich możliwych dóbr pomiędzy ludźmi na całym świecie poprzez rozwój technologiczny i likwidację barier.

W ramach procesów globalizacyjnych dochodzi do niszczenia tożsamości oraz odrębności kulturowej ludów i narodów, do dominacji i eksploatacji ekonomicznej, a także – do niszczenia państw narodowych i prób budowy hegemonicznych struktur politycznych o zasięgu kontynentalnym bądź światowym. Z drugiej strony, dominujący obecnie w środowiskach antyglobalistycznych nurt lewicowy, jest de facto sojusznikiem sił globalistycznych, spełniając rolę użytecznego "wentyla bezpieczeństwa".

Antyglobalizm ideowy i kulturowy

Polska kultura narodowa wymaga ochrony i należytego pielęgnowania ze strony państwa. Polska musi przeciwstawiać się napływowi do naszego kraju prądów kulturowych atakujących tradycyjne wartości, na których zbudowane jest społeczeństwo. Państwo polskie musi przeciwstawić się agresywnej polityce ideologicznego misjonarstwa, utrzymanego w duchu marksizmu kulturowego. Należy zakazać zewnętrznego finansowania instytucji prowadzących taką działalność w naszym kraju. Tradycyjny ład kulturowy, obyczajowy i religijny Polski, jako wartości fundamentalne dla funkcjonowania i rozwoju wspólnoty narodowej, muszą zostać objęte szczególną ochroną na poziomie konstytucyjnym i ustawowym.



Zobacz również:

Stosunek do Unii Europejskiej - Suwerenność kulturowa warunkiem przetrwania i rozwoju tożsamości narodowej

Antyglobalizm gospodarczy

Państwo polskie powinno odgrywać zasadniczą rolę w prawidłowym regulowaniu oraz stymulowaniu procesów gospodarczych zachodzących na terenie naszego kraju. Odrzucamy utopijne stanowiska, zarówno te postulujące autarkię gospodarczą, jak i te głoszące potrzebę zniesienia wszelkich barier w wymianie handlowej pomiędzy państwami. Polska potrzebuje polityki protekcjonizmu gospodarczego, chroniącej poszczególne branże przed konkurencją silnych, zagranicznych podmiotów, zwłaszcza, przed dominacją międzynarodowych korporacji. Musimy odzyskać wpływ na naszą politykę celną, prowadzoną obecnie przez Unię Europejską. Potrzebujemy swobody stanowienia prawa, które pozwoli preferować polskie podmioty gospodarcze w polityce fiskalnej państwa. Polska powinna uniezależnić się od Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Zdecydowanego odrzucenia wymagają projekty międzynarodowych traktatów handlowych, takie jak TTIP czy CETA.



Zobacz również:

Stosunek do Unii Europejskiej - Suwerenność ekonomiczna warunkiem rozwoju

Antyglobalizm polityczny

Polska powinna stać na stanowisku obrony zasady suwerenności państwa w przestrzeni międzynarodowej, jako fundamentu relacji w niej zachodzących. W interesie naszego państwa jest odrzucenie dyktatu międzynarodowych instytucji, uzurpujących sobie prawo do oceniania i dyscyplinowania naszej polityki wewnętrznej. Należy dążyć do wystąpienia, demontażu bądź reformy struktur międzypaństwowych, które zakładają głęboką ingerencję w politykę wewnętrzną naszego kraju. W związku z powyższym postulujemy opuszczenie przez Polskę Unii Europejskiej, nie widząc możliwości reformy tego tworu politycznego w kierunku zapewniającym naszemu państwu podmiotowość i możliwość realizowania interesów narodowych. Polska powinna dążyć do równoważenia swoich relacji na wszystkich, istotnych kierunkach geopolitycznych.



Zobacz również:

Stosunek do Unii Europejskiej - Suwerenność polityczna warunkiem pełnego życia narodowego



POLACY NA KRESACH I POLONIA

Państwo polskie nie istnieje samo dla siebie – ma służyć wspólnocie narodowej. Służyć Polakom – także tym zamieszkałym poza granicami RP. Dlatego obowiązki polskie, o których w swoim fundamentalnym dziele pisał Roman Dmowski, to także obowiązki wobec Kresowian i wobec Polonii. Ruch Narodowy wychodzi z założenia, że bez polskiej emigracji i przede wszystkim bez uwzględnienia Polaków zamieszkujących Kresy Wschodnie, wspólnota narodowa jest niepełna. Taka wspólnota bowiem, która zakładałaby wykluczenie poza nawias części narodu, nie służyłaby ostatecznie także tym, którzy by mieli w niej pozostać. W kształtowaniu postaw narodowych każdy Polak musi mieć horyzont szerszy niż tylko granice państwowe Polski. Obliguje to każdy poważny podmiot na polskiej scenie politycznej do przedstawienia koncepcji aktywnej i przemyślanej polityki polonijnej i kresowej. Ruch Narodowy czyni to jako pierwszy, wychodząc naprzeciw wieloletnim zaniechaniom wszystkich partii obozu Okrągłego Stołu. Doktryna, jaką Ruch Narodowy przyjmuje jako punkt wyjścia do wszelkich rozważań na ten temat i formułowania rozwiązań jest oparta o hasło "Jeden naród ponad granicami".

Podstawowym interesem Polski na Wschodzie jest co najmniej utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Należy przez to rozumieć polskie dziedzictwo kulturowe, w tym nekropolie, świątynie, pałace i kamienice, ale przede wszystkim ludzi przyznających się do polskiej tożsamości narodowej i utrzymujących więzi duchowe z Macierzą. Polityka wschodnia musi więc być ściśle sprzężona z polityką kresową, tj. każde posunięcie i decyzja polityczna musi zakładać, iż służą one bezpośrednio lub pośrednio ponadpaństwowej wspólnocie narodowej Polaków. Dotyczy to również takich zagadnień jak stosunki gospodarcze czy polityka energetyczna. Żadne posunięcie nie może być wyabstrahowane od obowiązków polskich, jakie skupiają zaangażowanie państwa na Wschodzie.

Jednocześnie oparta na trwałym fundamencie polityka kresowa ma służyć odbudowaniu narodowej dumy Polaków. Kresy Wschodnie to dorobek unikalnej cywilizacji polskiej. Cywilizacji, która nie przez podbój, a przez składanie oferty kulturowej, niosła swoje wartości, w tym język, na Wschód. Trendom płynącym z pozycji lewicowo-liberalnych, oskarżającym Polaków o wszelkie niegodziwości, trzeba przeciwstawiać się w aktywny sposób. Uświadomienie współczesnym Polakom, że są kontynuatorami projektu kulturowego, uosobianego przez dawną Rzeczpospolitą, jest jednym z tych sposobów.

Dodatkowo pozwoli to tym Polakom, którzy mieszkają na Ziemiach Odzyskanych, odszukać korzenie i wrosnąć w miejsce, gdzie przyszło ich wypędzonym stamtąd przodkom i im samym żyć obecnie. Jednocześnie Ruch Narodowy również dziedzictwo Polski piastowskiej uznaje za klamrę spinającą dzieje Narodu Polskiego i wypromowanie oraz włączenie do zbiorowej pamięci dorobku tego okresu wyznacza sobie za cel, który należy osiągnąć przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych. Niedopuszczalne jest, by jedynym dotychczasowym śladem polskości na tych terenach był jej wariant zniekształcony przez komunistyczną propagandę. Wspólnota narodowa, również na Ziemiach Zachodnich, ma być wspólnotą opartą o solidne fundamenty.

Nie mniej istotne jest zachowanie kulturowej łączności z Polakami rozszanymi na emigracji w państwach Zachodu. Polska emigracja zawsze była silnie sprzężona z politycznymi i gospodarczymi dziejami naszego narodu. Kolejne jej fale wrastały w społeczeństwa innych państw, stając się żywym śladem trudnej polskiej historii. Najważniejsze skupiska polskiej emigracji w okresach braku wolności politycznej były ważnymi centrami życia narodowego – bez zapoznania historii „polskiego Paryża” czy „polskiego Londynu” trudno je w pełni opisać i zrozumieć. Emigracja ta była i jest także udziałem kolejnych pokoleń działaczy ruchu narodowego, a także polem walki polskich organizacji narodowych o zachowanie języka, kultury i tożsamości. Państwo polskie wobec środowisk emigracyjnych w okresie

PRL było nastawione wrogo, a w III RP – nieufnie lub obojętnie. Ruch Narodowy postuluje gruntowną rewizję tego podejścia i wypracowanie kompleksowej strategii narodowej polityki wobec Polonii.

Wprowadzenie zasady wzajemności w kontaktach międzynarodowych

Fundamentem utrzymywania dobrych stosunków z państwami ULB jest ich właściwy stosunek do tamtejszych społeczności polskich. Ruch Narodowy nie głosi postulatu rewizji granic i chce zagwarantować mniejszościom narodowym w Polsce analogiczne prawa, jakie będą miały mniejszości polskie w swoich państwach zamieszkania. Zastrzega się prawo do odmiennej interpretacji przez polską historiografię dziejów ziem, które wchodziły, a nie wchodzą już w skład państwa polskiego. Dopuszcza się możliwość rozbieżności zdań z narodowymi narracjami państw ościennych. Nie może to jednak stanowić podstaw do dyskryminacji jakiegokolwiek mniejszości w państwie zamieszkania.

Skierowanie środków budżetowych na edukację kresową

Jeden naród ponad granicami to postulat, którego realizacja musi zakładać wzajemną identyfikację ze sobą różnych części Narodu Polskiego. Przywrócenie tego stanu – zniszczonego przez kataklizmy XX wieku, a wcześniej przez zabory – wymagać będzie nakładów finansowych ze strony państwa. W budżecie należy wydzielić środki na wymiany uczniów i studentów pochodzenia polskiego. Środkiem do wzajemnego poznania są też kolonie dla dzieci pod opieką wyspecjalizowanych opiekunów. Poza wiedzą pedagogiczną, muszą oni dysponować znajomością realiów panujących na Kresach. W wyniku zawitej historii wielu Polaków na Kresach nie zna czynnie języka polskiego, dlatego intensywne kursy językowe należy wpisać do programu takich wymian.



Zobacz także:

Edukacja - Wprowadzenie jednolitej nauki historii

Wsparcie szkół polskich na Kresach

Państwo polskie ma obowiązek wspierania – także na najwyższym szczeblu politycznym – szkolnictwa polskiego na Kresach. Szkolnictwo powszechne w języku polskim powinno być dostępne wszędzie tam, gdzie zażyczą sobie tego miejscowi Polacy. Ruch Narodowy nie neguje konieczności integracji Polaków z miejscowymi społecznościami i sprzeciwia się postulatowi ich alienacji z tamtejszych społeczeństw. Jednocześnie uznaje, że proces ten nie stoi w kolizji z prawem do zachowania polskiej tożsamości narodowej, przekazywania jej dzieciom, kultywowania polskich tradycji, kultury i nauką języka ojczystego. Władza wykonawcza w Polsce, na wypadek nastąpienia nieusuwalnych sprzeczności interesów polskiej mniejszości i ich państwa zamieszkania, powinna być ustawowo zobowiązana do fundowania dzieciom polskim wyprawek szkolnych, materialnego wsparcia dla nauczycieli, gwarantowania dostępu do zasobów cyfrowych i bibliotecznych. Jednocześnie, w razie sprzyjających dla mniejszości polskich warunków oświatowych, Rzeczpospolita Polska powinna dokładać wszelkich starań, by szkoły polskie były również lokalnymi ośrodkami polskiej kultury.

Wsparcie dla kreowania liderów środowisk kresowych

Kolejnym zadaniem, jakie Ruch Narodowy stawia sobie w polityce kresowej, jest wsparcie dla wyłaniania lokalnych liderów społeczności polskiej. Priorytetem jest w tej dziedzinie młodzi. Atutem Ruchu Narodowego jest obecność w jego szeregach wielu młodych ludzi. Ich doświadczenia będą wykorzystywane w identyfikacji potrzeb młodych Polaków na Kresach Wschodnich. Dziedziny takie jak sport, kultura czy media są nie do przecenienia w obszarze kreowania postawy Polaka-aktywnego obywatela, lokalnego działacza i społecznika. Ruch Narodowy chce nadać określeniu Polaka nie tylko wymiar dumy, ale także aktywizmu. Polak ma na Kresach być synonimem osoby rzutkiej, dbającej o otoczenie, interesującej się sprawami społeczności, w której żyje. Wielką rolę odgrywają tutaj kluby sportowe, harcerstwo, organizacje paramilitarne.

Stymulowanie trzeciego sektora na Kresach

Polskie społeczności będą zachęcane do zakładania organizacji pozarządowych i w razie potrzeby szkolone w dziedzinie organizowania inicjatyw społecznych. Powstaną szczegółowe programy oparte także na badaniach terenowych, wywiadach środowiskowych, wymianie doświadczeń z Polakami z Kresów. Polskie organizacje powinny być jak najbardziej samorządne. Zakładana jest również szeroka współpraca z organizacjami trzeciego sektora w Polsce, których działacze lepiej orientują się w realiach Kresów niż państwowi urzędnicy. Ruch Narodowy skorzysta także z bogatego dorobku nauki polskiej w dziedzinie badań nad Polakami i Polonią.

Rozwinięcie systemu stypendialnego

Narzędziem kreowania młodych liderów są również stypendia. Ruch Narodowy będzie czerpał inspirację z najlepszych i sprawdzonych rozwiązań. Jednym z nich jest stypendium Fundacji „Semper Polonia” dla studentów i polskiej młodzieży szkolnej na Kresach. Pobieranie stypendium zobowiązuje młodych Polaków do uczestnictwa w różnego rodzaju inicjatywach polskich na gruncie lokalnym. Zakłada też ich stałe uczestnictwo w szkoleniach takich jak chociażby praca metodą projektu czy też szkolenia z marketingu. Nowoczesna i stale aktualizowana wiedza pozwoli młodym Polakom wejść na rynek pracy jako atrakcyjnym i kompetentnym młodym ludziom, którzy osiągną swoją pozycję nie ponosząc kosztów związanych z rezygnacją ze swojej polskiej tożsamości.

Rozbudowa polskich mediów

Polacy na Kresach potrzebują nowoczesnych mediów odpowiadających lokalnym realiom. Muszą one być tworzone w warunkach współpracy, ale na miejscu. Redagowaniem treści nie mogą zajmować się ludzie odlegli od bieżących wydarzeń, tylko Polacy z Kresów. Lokalne media polskie – pełniące też funkcję dydaktyczną w dziedzinie nauki języka polskiego – powinny być w niektórych przypadkach kilkujęzyczne, z uwagi na niski stopień znajomości języka polskiego. Tworzenie i wspieranie mediów polskich obowiązkowo musi zakładać podmiotowość Polaków na Kresach. Ruch Narodowy będzie oczekiwał, że państwa ościenne będą dotowały media polskich mniejszości, tak jak i Polska dotuje media mniejszości narodowych w Polsce.

Ruch Narodowy przywróci możliwość odbioru polskojęzycznej telewizji i radia na Litwie, Białorusi i Ukrainie i innych państwach Europy Wschodniej, gdzie mieszkają Polacy. Uczestnictwo w tej samej kulturze jest jednym z warunków zachowania spójności narodu porozdzielanego granicami politycznymi. Jednocześnie możliwość odbioru mediów polskojęzycznych z Polski będzie szansą dla poznania języka i kultury polskiej dla przedstawicieli innych narodów zamieszkujących dawne Kresy. Ruch Narodowy postuluje opracowanie audycji dla Polaków na Kresach, z których część byłaby

skierowana do wszystkich Polaków, a część - specjalnie do polskiej mniejszości zamieszkującej konkretne państwo. Ten dualizm jest wyjściem naprzeciw potrzebie usadowienia tematyki w lokalnych realiach, a z drugiej strony – budowania poczucia wspólnoty ponad granicami.

Docenienie kombatantów na Kresach

Ruch Narodowy patrzy odważnie w przyszłość, jednak nie zapomina o tych, którzy nam tę przyszłość zapewnili. Kombatanci polscy na Kresach Wschodnich zostaną objęci specjalnym programem pomocowym i otrzymają specjalne emerytury państwowe. Jest to sprawa honoru narodowego Polski i jest kwalifikowana jako priorytetowa.

Ochrona polskiego dziedzictwa

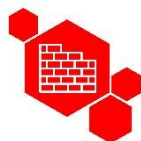
Zabytki kultury polskiej winny zostać objęte specjalnym programem. Państwo polskie musi kreować aktywną politykę w tej dziedzinie. Współpraca państwa z organizacjami pozarządowymi jest najbardziej pożądaną formą zabiegania o zachowanie materialnych śladów kultury polskiej na Kresach. Nekropolie powinny zostać objęte regularnym monitoringiem, a groby zewidencjonowane. Państwo polskie powinno każdorazowo interweniować w międzynarodowych instytucjach kulturalnych, gdyby władze państw ościennych ingerowały w zabytkową substancję pomników kultury polskiej.

Realizacja Karty Polaka

Ruch Narodowy kładzie nacisk na implementację zapisów Ustawy o Karcie Polaka. Dostrzegalny jest problem braku funkcjonowania części przepisów chociażby na uczelniach wyższych, gdzie studenci pochodzenia polskiego muszą ubiegać się o uprawnienia, które przysługują im z mocy ustawy. Jednocześnie, na poziomie ustawowym, Polakom z Kresów mieszkającym w kraju, powinno się zagwarantować możliwość zapisywania nazwiska w polskiej wersji językowej na wszystkich dokumentach, która to wersja byłaby równorzędną wraz z wersją zapisaną w języku urzędowym państwa urodzenia.

Repatriacja Polaków z Kazachstanu i Syberii

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest repatriacja Polaków z Kazachstanu oraz z Syberii do Ojczyzny. Rzeczypospolita Polska powinna stopniowo sprowadzać rodaków do Polski. Są to Polacy wysiedleni w ramach antypolskich posunięć władz carskiej Rosji i Związku Sowieckiego oraz ich potomkowie. Jako inwestycję, która się zwróci, należy potraktować nakłady finansowe na ich integrację w społeczeństwie polskim. Polska nie musi sprowadzać obcych kulturowo imigrantów z Afryki czy Azji, aby zaradzić niżowi demograficznemu, skoro kapitał ludzki posiada w swoich rodakach. Również i te sprawę trzeba potraktować jako kwestię honoru narodowego, jako obowiązek wyświadczony Polakom przez Polaków.



Zobacz także:

Polityka imigracyjna - Wspieranie repatriacji z Syberii i Kazachstanu



Upamiętnienie polskich miejsc kaźni na Kresach

Nie możemy zapomnieć, że Kresy były miejscem kaźni tysięcy naszych rodaków, których groby do dziś nie zostały odnalezione, uporządkowane i oznaczone. Ruch Narodowy chce zmobilizować i zachęcić Polaków do tego, przy pomocy instytucji swego państwa, spełnili swój narodowy obowiązek i zadbali o godny pochówek rodaków. Odnalezienia i zbadania wymagają wszystkie miejsca, w których spoczywają ciała ofiar sowieckich, niemieckich i banderowskich morderców. Tam, gdzie to możliwe, należy dokonać ekshumacji, a następnie organizacji cywilizowanych cmentarzy, upamiętniających naszych nieżyjących przodków. Służby dyplomatyczne III RP muszą naciskać na współpracę w tym zakresie, ze strony naszych sąsiadów.

Budowa Muzeum Kresów Wschodnich oraz Ziemi Zachodnich

Ruch Narodowy doprowadzi do utworzenia Muzeum Kresów Wschodnich. Będzie to placówka edukacyjna z siedzibą w stolicy państwa, ale również z lokalnymi oddziałami na Ziemiach Odzyskanych, gdzie mieszkają potomkowie wypędzonych Kresowian. We Wrocławiu powstanie też Muzeum Ziemi Zachodnich, które pokaże słowiańską i piastowską historię tych ziem, dzieje przedwojennej Polonii niemieckiej, jak i polski dorobek po 1945 r. Jednocześnie na Ziemiach Odzyskanych powinna powstać duża instytucja zajmująca się prezentowaniem historii ludobójstwa niemieckiego na Narodzie Polskim. Goście ze świata, ale i przede wszystkim sami Polacy, muszą pamiętać, że znaleźli się we Wrocławiu czy Szczecinie, gdyż to Niemcy rozpoczęli wojnę i ją przegrali. Będzie to skuteczne remedium na niemiecką propagandę, która ma miejsce poprzez dzieła sztuki filmowej czy polskojęzyczne media z większościowym kapitałem niemieckim. Ruch Narodowy pomoże trwale zakorzenić się we wspólnocie narodowej Polakom z ziem zachodnich.

Wszechstronne wsparcie środowisk polonijnych

Przy zachowaniu odpowiednich proporcji i uwzględnieniu różnic, Ruch Narodowy postuluje by wymienione wyżej narzędzia wsparcia Polaków poza granicami stosować także wobec Polonii. Na wsparcie zasługuje w szczególności szerząca polską myśl i kulturę polska prasa, polskie parafie oraz polskie szkoły. Ośrodki te pomagają dzieciom i młodzieży z polskich rodzin zachować swą narodową tożsamość i żywy kontakt z językiem. Analogicznie jak na Kresach, środowiska polonijne potrzebują wsparcia w kreowaniu liderów i utrzymywaniu kontaktu z życiem narodowym w kraju. Rozwój internetu i nowoczesnej komunikacji mocno zmniejszył dzielący nas dystans, więc dziś, przy relatywnie mniejszym wsparciu, można uzyskać znacznie większe efekty. Nie bez znaczenia jest także upamiętnienia i popularyzowanie dobrych tradycji samoorganizacji Polaków na emigracji, tak by doświadczenia i etos były przekazywane z pokolenia na pokolenie i pomiędzy kolejnymi falami emigracji Polaków.

Ochrona praw Polaków na emigracji i zagęszczenie sieci placówek konsularnych

Państwo polskie nie może być bierne w sytuacji, w której bezpieczeństwo naszych rodaków staje się zagrożone, a ich prawa mogą zostać łamane. Poza interwencjami dyplomatycznymi niezbędną jest przemyślana praca z zachodnią opinią publiczną, przybliżająca rzeczywisty charakter polskiej społeczności emigracyjnej, jej potencjał i jej problemy. Tego typu komunikacja, ze względu na swą skalę, złożoność i konieczność zaangażowania niemałych środków, jest wyzwaniem ciężącym na państwie polskim. Aby w konkretnych przypadkach móc skutecznie pomagać obywatelom RP żyjącym na emigracji Ruch Narodowy postuluje reorganizację sieci placówek konsularnych, tak by funkcjonowały one we wszystkich miejscach, gdzie w ostatnich latach pojawiły się nowe, duże skupiska Polaków.



Zobacz również:

Polityka historyczna – Walka z antypolonizmem

Organizacja polskiego lobbingu w oparciu o środowiska emigracyjne

Mimo, że Polacy są narodem z jedną z najliczniejszych diaspor na świecie, to nie przekłada się to na oddziaływanie polityczne i jako naród jesteśmy pozbawieni istotnego znaczenia w polityce państw-gospodarzy. Jest to m.in. owoc dziesięcioleci pracy polskiej dyplomacji i służb specjalnych, zorientowanych na dezintegrację i neutralizację niechętnych komunizmowi środowisk emigracyjnych. Dziś czas najwyższy by wreszcie odwrócić tę tendencję. Aby Polacy zaczęli „ważyć” w relacjach wewnętrznych państw takich jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, musi zostać wykonana ogromna praca nad organizacją „polskiego lobby”, mającego zarazem szeroki, ale i elitarny charakter. Praca ta musi uzyskać aktywne wsparcie ze strony naszego państwa, a wsparcie to zwróci się w dwójnasób, gdy Polacy zaczną odnosić sukcesy w walce z historycznymi kłamstwami na temat Polski i w budowie pozytywnej polskiej marki.



Zobacz również:

Polityka historyczna - Walka z antypolonizmem

Polityka historyczna - Dyplomacja kulturalna RP w służbie polskości

DZIAŁ II – SUWERENNOŚĆ GOSPODARCZA

NACJONALIZM GOSPODARCZY



Okres od Drugiej Wojny Światowej do dnia dzisiejszego nie był czasem łatwym dla polskiej gospodarki. Komunizm przyniósł Polsce uwstecznienie ekonomiczne i brak możliwości rozwoju w kierunkach przystających do wymogów rynkowych. Wskutek tego w epokę wolnego rynku wkroczyliśmy jako państwo-bankrut. Rządy w latach 90. nawet nie próbowały ochronić majątku narodowego i zreformować gospodarki; zamiast tego nastąpiła masowa wyprzedaż aktywów państwa i wepchnięcie Polski w neokolonialną, jednostronną zależność

od państw zachodnich i ich gospodarek.

Okres transformacji gospodarczej po 1989 roku był katastrofalny szczególnie dla polskiego przemysłu. W ciągu dwudziestolecia międzywojennego i w okresie PRL naród polski wypracował solidne podstawy dla stworzenia uprzemysłowionej, suwerennej gospodarki, tylko po to, aby w latach 90. Polska została w ciągu dosłownie kilku lat sprowadzona do roli rezerwuaru taniej siły roboczej i rynku zbytu dla zagranicznych towarów. Wiele rentownych zakładów przemysłowych oddano za symboliczne wynagrodzenie zagranicznym „inwestorom”, których jedynym celem była likwidacja tych zakładów w celu monopolizacji rynku. Niektóre strategiczne firmy państwowe sprzedano koncernom pozostającym pod kontrolą zagranicznych rządów, nie zyskując szczególnych korzyści dla budżetu ani wzrostu efektywności tych przedsiębiorstw, a jedynie oddając innym państwom kontrolę nad istotnymi obszarami naszej gospodarki. Liczne polskie marki, mające realny potencjał na ekspansję międzynarodową, zostały w tym okresie wyprzedane i zlikwidowane.

Wejście Polski do Unii Europejskiej i połączenie rynku polskiego z rynkiem unijnym przyniosło naszej gospodarce kolejne problemy. Polskie firmy z wielu branż nie mają żadnych szans w konkurencji z większymi i bogatszymi firmami zachodnimi – mimo zapewniania podobnej jakości, tracą rynek na skutek przewagi wynikającej z efektu skali i większych środków na marketing i rozwój. Inne branże zostają zniszczone przez system dotacji unijnych, w którym nie ma znaczenia jakość usług, a o uzyskaniu finansowania decyduje umiejętność poruszania się w biurokratycznych procedurach.

Obecny status gospodarczy Polski jest statusem kolonii, drenowanej przez zachodnie mocarstwa z kapitału, pracy i surowców. Pierwsza i druga dekada XXI wieku przyniosły wprawdzie stopniową poprawę polskiego zaplecza gospodarczego – powstają i rozwijają się nowe rodzime przedsiębiorstwa i branże – jednak bez świadomie prowadzonej w tym kierunku polityki rządowej osiągnięcie częściowej choćby suwerenności gospodarczej jest niemożliwe.

Wyrwanie się z tej zależności wymaga wszechstronnego rozwoju gospodarki krajowej. Żyjemy obecnie w epoce przełomu, w której świat narażony jest na ostre kryzysy polityczne i ekonomiczne. Daje to Polsce zarówno duże szanse, jak i zagrożenia. Jeżeli uda nam się stworzyć zróżnicowaną wewnątrznie gospodarkę, która zachowa podmiotowość w warunkach darwinistycznej gospodarki światowej – mamy szansę utrzymać odporność na wahania koniunktury światowej oraz wynikające z nich szoki i kryzysy, a dzięki temu dostać się do gospodarczej pierwszej ligi światowej.

W niniejszym rozdziale wskazano kluczowe tezy dla całokształtu polityki gospodarczej i przemysłowej, których wspólną osią jest wypracowana przez ruch narodowy doktryna nacjonalizmu gospodarczego. Obszary gospodarki, które z różnych względów uważamy za istotne, zostały omówione w odrębnych rozdziałach.

Rozwój dużych przedsiębiorstw krajowych

Stoimy na stanowisku, że o potęgę gospodarczej kraju stanowi jego przemysł i zaplecze technologiczne. Przykłady takich krajów, jak Stany Zjednoczone, Niemcy czy Chiny dowodzą, że kluczem do pełnienia czołowej roli w świecie jest liczba i jakość fabryk, zakładów produkcyjnych, centrów technologicznych i ośrodków zarządzania, należących do kontrolowanych przez rodzimy kapitał przedsiębiorstw i umiejscowionych w macierzystym państwie, zatrudniających wykwalifikowanych, dobrze opłacanych pracowników. Kołem zamachowym gospodarki krajowej są rodzime przedsiębiorstwa o zasięgu międzynarodowym, prowadzące dialog z rządem i otaczane przez rząd opieką dyplomatyczną, a jednocześnie dbające o interes narodowy, i w naturalny sposób tworzące w kraju pochodzenia sieć dostawców i usługodawców, wspierających dalszą ekspansję koncernu. Takich międzynarodowych przedsiębiorstw Polska ma – w proporcji do swojej wielkości i znaczenia – niezwykle mało.

Skierowanie Polski na drogę tak rozumianego rozwoju gospodarczego i przemysłowego wymaga strategicznego planowania zakrojonego na wiele lat naprzód. Historyczne doświadczenia pokazują, że bezpośrednie finansowanie przez rząd wybranych przedsiębiorstw w celu „sztucznego” wsparcia ich ekspansji – nie przynosi rezultatów. Właściwym kierunkiem jest stworzenie w Polsce warunków do naturalnego rozwoju silnych, prywatnych przedsiębiorstw – zapewnienie infrastruktury transportowej, stabilnego i przyjaznego prawa podatkowego, ograniczanie barier administracyjnych, ułatwianie przez polskich dyplomatów dostępu do wiedzy i kontaktów na zagranicznych rynkach.

Wsparcie dla polskich przedsiębiorstw najłatwiej zapewnić na polskim rynku wewnętrznym. Konieczne jest protekcyjny podejście do polskiej gospodarki, przejawiające się między innymi selektywnym ograniczaniem dostępu do rynku firmom zagranicznym poprzez cła i bariery administracyjne. Protekcyjny taki powinien być jednak stosowany tylko jako dodatkowe narzędzie w sytuacjach, gdy istniejące już polskie przedsiębiorstwa są w stanie zaspokoić wewnętrzny popyt i dzięki temu się rozwinąć; unikać należy nadmiernego protekcyjny w tych dziedzinach, w których nie spowoduje to rozwoju rodzimej branży, a jedynie podwyższy ceny towarów i uderzy w konsumentów.

Wsparcie ekspansji polskich podmiotów na rynki zagraniczne wymaga aktywnego zaangażowania rządu, a w szczególności dyplomatów. Organizacje przedsiębiorców w ostatnich latach zaproponowały szereg narzędzi, którymi mogliby być wspierani przez polską służbę dyplomatyczną – można tu wymienić zbieranie i udostępnianie wiedzy na temat zagranicznych rynków, udzielanie wsparcia prawnego i urzędniczego, a także pośrednictwo w kontaktach z potencjalnymi kontrahentami za granicą. Do realizacji tych zadań niezbędne jest także nawiązywanie nieformalnych kontaktów między przedsiębiorcami a dyplomatami, do których ramy powinny być stworzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. System wsparcia gospodarki nie może być efektywny, jeżeli dyplomaci i urzędnicy funkcjonują w odrębnym świecie, bez osobistych kontaktów z tymi, których mają wspierać.

Należy mieć na uwadze, że znaczna część wymienionych wyżej, niezbędnych działań nie jest możliwa w warunkach funkcjonowania w Unii Europejskiej. Jednolity rynek i swobody unijne uniemożliwiają prowadzenie większości działań protekcyjny. W związku z tym, do czasu opuszczenia Unii Europejskiej postulujemy stopniowe osłabianie więzi z Unią, łamanie przepisów unijnych tam, gdzie jest to opłacalne i stawianie politycznego oporu wobec dalszej integracji europejskiej.

Wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw

Mały i średni biznes generuje większość produktu krajowego i przychodów podatkowych, a także tworzy więcej miejsc pracy niż pozostałe sektory razem wzięte. Tym samym przedsiębiorstwa te decydują o zamożności Polaków i sytuacji gospodarczej Polski.

Wiele narzędzi, którymi rząd powinien wspierać duże przedsiębiorstwa – jak np. rozbudowa infrastruktury transportowej – będzie działać bezpośrednio na korzyść również mniejszego biznesu. Inne – jak pośrednictwo w przekazywaniu wiedzy na temat rynku i kontaktów z kontrahentami – mogą być z powodzeniem stosowane przez samorządy na korzyść małych i średnich firm z ich regionu.

Inne narzędzia powinny być adresowane specjalnie do tego sektora rynku. Rozpoznanie potrzeb kadrowych sektora MŚP jest warunkiem skutecznego działania instytucji edukacyjnych i instytucji zwalczania bezrobocia, tymczasem dzisiaj instytucje te funkcjonują w zupełnym oderwaniu od realiów rynkowych. Niezbędne jest tu odgórne zreformowanie instytucji publicznych w taki sposób, aby ich działalność w elastyczny sposób dostosowywała się do potrzeb rynku pracy.

Wobec ciężącego wciąż na polskim rynku braku kapitału inwestycyjnego, wskazane jest także finansowe wsparcie przez państwo rozwoju sektora MŚP, w szczególności poprzez udzielanie kredytów i gwarancji kredytowych dla rozwijających się i dobrze rokujących przedsiębiorstw.

Kluczowym problemem dla polskich przedsiębiorców są też bariery administracyjne. Część problemów sektora MŚP może być rozwiązana poprzez wdrożenie rozwiązań zaproponowanych w rozdziałach „Polityka podatkowa” i „Rynek pracy”, jednak niezbędny jest pełny przegląd obciążeń formalnych przedsiębiorców w różnych branżach i wyeliminowanie lub ograniczenie tych barier tam, gdzie jest to możliwe.

Uprzywilejowanie polskich firm w zamówieniach publicznych

Jednym z narzędzi wspierania polskich przedsiębiorstw jest preferowanie polskich firm przy rozstrzyganiu zamówień publicznych – przy wyborze dostawców usług i towarów dla administracji rządowej, samorządowej i przedsiębiorstw stanowiących własność państwa. Doświadczenia polskich firm w krajach Europy Zachodniej pokazują, iż mimo obowiązującego w UE formalnego zakazu uprzywilejowywania rodzimych przedsiębiorstw w procedurach przetargowych, w praktyce zachodnie instytucje publiczne znajdują proceduralne i nieformalne metody na rozstrzygnięcie zamówień publicznych na korzyść swojego kapitału narodowego. Uważamy tę praktykę za godną naśladowania i postulujemy stopniowe wprowadzanie podobnych rozwiązań w Polsce.

Zwrot w stronę przemysłu i nowych technologii

Rozwój gospodarczy Polski przez ostatnie dwie dekady koncentrował się głównie na wzroście rynku usług. Był to w dużej mierze jedyny sektor, który (ze względu na swoją naturę) dawał polskim firmom możliwość względnie swobodnego rozwoju, bez duszącej konkurencji ze strony zachodnich koncernów. Obecnie doszliśmy jednak do sytuacji, w której nieproporcjonalnie duża część produktu krajowego pochodzi z usług, podczas gdy produkcja przemysłowa jest bardzo niewielka w porównaniu do potencjału naszego kraju. Tendencji tej powinien przeciwdziałać polski rząd, wspierając rozwój zakładów produkcyjnych i dbając o kształcenie specjalistów mogących stanowić kadry dla firm z sektora przemysłowego.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na sektor nowych technologii, który z powodzeniem wykorzystują niektóre kraje naszego regionu (a nawet kraje z biedniejszych części świata) do rozwijania swojej gospodarki. Wynalazki i rozwiązania z takich obszarów jak: chmury obliczeniowe, drukarki 3D, rozszerzona rzeczywistość, sieci neuronowe, zintegrowane systemy ERP czy analizy Big Data – stanowią klucz do przyszłości rozwoju zarówno przemysłu, jak i usług. Każda gospodarka, która znajdzie się w czołówce rozwoju tych technologii, będzie w kolejnych dekadach systematycznie umacniać swoją pozycję na świecie.

Nowa strategia wobec inwestycji zagranicznych

Inwestycje zagraniczne są ważnym aspektem polityki gospodarczej państwa. Działać mogą zarówno na szkodę, jak i na korzyść gospodarki. W państwach, które przyciągają inwestycje tanią siłą roboczą i zwolnieniami podatkowymi, a nie stawiają inwestorom żadnych wymagań dotyczących rodzaju inwestycji i transferu technologii – inwestycje te stają się przeszkodą dla rozwoju rodzimego rynku, nie przynosząc żadnych korzyści (poza tworzeniem doraźnych, nisko płatnych i niepewnych miejsc pracy). Jest to podejście, które dominowało przez cały czas trwania III RP – doprowadzając do sytuacji, w której inwestycje zagraniczne na terenie naszego kraju to głównie łatwe do zamknięcia zakłady w rodzaju montowni i sortowni, polscy specjaliści nie są w nich ogóle zatrudniani lub są zmuszani do emigracji do krajów macierzystych inwestorów, a państwo polskie z uwagi na udzielone ulgi i zwolnienia podatkowe nie ma nawet czysto finansowego interesu w przyciągnięciu inwestycji.

Uważamy, że możliwe jest inne podejście do inwestycji zagranicznych. Tym bardziej, że w epoce pogłębiającej się destabilizacji świata, która skutkuje wycofywaniem się przez wielkie firmy z krajów Trzeciego Świata – Polska (jako kraj stabilny politycznie i bliski kulturowo krajom zachodnim) jest wyjątkowo atrakcyjna jako miejsce lokalizacji inwestycji.

Realizacja tego postulatu wymaga jednak diametralnie innego podejścia rządu polskiego. Typowa dla wszystkich rządów w III RP postawa petenta, wdzięcznego każdej zachodniej firmie za wolę utworzenia na terenie naszego kraju bezwartościowego zakładu, w którym zatrudni Polaków jako tanią siłą roboczą – jest nieakceptowalna. Polski rząd powinien wymagać od potencjalnych inwestorów partnerskiego traktowania, dbać o umiejscawianie w Polsce zakładów produkcyjnych i ośrodków badawczo-rozwojowych, a także wymagać podejmowania zobowiązań w zakresie transferu technologii i zatrudniania Polaków na stanowiskach specjalistycznych i kierowniczych. Nie należy też traktować jako czegoś normalnego udzielania inwestorom przywilejów podatkowych, na które nie mogą liczyć rodzime przedsiębiorstwa.

Konieczne jest więc w naszej polityce w szczególności odróżnienie inwestycji typu greenfield – wiążących się z budową nowych zakładów i generalnie korzystnych dla naszej gospodarki, od mało atrakcyjnych inwestycji polegających tylko na przejęciu działającego już zakładu lub (co gorsza) na czysto spekulacyjnym zaangażowaniu kapitału z zamiarem wycofania go w przyszłości.

Jednocześnie Polska powinna otworzyć się na inwestycje z innych części świata, szczególnie Bliskiego i Dalekiego Wschodu – stawiając oczywiście wobec inwestorów z tych krajów te same wymagania, co od inwestorów zachodnich i podchodząc z daleko posuniętą ostrożnością do kwestii prawnego bezpieczeństwa w relacjach z nimi.

Budowanie patriotyzmu gospodarczego

Ogromnie istotnym elementem w budowaniu zamożności narodu jest rozpowszechnienie świadomości, że nabywanie produktów rodzimego pochodzenia przyczynia się do kondycji gospodarczej całego państwa. Państwo polskie w dobrze pojętym interesie własnym powinno dbać o uświadomienie obywatelom, że kupowanie produktów i usług obcego pochodzenia skutkuje wydrenowaniem polskiej gospodarki z kapitału, podczas gdy nabywanie produktów polskich sprawia, że pieniądze te pozostają w obiegu, budując ostatecznie zamożność wszystkich Polaków.

Doświadczenia krajów zachodnich pokazują, że ich obywatele są skłonni zapłacić nawet znacznie wyższe ceny za towary danego producenta tylko z tego powodu, że są rodzimego pochodzenia, w odróżnieniu od produktów konkurencji. W polskim społeczeństwie znaczenie tego czynnika również staje się z roku na rok coraz większe i rząd polski powinien wspierać ten trend.

Warunkiem skutecznego budowania patriotyzmu gospodarczego jest zapewnienie konsumentom rzetelnej informacji – które produkty i w jakim stopniu są polskiego pochodzenia. Skutecznym



narzędziem temu służącym są nadzorowane przez państwo branżowe systemy certyfikacji, które nie powinny być jednak ograniczone do prostej informacji typu „produkt polski”, ale umożliwiać konsumentom rozróżnienie np. spółek z polskim kapitałem od spółek jedynie zarejestrowanych w Polsce (ale z obcym kapitałem), czy też towarów wyprodukowanych w całości w Polsce od towarów w Polsce jedynie zmontowanych.

Pomocnicza rola państwa w gospodarce

Jako narodowcy uważamy, że do błędnych ideologii należy zarówno socjalizm postulujący pełną państwową własność, jak i nieograniczony kapitalizm domagający się pełnej prywatyzacji gospodarki. Stoimy na zgodnym z nauką Kościoła stanowisku, że rola państwa jest pomocnicza – państwo powinno ingerować wówczas, gdy z danym zadaniem poradzi sobie lepiej, niż społeczeństwo bez ingerencji państwowej.

Naturalną konsekwencją takiego poglądu jest wniosek, że własność państwowa powinna występować przede wszystkim w strategicznych sektorach gospodarki – tych, które ze swojej natury są ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa i podstawowych interesów państwowych. Za oczywiste uważamy, że w obecnej sytuacji politycznej sektory takie jak energetyka, drogi i koleje lub sektor zbrojeniowy muszą być pod kontrolą państwa – jako własność państwowa lub, jeżeli pozostawione w rękach prywatnych, poprzez szczególną, ścisłą regulację prawną. W przeciwnym wypadku przedsiębiorstwa z tych sektorów zostaną szybko wykupione przez rządy innych państw, co prowadziłoby do ekonomicznego i politycznego uzależnienia Polski.

Z drugiej strony mamy świadomość, że właściciele prywatni zazwyczaj lepiej zarządzają przedsiębiorstwami, niż właściciel państwowy. Stąd nie widzimy ekonomicznego sensu w utrzymywaniu w posiadaniu państwa spółek, które nie są kluczowe dla bezpieczeństwa narodowego. Rozsądnie przeprowadzona prywatyzacja takich przedsiębiorstw leży w interesie publicznym.

Kolejne rządy III RP działały niestety wbrew wyżej określonym zasadom. Z jednej strony niektóre przedsiębiorstwa strategiczne zostały sprywatyzowane, w dodatku poprzez bezpośrednią sprzedaż zagranicznym podmiotom państwowym. Z drugiej strony istnieje szereg spółek Skarbu Państwa, w których utrzymywanie własności państwowej nie jest w żaden sposób uzasadnione interesem publicznym.

Postulujemy uporządkowanie stosunku państwa do własności publicznej i prywatnej, poprzez zidentyfikowanie sektorów o znaczeniu strategicznym i wprowadzenie w nich pełnej lub częściowej własności państwowej (bądź też co najmniej ścisłego uregulowania tych sektorów w sposób umożliwiający rzeczywisty nadzór państwowy) oraz dokonanie przeglądu spółek państwowych, wskazanie spółek nie mających znaczenia strategicznego i stworzenie planu ich prywatyzacji.

POLITYKA ROLNA



Rolnictwo to jeden z najistotniejszych sektorów polskiej gospodarki, a bezpieczeństwo żywnościowe i produkcja żywności to ważny element wpływający na stabilną sytuację państwa, nie tylko w wymiarze wewnętrznym, ale również zewnętrznym. Sytuacja rolnictwa i jakość żywności dostępnej na rynku krajowym decyduje o ogólnym stanie zdrowia całego społeczeństwa. Społeczności wiejskie poprzez pielęgnowanie kultury i tradycji wpływają na kondycję duchową narodu, a nawet na ład przestrzenny i estetyczny całego kraju.

Rolnicy po '89 roku nie doczekali się odpowiedniej strategii rozwoju, a cały polityczny ferment wzbudzają tylko dopłaty – narzędzie, za pomocą którego Unia Europejska próbuje przekupić tę tradycyjnie konserwatywną grupę społeczną.

Obecność w strukturach Unii Europejskiej w ogóle jest najważniejszym aktualnie ograniczeniem dla polskiego rolnictwa. Jako Ruch Narodowy kontestujemy nadmierną ingerencję struktur unijnych w polskie rolnictwo, co obejmuje również krytyczny stosunek do rozbudowanego i skomplikowanego interwencjonizmu unijnego. To Unii Europejskiej Polska zawdzięcza zniszczenie pewnych sektorów, takich jak produkcja cukru czy wieprzowiny; to Unia Europejska odpowiada za wprowadzenie kar za nadprodukcję mleka w ostatnim roku kwotowania. Zyski z dopłat nijak się mają do jawnego niszczenia polskiej produkcji rolnej.

Warto zauważyć, że wszystkie programy pomocowe na zakup narzędzi i maszyn wzmocniły przede wszystkim zagranicznych producentów tych towarów. Bardzo rzadko polscy rolnicy nabywają polskie maszyny. Z obecnością w Unii Europejskiej wiąże się także rozbudowana biurokracja, restrykcyjne wymogi, a często także konieczność stosowania się do absurdalnych przepisów. Większość obecnych problemów rolnictwa to skutek decyzji politycznych dokonywanych na szczeblu unijnym, zupełnie niezależnie od polskiego rządu. To również Unia Europejska jest głównym orędownikiem zawierania traktatów o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, których skutki mogą być mordercze dla polskiego rolnictwa.

Na polskie rolnictwo należy spojrzeć także przez pryzmat dezintegracji Unii Europejskiej. Odpowiedzialny rząd powinien posiadać opracowaną strategię w sytuacji rozpadu Unii bądź jej kryzysu, jak również na wypadek zapadnięcia decyzji o opuszczeniu UE. W takim wariancie nie będzie czasu na prowadzenie długotrwałej debaty publicznej, bo decyzje będzie trzeba podejmować szybko. Dlatego kluczowym elementem w dzisiejszej dyskusji nad polskim rolnictwem powinna być sprawa prowadzenia samodzielnej polityki rolnej, jej głównych celów i utrzymania bądź zrezygnowania z subsydiowania rolnictwa.

Ochrona polskiej ziemi

Ochrona integralności terytorium państwa obejmuje również zadbanie, by zbyt duża część własności ziemskiej nie znalazła się w rękach zagranicznych właścicieli (państwowych i prywatnych). Należy odrzucić presję Unii Europejskiej na uwolnienie rynku gruntów i traktowanie nabywców z Europy Zachodniej na takich samych prawach, jak polskich właścicieli nieruchomości.

Swobodny obrót ziemią może być akceptowany tylko pomiędzy polskimi właścicielami. Nabycie gruntu przez podmiot zagraniczny powinno być możliwe jedynie pod warunkiem uzyskania indywidualnego zezwolenia wydawanego przez polski rząd i wyłącznie w sytuacjach, gdy jest to w oczywisty sposób korzystne dla polskiej gospodarki.

W miarę możliwości należy także przeciwdziałać nabywaniu ziemi przez zagraniczne podmioty i spekulantów za pośrednictwem podstawionych spółek oraz osób fizycznych. Zwalczanie tego procederu powinno jednak odbywać się w sposób rozsądny – tak, aby nie utrudnić obrotu ziemią pomiędzy polskimi właścicielami.

Rozwijanie konkurencyjności polskiego rolnictwa

Rozwijanie konkurencyjności jest kluczowym aspektem dalszego rozwoju sektora rolnego w gospodarce. Konkurencyjność polskiego przemysłu rolno-spożywczego ma znaczenie zarówno w ujęciu makro-, jak i mikroekonomicznym. Uzyskiwanie dobrych wyników daje możliwość rozwoju danego przedsiębiorstwa, sektora, regionu i kraju.

W obecnej sytuacji gospodarczej, polska konkurencyjność skrepowana jest obecnością w Unii Europejskiej i zasadami wspólnej polityki rolnej. Ceny produktów rolnych w UE są wyższe niż poza nią, co negatywnie wpływa na konkurencyjność naszego rolnictwa i nasze możliwości eksportu poza Unię.

Polska pod względem produktywności ziemi i pracy utrzymuje raczej słabą pozycję, natomiast konkurencyjna w ramach Unii jest głównie z powodu dużo niższych kosztów produkcji niż w Europie Zachodniej.

Zadaniem dla Polski jest stworzenie przewagi konkurencyjnej i zdolności do konkurowania. Postulat ten może realizować administracja rządowa poprzez stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju współpracy, wsparcie eksportu, uproszczenie warunków prowadzenia działalności rolniczej, a także ograniczenie biurokracji i utrzymanie jej na minimalnym poziomie.

Konsolidacja struktury agrarnej

Podstawową formą funkcjonowania rolnictwa w Polsce są gospodarstwa rodzinne. Powinny być one nadal konstytucyjnie chronione jako gwarant zachowania bezpieczeństwa żywienia i żywności. Średnia wielkość gospodarstwa w Polsce to 10 hektarów, niemniej istnieje duża grupa gospodarstw rolnych, w których opłacalność produkcji jest zerowa, a zmiana towarowa produkcji trudna do przeprowadzenia lub zbyt kosztowna.

Wszystkie zmiany w zakresie struktury agrarnej dokonują się obecnie w sposób niezależny od administracji publicznej. Zupełnie niecelowe jest dotowanie określonych sektorów, aby rozwinąć daną działalność. Polscy rolnicy świetnie wyczuwają zmiany trendów produkcji na świecie i należy dać im przede wszystkim swobodę w kształtowaniu profilu własnego gospodarstwa. Konieczne jest natomiast jasne określenie docelowej struktury agrarnej i dążenie do niej poprzez np. wspieranie przy pomocy kredytów powstawania wydajnych gospodarstw średniej wielkości.

Należy przy tym mieć na uwadze, że konsolidacja struktury nie zawsze jest możliwa lub celowa – szczególnie na południu Polski ukształtowanie geograficzne często stoi na przeszkodzie zwiększaniu areалу gospodarstw i w tym kontekście niewątpliwie cieszy powstawanie wyspecjalizowanych gospodarstw (np. winnic), które do rozpoczęcia produkcji potrzebują mniejszego areálu. Jednym z zadań rządu i samorządu powinno być w takich wypadkach wspieranie rozwoju upraw ukierunkowanych na produkcję wysokiej jakości certyfikowanej żywności.

Kooperacja rolników. Rozwój spółdzielczości

W warunkach gospodarki rynkowej spółdzielnie, zwłaszcza te w sektorze rolniczym, mają kluczową rolę. Taki sposób prowadzenia działalności gospodarczej jest odpowiedzią na procesy globalizacyjne, a ponadto stanowi podstawową formę samoorganizacji rolników. Członkowie spółdzielni nie są najemnikami, ale współnikami – co w zupełnie inny sposób motywuje do podjętej pracy. Spółdzielnie zrzeszają osoby z lokalnej społeczności, współtworzą regionalny rynek, ograniczają negatywne skutki gospodarki rynkowej, łagodząc nierówności ekonomiczne i społeczne. Spółdzielnia łączy także rozproszone środki finansowe, co pozwala na bardziej opłacalne inwestycje. Na obszarach wiejskich pozytywnymi skutkami podjęcia działalności spółdzielczej jest zmniejszenie bezrobocia i organizacja podmiotu gospodarczego w oparciu o lokalne zasoby przy stosunkowo niewielkim ryzyku finansowym, możliwość zaspokojenia regionalnych potrzeb, współpraca i rozwój zawodowy w różnej formie.

Spółdzielczość ma charakter zgodny z zasadami gospodarki rynkowej. Opiera się na wolności, własności, samodzielności w gospodarowaniu, ma prywatny charakter, aktywizuje konkurencję, poprawia sytuację ekonomiczną i zwiększa samodzielność słabszych podmiotów. Aby osiągnąć powyższe cele, należy usprawnić zarządzanie, poprawić efektywność i promować rozwój kooperacji gospodarczej w rolnictwie.

Skrócenie łańcucha finansowego – wsparcie sprzedaży bezpośredniej

Sprzedaż bezpośrednia wśród rolników jest odpowiedzią na wiele problemów małych gospodarstw rolnych, które tym sposobem mogą sprzedać żywność produkowaną przez nie na małą skalę. Sprzedaż bezpośrednia, dzięki wyeliminowaniu pośredników, przynosi korzyści obu stronom transakcji – dla rolników jest bardziej korzystna finansowo, a konsumentom umożliwia zakup w tej samej lub niższej cenie produktów o wyższej jakości i bardziej zróżnicowanych. Rolniczy handel detaliczny powinien mieć tylko uproszczony nadzór weterynaryjny nad produktami pochodzenia zwierzęcego. Pozostałe produkty powinny się znaleźć pod nadzorem inspekcji sanitarnej. Najważniejszym elementem detalicznego handlu rolniczego powinny być preferencyjne i uproszczone formy opodatkowania – forma i wysokość przychodu, od którego będzie pobierany podatek powinna być poddana dyskusji. Taka forma sprzedaży zachęca rolników do przetwarzania własnych produktów i ich sprzedaży.



Zobacz również:

Nacjonalizm gospodarczy - Budowanie patriotyzmu gospodarczego

Wsparcie rodzimego przemysłu przetwórczego

Sektor spożywczy ze względu na swój rozwój powinien być jedną z branż priorytetowych dla polskiego rządu, szczególnie w zakresie wsparcia inwestycji w technologie spożywcze. Należy wspierać i motywować zakłady przetwórczo-produkcyjne do rozwijania konkurencyjności opartej na wiedzy, a nie tak jak dotychczas – jedynie na niższych cenach i kosztach produkcji. Aby konkurować na światowych rynkach potrzeba dużych zasobów surowców. Inwestycje w przemysł żywnościowy dają możliwość rozwoju rolnictwa, jak i wypracowanie pozycji realnego partnera handlowego, zwłaszcza dla gospodarek spoza Europy – Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz Afryki.

Wsparcie eksportu towarów rolno-spożywczych

Nowe kierunki eksportu są głównym czynnikiem wzrostu produkcji. Najważniejszym zadaniem administracji rządowej powinno być zdywersyfikowanie eksportu. Na chwilę obecną zdecydowana większość artykułów rolno-spożywczych wysyłana jest do państw unijnych, i pozostaje oparta na zasadach rynku wewnętrznego, czyli swobody przepływu towarów. W Europie występuje nadwyżka żywności, w związku z czym nie jest to kierunek perspektywiczny. Swoje zainteresowanie polscy przedsiębiorcy powinni kierować w regiony i państwa, które są uzależnione od importu żywności. Niezbędne jest tutaj wsparcie dyplomacji gospodarczej na poziomie rządowym. Takie wsparcie daje gwarancje potencjalnemu kontrahentowi, że polski eksporter jest wiarygodnym podmiotem gospodarczym. Udzielaniem takiego wsparcia powinna zająć się wyspecjalizowana agencja wspierająca eksport, która komunikowałaby się nie tylko z odpowiednim resortem/agencją, ale również z przedsiębiorcą rolnym potrzebującym wsparcia na wczesnym etapie rozpoznania rynku.

Zmniejszenie biurokratyzacji rolnictwa. Uproszczenie procedur i ewidencji

W obecnym kształcie rolnictwo ma bardzo rozbudowane obciążenia biurokratyczne i podlega nadzorowi wielu różnych urzędów i agencji. Problemem jest też rozbudowany system pozwoleń, zezwoleń i innych ograniczeń dostępu do rynku, podczas gdy w praktyce możliwe byłoby prowadzenie dużej części działalności rolniczej na podstawie jedynie zgłoszenia. Zmniejszenie biurokratyzacji powinno mieć charakter uporządkowanych kroków – począwszy od likwidacji zupełnie zbędnych ograniczeń, po ograniczanie i stopniowe wygaszanie tych, które przynajmniej na obecnym etapie są niezbędne.

Emerytura obywatelska dla rolników

Istotnym problemem związanym z rolnictwem, sztucznie antagonizującym rolników z resztą Polaków, pozostaje kwestia KRUS-u. Program emerytury obywatelskiej dla wszystkich, bez względu na rodzaj zatrudnienia, rozwiązuje tę kwestię w sposób sprawiedliwy i naturalny.



Zobacz również:

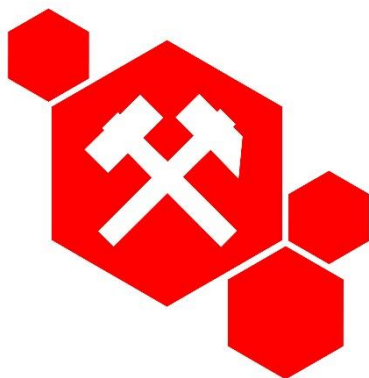
System emerytalny – Wprowadzenie emerytury obywatelskiej

Budowa marki polskiej, czyli konkurencyjność polskiej żywności na świecie

O możliwości rozwoju eksportu danego towaru nie przesądza tylko dobra jakość i cena, ale również marka oraz pomysłowa promocja i marketing. Należy zauważyć, że obecnie polskie towary są niestety mało rozpoznawalne na świecie. Wśród potencjalnych nabywców artykułów rolno-spożywczych nie ma świadomości co do istnienia polskich i wartościowych produktów. W sytuacji, w której (przynajmniej w Europie) cały czas wzrasta świadomość konsumenta i zwyczaj sprawdzania miejsca pochodzenia nabywanych produktów, nie ulega wątpliwości, że Polska powinna wypromować się jako kluczowy producent żywności. Właściwe budowanie marki pozwala na realizację celów, jakimi są: zapoznanie się przez odbiorców z danym towarem, uzyskanie lojalności odbiorców (nawet kosztem wyższej ceny) doceniających przy tym wysoką wartość produktu, a w konsekwencji – osiągnięcie wyższych dochodów ze sprzedaży. Niezbędna jest w tym aspekcie działalność administracji rządowej na poziomie dyplomacji publicznej i wsparcie w kreowaniu takiego wizerunku.

Protekcjonistyczna polityka dla wybranych towarów rolnych

Polski interes publiczny wymaga zapewnienia naszemu rządowi możliwości doraźnego, elastycznego wspierania określonych obszarów produkcji poprzez nałożenie odpowiednich ceł. W aktualnej sytuacji kompetencje te zostały przeniesione na organy Unii Europejskiej, wskutek czego polski rynek zalewany jest ukraińskim zbożem, głównie pszenicą. Ta sytuacja to skutek decyzji politycznej podjętej przez Komisję Europejską na bezcłowy eksport do krajów unijnych zbóż w określonym kontyngencie. Prowadzi to do sytuacji, gdy polscy rolnicy, produkujący swoje produkty w warunkach ścisłej kontroli jakości (wiążącej się z wysokimi kosztami produkcji) muszą konkurować cenowo ze zbożem niewiadomego pochodzenia i jakości. Takie działanie Komisji Europejskiej uderza w interesy nie tylko polskich, ale także unijnych rolników i powinno być przedmiotem ostrej krytyki ze strony polskiego rządu.



SUROWCE I ENERGETYKA

Sektor energetyczny jest szczególną gałęzią gospodarki o wyjątkowym znaczeniu dla bezpieczeństwa i rozwoju państwa. Utrata kontroli nad wytwarzaniem energii lub dostawami surowców energetycznych stawia państwo na przegranej pozycji, petenta uzależnionego od kaprysu kontrolujących dostawy.

Mając to na uwadze, nie możemy popełnić błędu polegającego na traktowaniu energetyki w kategoriach czysto rynkowych. To, że energia i surowce pochodzące od sąsiada bywają tańsze od uzyskiwanych w kraju, nie jest wystarczającym argumentem za rezygnacją z własnej produkcji i wydobywania, bowiem po likwidacji własnego przemysłu energetycznego staniemy się zależni od naszego dostawcy, który, szantażując nas groźbą przerwania dostaw, będzie w stanie wymóc na Polsce dowolne ustępstwa.

Polityczny zysk z posiadania własnego przemysłu energetycznego, w tym własnych lub dobrze zdywersyfikowanych źródeł surowców, powinien być brany pod uwagę we wszelkich rachunkach ekonomicznych dotyczących tego sektora nie mniej, a może nawet bardziej niż aspekty czysto finansowe. Dotyczy to również kwestii prywatnej własności przedsiębiorstw i infrastruktury w sektorze energetycznym. Firma działająca na wolnym rynku zawsze jest zagrożona przejęciem przez podmioty znajdujące się pod kontrolą zagranicznych rządów lub zagranicznych służb specjalnych. Dlatego kluczowe firmy z sektora energetycznego powinny być większościową własnością Skarbu Państwa lub co najmniej podlegać ścisłej kontroli i przemyślanym regulacjom.

Ostatnie decyzje Komisji Europejskiej w sprawie gazociągu OPAL, takie jak uchylenie zasady równego dostępu stron trzecich do sieci przesyłowych (zagwarantowanie tym samym monopolu przesyłu dla Gazpromu) oraz projekt nowego Pakietu Bezpieczeństwa Energetycznego, eliminującego nowe węglowe elektrownie z europejskiego rynku energii, dobitnie świadczą, że nie ma miejsca na suwerenność energetyczną Polski w ramach obecnej Unii Europejskiej. Jeśli w ramach UE nie uda się wynegocjować postulowanego przez Ruch Narodowy Rabatu Polskiego, od postanowień unijnej polityki klimatycznej to Polska powinna być tym bardziej zdeterminowana by opuścić UE.

Ruch Narodowy postuluje zrównoważony i oparty na krajowych zasobach rozwój zapewniający suwerenność energetyczną, konkurencyjną cenę energii elektrycznej, wspierający rozwój polskich technologii i polskich przedsiębiorstw, przyjazny środowisku naturalnemu. Podstawowym paliwem dla polskiej elektroenergetyki jest i pozostanie węgiel kamienny oraz brunatny. Polska posiada największe w Europie zasoby czarnego i brunatnego złota, mogące zapewnić naszemu krajowi blisko 200 lat suwerenności i bezpieczeństwa energetycznego.

Dywersyfikacja dostaw zagranicznych źródeł energii

Polska geopolitycznie jest w trudnym położeniu energetycznym – większość naszych dostaw gazu i ropy pochodzi z Rosji, która nie ukrywa, że szantaż surowcowy jest dla niej normalnym narzędziem prowadzenia polityki zagranicznej. Polska zachowuje co prawda w tym układzie handlowym atut w postaci kontroli tranzytu gazu i ropy do Europy Zachodniej, jednak sytuacja ta może w każdej chwili ulec zmianie. Z tego względu strategicznym priorytetem polskiego rządu musi być zapewnienie większej dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych. Jednocześnie powinniśmy wzmacniać swoją pozycję kraju tranzytowego, poprzez podjęcie wszelkich możliwych działań zmierzających do zablokowania projektów energetycznych takich jak Nord Stream 2 czy South Stream, oferując producentom i odbiorcom surowców w Europie swoje pośrednictwo.

Wzmocnienie Ministerstwa Energii

Energetyka jest filarem każdej uprzemysłowionej gospodarki i sferą mającą duże znaczenie polityczne, także w wymiarze międzynarodowym. Rozumiejąc te uwarunkowania Ruch Narodowy postuluje utworzenie jednego silnego ośrodka administracyjnego, mającego pełną odpowiedzialność i szeroką paletę narzędzi, umożliwiających zarządzanie polityką wydobycia i sprowadzania surowców, modernizacją infrastruktury i rozwojem energetyki. Takim ośrodkiem miało być Ministerstwo Energii, ale w praktyce kompetencje do dziś pozostały rozproszone pomiędzy Kancelarię Premiera, Ministerstwo Energii (wydzielone z Ministerstwa Gospodarki), Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Skarbu. Aby Ministerstwo Energii było rzeczywistym ośrodkiem koordynacji polityki energetycznej powinny mu podlegać wszystkie spółki energetyczne i zarządzające infrastrukturą, Urząd Regulacji Energetyki, a także departamenty odpowiedzialne za wydobycie kopalin z Ministerstwa Środowiska. Musi ono także uzyskać możliwość prowadzenia polityki handlowej w zakresie ograniczania importu węgla.

Wzmocnione Ministerstwo Energii powinno utworzyć niedużą, elitarną szkołę kadr dla energetyki, szkolącą także najzdolniejszych przedstawicieli wszystkich opcji politycznych, stwarzającą ścieżkę kariery pracy dla państwa, tak w administracji, jak i w spółkach.

Oparcie energetyki na krajowym zapleczu surowcowym

Polska, korzystając z własnych zasobów, jest w stanie zaspokoić całość lub część swojego zapotrzebowania na węgiel i gaz. Tymczasem węgiel, którego Polska jest tradycyjnym eksporterem, jest obecnie częściowo sprowadzany z zagranicy. Sytuacja ta powinna się natychmiast zmienić. Obszar górnictwa i wydobycia węgla od lat zmagają się z systemowymi problemami. Prywatyzacja kopalń, czy co gorsza ich likwidacja, nie stanowią odpowiedzi, którą można pogodzić z zadaniem budowania suwerenności energetycznej Polski. Rząd musi dołożyć starań, aby sektor górniczy został zreformowany w sposób zapewniający rentowność kopalń, bezpieczeństwo pracy górników i ciągłość wydobycia pozwalającą na zaspokojenie potrzeb polskich elektrowni.

Poza rzeczywistym, a nie pozorowanym, uzdrowieniem sytuacji w górnictwie, niezbędne jest ustanowienie barier na import węgla do Polski. Bez długookresowego ustabilizowania cen węgla na krajowym rynku surowcowym, kondycja polskiego górnictwa w zbyt dużym stopniu zależy od nieprzewidywalnych wahań na światowych rynkach. Otwierając się na nie podcinamy fundamenty polskiej energetyki i górnictwa i jesteśmy bezbronni wobec zmian koniunktury.

Wycofanie Polski z unijnej polityki klimatycznej

Jednoznacznie sprzeciwiamy się prowadzonej przez Unię Europejską represyjnej polityce energetycznej, której głównym przejawem jest narzucenie obowiązku wykupowania uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Uważamy, że – nawet przy założeniu, że naukowo wątpliwa teoria globalnego ocieplenia jest słuszna – jednostronne ograniczenie emisji CO₂ przez Unię Europejską nie wywoła żadnego globalnego skutku, a jedynie drastycznie obniży konkurencyjność gospodarek unijnych. Występujące już gospodarcze skutki polityki ekologicznej UE pokazują też, że rzeczywistym celem stworzenia tego systemu nie było ograniczenie emisji CO₂, lecz uderzenie w przemysły krajów Europy Środkowo-Wschodniej, których konkurencyjność ucierpiała wskutek wprowadzenia systemu uprawnień najbardziej, wobec lepszego przygotowania technologicznego przemysłów krajów takich, jak Niemcy czy Francja.

Nie przekreślamy możliwości uczestniczenia przez Polskę w globalnych i powszechnie przestrzeganych porozumieniach na rzecz ochrony środowiska. Odrzucamy jednak możliwość traktowania naszego kraju przez eurokratów jako przestrzeni absurdalnych energetycznych eksperymentów, które nie przynoszą żadnej mierzalnej korzyści środowisku naturalnemu. Ruch Narodowy postuluje wynegocjowanie Rabatu Polskiego, czyli wyłączenia Polski z nowych regulacji klimatycznych UE przed opuszczeniem UE przez Polskę.

Rozwój nowoczesnej energetyki konwencjonalnej opartej o węgiel

W sytuacji, w której 80% produkowanej w Polsce energii pochodzi z węgla, gwarantem suwerenności i konkurencyjności energetycznej kraju jest i będzie rozwój nowoczesnej energetyki konwencjonalnej opartej o paliwa węglowe. Nowoczesne technologie stosowane w nowych elektrowniach ograniczają do minimum szkodliwe emisje, dzięki czemu rozwój energetyki konwencjonalnej nie stanowi zagrożenia dla ojczystej przyrody i zdrowia narodu.

Większość pracujących dziś mocy wytwórczych ma trzydzieści i więcej lat. Niezbędny jest wielki narodowy program inwestycyjny, odtwarzający i unowocześniający polską elektroenergetykę. Nie da się go zrealizować przy obecnych tendencjach w UE i regulacjach wymierzonych przeciwko nowym elektrowniom węglowym.

Wprowadzenie do Polski energetyki jądrowej

Elementem dywersyfikacji krajowych źródeł energii elektrycznej powinna być inwestycja w zakup technologii energetyki jądrowej oraz zbudowanie elektrowni jądrowych. Uruchomienie takiego projektu wiązać się będzie z wysokimi kosztami, jednak z uwagi na niskie koszty produkcji energii jądrowej, a także zwiększone bezpieczeństwo energetyczne kraju, inwestycja ta będzie w długiej perspektywie opłacalna. Dysponowanie cywilną technologią jądrową należy traktować również jako wstęp do prac nad uzyskaniem dostępu do militarnej technologii jądrowej. Dążenie do posiadania takich technologii musi być strategicznym celem każdego poważnego państwa w epoce, w której pełna suwerenność narodowa jest luksusem zastrzeżonym dla państw uzbrojonych w broń nuklearną.



Zobacz również:

Militaryzacja narodu i polityka obronna - Armia regularna i środki odstraszania

Unowocześnienie systemu polskich sieci energetycznych

Ze względu na wieloletnie zaniedbania w rozwoju sieci przesyłowych Polska żyje w ciągłym zagrożeniu tzw. blackoutem, czyli całkowitą awarią sieci, oraz brownoutem czyli spadkiem napięcia. Niezbędne są inwestycje w nowe sieci elektroenergetyczne, w szczególności te wyprowadzające energię z nowych dużych bloków wytwórczych, oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze. W większym stopniu niż dotychczas należy uwzględnić głos Polskich Sieci Energetycznych przy planowaniu lokalizacji nowych mocy. W działaniu PSE należy także realnie zadbać o ich bezpieczeństwo kontrwywiadowcze. Niezbędne jest budowanie narodowego Rynku Mocy, czyli systemu kontraktowania przez państwo w elektrowniach dodatkowych mocy na wypadek awarii. Polska powinna także stanowczo sprzeciwiać się nadużywaniu stosunków dobrosąsiedzkich przez Niemcy, które w okresach nadprodukcji energii przesyłają nadwyżki energii przez Polskę, powodując zagrożenie dla stabilności polskiego systemu przesyłu energii.

Zwiększenie własnego wydobycia gazu ziemnego

Polska powinna kontynuować realizowane projekty dywersyfikacji źródeł dostaw gazu, starając się także o elastyczniejsze formy kontraktacji z Rosji, a jednocześnie w szerszym zakresie korzystać z krajowych zasobów, zwiększając wydobycie własne. PGNiG powinno być objęte szczególnym nadzorem rządu, aby intensywniej rozwijało działalność w zakresie poszukiwania i wydobycia gazu konwencjonalnego. Ponadto narodowe przedsiębiorstwa gazownicze powinny inwestować w złoża poza granicami kraju kierując się pragmatyzmem ekonomicznym i uwzględniając potencjalne zagrożenia dla inwestycji, z jakimi spotkaliśmy się np. w Libii.

Rozwój infrastruktury gazowej

Podstawowymi działaniami umożliwiającymi dalszą dywersyfikację dostaw gazu i wykorzystanie naszego położenia geograficznego dla wzrostu znaczenia Polski na rynku gazu powinna być po pierwsze rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu, a następnie przygotowanie do budowy drugiego terminala LNG w środkowej części wybrzeża. Ponadto należy podjąć działania na rzecz połączenia polskiego systemu gazowego z gazociągami krajów na północ oraz na południe od nas, a więc budowy gazociągu norweskiego, łączników z Czechami, Słowacją i Litwą, a także rozbudowy łącznika z Ukrainą. Ruch Narodowy postuluje także rozbudowę krajowych magazynów gazowych, po pierwsze na własne potrzeby, a po drugie dla wykorzystania jako atut w kontaktach energetycznych z państwami sąsiednimi. Jesteśmy przeciwni pojawiającym się w kręgach rządowych pomysłom, by polskie zapasy gazu lokować na Ukrainie.

Wydobycie gazu łupkowego

Wielkie nadzieje związane z odkryciem i wydobyciem w Polsce gazu łupkowego nie zostały spełnione, a z perspektywy czasu widać, że w polityce rządu propaganda sukcesu wzięła górę nad realnymi działaniami. Ruch Narodowy postuluje kontynuację prac zmierzających do uruchomienia krajowego wydobycia ze złóż łupkowych. W sytuacji dopuszczania do odwiertów zagranicznych inwestorów za niezbędne uważamy ustanowienie regulacji, gwarantujących interesy Skarbu Państwa i bezpieczeństwo mieszkańców na terenach sąsiadujących z odwiertami. Konieczna jest także ostrożniejsza polityka rządu w zakresie gospodarowania koncesjami na poszukiwania i wydobycie gazu łupkowego.

Dywersyfikacja dostaw ropy naftowej

Ministerstwo Energii, kontrolując należące do Skarbu Państwa spółki paliwowe takie jak Orlen, Lotos i PERN, ma zapewnić bezpieczeństwo kontraktowe dostaw ropy naftowej do Polski ze zdywersyfikowanych źródeł. Powinniśmy kontynuować działania dywersyfikacyjne, m.in. w oparciu o rozwój importu z Arabii Saudyjskiej i Iranu. Aby zapobiec korupcji i w większym zakresie poddać ocenie opinii publicznej koszty funkcjonowania i skuteczność działania przedsiębiorstw paliwowych, postulujemy wprowadzenie przepisów wymuszających transparentność cen, po jakich Polska kupuje ropę naftową.

Rozwój infrastruktury naftowej

Aby zwiększyć polskie bezpieczeństwo energetyczne, przyspieszyć procesy dywersyfikacyjne, obniżyć koszty i wzmocnić pozycję Polski na regionalnym rynku energetycznym, niezbędna jest rozbudowa i modernizacja instalacji służących magazynowaniu, przetwarzaniu i przesyłowi paliw. Ruch Narodowy postuluje rozbudowę Naftoportu i rurociągu pomorskiego, aby zwiększyć zdolność zasilania polskich rafinerii ropą spoza regionu. PERN powinien zwiększyć swe możliwości w zakresie blendowania i separacji ropy. Postulujemy także rozbudowę zbiorników na zapasy oraz wprowadzenie przepisów gwarantujących zaopatrywanie polskich rafinerii w pierwszej kolejności, w sytuacjach kryzysowych. Mimo, że import ropy z kierunku azerskiego uznajemy za mrzonkę, to z myślą o zwiększeniu regionalnego znaczenia Naftoportu postulujemy budowę rurociągu Brody-Adamów.

Inwestycje w odnawialne źródła energii

Ruch Narodowy nie jest przeciwny inwestycjom w odnawialne źródła energii (OZE), niemniej musimy sobie zdawać sprawę, że z racji na obiektywne warunki geograficzne i klimatyczne w Polsce energetyka wiatrowa i solarna nigdy nie staną się istotnym źródłem energii dla gospodarki, a narzucane nam przez UE tempo transformacji energetyki z węglowej na źródła odnawialne jest niemożliwe do realizacji. Jesteśmy zwolennikami rozwoju rozproszonych instalacji OZE, tak by zaspakajały one lokalne potrzeby, nie naruszały stabilności systemu elektroenergetycznego i rozwijały się na warunkach rynkowych, bez subwencji i dotacji z budżetu państwa czy UE. Taki charakter mogą mieć m.in. nie budzące obecnie wielkiego zainteresowania małe elektrownie wodne. Każdy kto traktuje budowę OZE biznesowo powinien uwzględnić, że instalacje o deficytowym charakterze są obecnie promowane wyłącznie w wyniku mających ideologiczny charakter założeń tzw. polityki klimatycznej i występowania nadwyżek finansowych w Europie zachodniej. Należy także podkreślić, że kwalifikowanie tzw. współspalania jako technologii ekologicznej jest całkowitym nieporozumieniem.



Zobacz również:

Ochrona środowiska



GOSPODARKA MORSKA

Skutecznie prowadzona gospodarka morska powinna być jednym z najważniejszych narzędzi stymulowania rozwoju polskiego przemysłu. Porty morskie są swoistym oknem na świat, a umiejętne ich wykorzystanie stanowi o roli państwa w transporcie międzynarodowym. Dogodne położenie geograficzne Polski daje ogromne możliwości na ponowne zaistnienie na arenie międzynarodowej, jednakże wymaga to nowoczesnych rozwiązań – dostosowania prawa do obecnej sytuacji panującej na rynku.

Wygodna bandera

Obecnie statki polskich armatorów są eksploatowane pod obcymi banderami z powodów ekonomicznych, co jednoznacznie przekłada się na utratę środków finansowych, które mogłyby funkcjonować w ramach polskiego przemysłu morskiego. Rejestracja statku jest determinowana względami finansowymi i licznymi ułatwieniami biurokratycznymi. W sytuacji, gdy zmiana państwa rejestracji jest bardzo prosta, stajemy przed prostym wyborem: rząd nałoży niski podatek, który armatorzy i marynarze będą chętnie płacić w Polsce, lub wysoki podatek, którego nie będą płacić w ogóle – zamiast tego wyprowadzając kapitał w prosty sposób do krajów przyjaźniejszych gospodarce morskiej.

Priorytetem jest wobec tego odzyskanie dla polskiego rynku morskiego armatorów i przekonanie ich, aby eksploatowali swoje jednostki pod polską banderą. Postulujemy uatrakcyjnienie polskiej bandery poprzez radykalne obniżenie opodatkowania armatorów i marynarzy z gwarancją niezmienności warunków na lata wprzód, jednakże przy jednoczesnym zachowaniu wymagań klasyfikacyjnych dotyczących bezpieczeństwa oraz podstawowych warunków socjalno-bytowych i gwarancji wynagrodzeń załóg pływających. W praktyce oznaczać to będzie wprowadzenie nowoczesnej bandery na poziomie europejskim, co przełoży się na powrót armatorów polskich oraz pozyskanie armatorów zagranicznych dla polskiego rynku.

Wsparcie dla stoczni

Polska ma olbrzymi potencjał przemysłowy w zakresie produkcji stoczniowej, począwszy od produkcji podzespołów systemów okrętowych, a skończywszy na budowie „od podstaw” nowoczesnych, wyspecjalizowanych jednostek pływających. Polska powinna wesprzeć funkcjonowanie polskich stoczni, aby dostosować konkurencyjność przemysłu morskiego do warunków międzynarodowych.

Postulujemy system ulg podatkowych dla podmiotów produkcyjnych branży morskiej uzależniający wysokość ulgi od procentowej ilości wykorzystywania podzespołów i systemów okrętowych polskiej produkcji. Rozwiązanie takie zapewni jednocześnie dynamiczny rozwój tej branży i przyniesie korzyści całej polskiej gospodarce.

Wsparcie dla portów oraz rozwój żeglugi śródlądowej

W dzisiejszych czasach najważniejszym kryterium wyboru portu morskiego przez armatora jest jego lokalizacja oraz czas rozładunku lub załadunku. Najpotężniejsze porty świata zdobyły swoją pozycję unowocześniając sieć ładunkowo-transportową portu.

Postulujemy poczynienie inwestycji modernizujących portową infrastrukturę transportową w celu zwiększenia przepustowości polskich portów. Jedną z najważniejszych inwestycji powinno być udrożnienie kanałów rzecznych Odry i Wisły. Dobrze rozwinięta żegluga śródlądowa zapewnia najtańszy i stosunkowo szybki transport ładunku w głąb kraju, przy jednoczesnym wyprowadzeniu transportu z dróg i autostrad.



Zobacz również:

Rozwój regionalny - Rozwój infrastruktury drogowej

Rozwój regionalny - Rozwój infrastruktury kolejowej



TURYSTYKA

Polska jest krajem ze zróżnicowanym krajobrazem, pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. Wydobycie i promocja jej walorów turystycznych to po pierwsze szansa na korzyści gospodarcze, a po drugie na bliższe związanie młodzieży z własną Ojczyzną, poprzez poznanie jej przyrody i geografii. Niestety, w wolnej Polsce państwo wycofało się z promocji i wspierania turystyki, a w młodszym pokoleniu jej popularność spadła do tego stopnia, że nikogo już nie dziwi, że znaczna część studentów ani razu nie brała udziału w pieszych wędrówkach po polskich górach. Ruch Narodowy postuluje podjęcie działań na rzecz odwrócenia tych negatywnych tendencji.

Wyważenie ochrony przyrody i krajobrazu z dostępem dla turystów

Największą atrakcyjność turystyczną mają tereny objęte różnymi formami ochrony lub pozostające w zarządzie Lasów Państwowych. Aby zachować ich walory krajobrazowe i przyrodnicze, troska o te tereny musi mieć rzeczywiście wysoki priorytet. Z drugiej strony aby możliwa była organizacja nowoczesnej działalności turystycznej niezbędny jest rozwój infrastruktury obsługującej ruch turystów po przystępnych cenach i na zadowalającym poziomie. Wymaga to świadomego planowania, odpowiednich regulacji prawnych umożliwiających planowanie inwestycji, oraz współpracy przedstawicieli lasów czy parków oraz samorządów z przedsiębiorcami z branży turystycznej. Ruch Narodowy taką współpracę będzie wspierał. We współpracy ze środowiskiem leśników widzimy także szansę na podnoszenie świadomości ekologicznej młodzieży.



Zobacz również:

Ochrona środowiska

Rozwój infrastruktury turystycznej i sportowej

Większość atrakcyjnych górskich, leśnych czy wodnych tras turystycznych powstała dzięki świadomej i planowej działalności państwa, często jeszcze przed II wojną światową lub w okresie PRL. Postulujemy zaangażowanie środków publicznych w modernizację szlaków turystycznych i schronisk umożliwiających tanie nocowanie. Należy także planować rozwój kompleksów narciarskich, a także wykraczające poza obszar pojedynczych gmin i powiatów trasy do kolarstwa górskiego, turystyki rowerowej, konnej oraz trasy biegowe.

Wsparcie żeglugi i sportów wodnych

Kolejnym obszarem zależnym od polityki państwowej, inwestycji realizowanych przez samorządy i od dobrych regulacji prawnych jest rozwój żeglugi, zarówno śródlądowej jak i morskiej. Popularyzacja żeglarstwa, kajakarstwa i turystyki motorowodnej to dobry sposób na wykorzystanie naturalnych walorów polskiego krajobrazu. W ostatnim dwudziestoleciu ogromna większość ośrodków wypoczynkowych i klubów sportowych została sprywatyzowana lub zamknięta, infrastruktura uległa częściowej dekapitalizacji, flota jachtów szkolnych i łodzi w dużej mierze zaniknęła. Turystyka wodna i sporty wodne stały się częściowo propozycjami dla ludzi zamożnych. Ruch Narodowy postuluje, by we współpracy ze środowiskami żeglarskimi, motorowodnymi i wodniackimi oraz przedstawicielami branży turystycznej i związków sportowych wypracować strategię ponownego zwrócenia polskiej turystyki ku wodzie.



Zobacz również:

Sport

Wykorzystanie internetu i multimediów do promocji turystyki w Polsce

Czas książkowych przewodników i papierowych map, na których wychowało się średnie i starsze pokolenie turystów, przeminął. Ich miejsce zajął internet, który młodemu pokoleniu bynajmniej nie ułatwia prostego zorientowania się w atrakcyjnych turystycznie trasach i możliwych propozycjach wycieczek weekendowych czy wakacyjnych. Postulujemy zainicjowanie przez państwo jednakowego standardu ekspozycji informacji o propozycjach turystycznych przez wszystkie samorządy i przedsiębiorców, tak by twórcy aplikacji mogli korzystać z tych informacji i dzięki temu promować polską turystykę w nowoczesny sposób.



ROZWÓJ REGIONALNY

Kolejne polskie rządy po 1989 roku nie prowadziły właściwie żadnej świadomej polityki rozwoju regionalnego, wspierające rozwój małych i średnich miast. Jedynymi nieporadnymi próbami równoważenia rozwoju kraju było wprowadzenie mechanizmu „janosikowego” (którego jedynym trwałym skutkiem jest umocnienie antagonizmów pomiędzy regionami), oraz wywieranie presji na maksymalne wykorzystanie przez samorządy dotacji unijnych, co prowadziło do dokonywania inwestycji skrajnie niecelowych i nieefektywnych, a w dodatku

wepchnęło wiele gmin w spiralę zadłużenia.

W efekcie z każdym rokiem coraz bardziej widoczne jest istnienie w Polsce patologicznego zjawiska metropolizacji kraju – oparcia całego rozwoju na kilku największych miastach i skupienia w nich większości narodowego potencjału gospodarczego, demograficznego i kulturowego.

Zjawisko takie jest w oczywisty sposób szkodliwe dla mniejszych miejscowości, które od lat zmagają się z plagą bezrobocia i wyludnienia. Na dłuższą metę jest jednak szkodliwe również dla metropolii – pozornych beneficjentów tego systemu. Brak zaplecza w postaci rozwijających się małych i średnich ośrodków, zdolnych do przyjęcia dużych inwestycji przemysłowych, skutkować będzieubożeniem całego kraju i koniecznością nieproporcjonalnego obciążenia podatkowego największych miast.

Należy zwrócić uwagę, że o ile firmy o charakterze usługowym, przynoszące niewiele korzyści gospodarce narodowej (np. banki, firmy konsultingowe), koncentrują się w metropoliach, o tyle naturalnym środowiskiem dla dużych projektów przemysłowych o istotnym potencjale rozwojowym są właśnie małe i średnie miejscowości. Brak atrakcyjności polskich regionów dla krajowego i zagranicznego przemysłu jest chronicznym problemem całego naszego kraju. Bez organicznego rozwoju małych i średnich miejscowości niemożliwa będzie ponowna industrializacja Polski i jej pomyślny rozwój gospodarczy.

Rozwój infrastruktury drogowej

Niezbędnym warunkiem skutecznego rozwoju regionalnego jest rozwój infrastruktury drogowej – sieci autostrad i dróg krajowych. Bez możliwości łatwego transportu surowców i towarów niemożliwa jest jakakolwiek inwestycja przemysłowa na dużą skalę (zarówno finansowana ze środków krajowych, jak i zagranicznych).

Tymczasem sieć drogowa w Polsce rozbudowywana jest przeraźliwie wolno. Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że konkurencję o lokowanie dużych zakładów przemysłowych wygrywają nasi południowi sąsiedzi, posiadający lepszą infrastrukturę komunikacyjną.

Dla rozwoju Polski niezbędny jest przede wszystkim wielki projekt publiczny polegający na stworzeniu sieci autostrad łączących wszystkie miasta wojewódzkie. W kolejnym etapie wokół każdej takiej autostrady powinna stopniowo powstać siatka mniejszych dróg, zapewniających skomunikowanie całego regionu.

Należy też zwrócić uwagę, że rozbudowa infrastruktury jest kluczem do wykorzystania niezwykle korzystnego geopolitycznego położenia Polski. Nasz kraj ma szansę stać się globalnym transportowym hubem dla całego handlu lądowego pomiędzy Azją a Europą Zachodnią – a także regionalnym ośrodkiem handlowym łączącym kraje bałtyckie i Skandynawię z Bałkanami. Dla wykorzystania tych

szans potrzebujemy dwóch wielkich dróg – jednej autostrady na linii Wschód-Zachód, i drugiej na linii Północ-Południe wzdłuż wschodniej granicy (Via Carpatia).

Wobec zmieniającej się dynamicznie sytuacji międzynarodowej mamy obecnie możliwość uzyskania zagranicznego wsparcia dla tych inwestycji na niespotykaną wcześniej skalę – w szczególności w ramach chińskiego programu handlowego One Belt One Road. Wzięcie udziału w tym programie na korzystnych dla Polski warunkach powinno być dla naszej dyplomacji priorytetem.

Rozwój infrastruktury nie może jednak czekać na uzyskanie zagranicznego finansowania. Rząd nie powinien obawiać się nawet zwiększenia zadłużenia w celu sfinansowania rozwoju infrastruktury drogowej – inwestycja taka zwróci się z nawiązką.



Zobacz również:

Gospodarka morska - Wsparcie dla portów oraz rozwój żeglugi śródlądowej

Rozwój infrastruktury kolejowej

Historia sektora kolejowego w latach 1989-2016 skupia jak w soczewce wszystkie patologie rozwojowe III RP. W Polskich Kolejach Państwowych oglądaliśmy marnotrawstwo pieniędzy, brak działań na rzecz modernizacji infrastruktury, tworzenie setek synekur, a wreszcie rozbięcie PKP na liczne małe i niewydajne spółki. Wiele z tych patologii jest przejawem myślenia o kolejach w kategoriach rynkowych (zgodnie z którymi firma nieprzynosząca dochodu powinna upaść), zamiast przyjęcia założenia, że koleje jako strategiczny sektor, od którego zależy dobrobyt i bezpieczeństwo państwa, mogą nie przynosić dochodu – byleby w sposób pełny i sprawny świadczyły usługi dla społeczeństwa i gospodarki. Efektem prób zwiększania rentowności PKP jest systematyczne likwidowanie połączeń osobowych z małymi miejscowościami, co dodatkowo pogłębia zapaść gospodarczą w tych ośrodkach.

Niezbędne jest całkowite odwrócenie tego sposobu myślenia. Rozbudowana i nowoczesna infrastruktura kolejowa jest – obok infrastruktury drogowej – warunkiem reindustrializacji Polski i zwiększania zamożności małych i średnich ośrodków. Polska potrzebuje strategicznego, narodowego planu dla kolei, którego podstawowymi elementami powinny się stać postulaty:

- ❁ modernizacji infrastruktury kolejowej,
- ❁ zapewnienia połączeń kolejowych wszystkim miastom w Polsce,
- ❁ zwiększenia liczby kursów kolejowych w skali całego kraju,
- ❁ trwałe zwiększenie atrakcyjności oferty kolejowego transportu towarów dla krajowego i zagranicznego przemysłu.



Zobacz również:

Gospodarka morska - Wsparcie dla portów oraz rozwój żeglugi śródlądowej

Rozwój mniejszych ośrodków naukowych

Sytuacja polskiego sektora naukowego jest szczególnym przejawem postępującej metropolizacji Polski – praktycznie całe życie akademickie i naukowe naszego kraju skupia się na kilku największych uczelniach i ośrodkach naukowych. Sytuacja taka sprzyja patologizacji życia akademickiego, krępuje rozwój nauki, i ogranicza perspektywy kariery młodych naukowców, dla których przeważnie jedyną życiową szansą jest wyjazd na Zachód. Tymczasem jedynymi uczelniami działającymi w średnich i małych miejscowościach są prywatne szkoły kształcące w kierunkach pozbawionych jakiegokolwiek wartości rynkowej i naukowej.

Doświadczenia innych państw pokazują, że dla rozwoju mniejszych ośrodków naukowych kluczowa jest mobilność kadr akademickich – którą można wymusić, wprowadzając m.in. zakaz uzyskiwania kolejnych stopni naukowych w tym samym miejscu (np. brak możliwości uzyskania habilitacji na tej samej uczelni, na której uzyskano wcześniej stopień doktora), i inne ograniczenia dotyczące czasu pracy w jednym miejscu.

Niezbędny jest także przegląd finansowania projektów naukowych i położenie większego nacisku na projekty gospodarczo użyteczne oraz ich komercjalizację. W naturalny sposób wyrówna to szanse małych ośrodków naukowych, które często mogą w łatwiejszy sposób nawiązać współpracę z firmami przemysłowymi.



Zobacz również:

Edukacja - Zwiększenie mobilności kadr akademickich

Przeniesienie części centralnych instytucji państwowych poza Warszawę

Jednym z elementów pogłębiających przesadnie metropolitalny status Warszawy jest ogromna koncentracja urzędów i innych instytucji państwowych w stolicy. Praktycznie każdy organ władzy, poza oczywiście organami samorządowymi i lokalnymi, ulokowany został właśnie w Warszawie.

Tymczasem w zasadzie brak jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia dla takiej koncentracji. Wiele urzędów centralnych może z powodzeniem spełniać swoje zadania z innych miast wojewódzkich, czy nawet jeszcze mniejszych miejscowości. Należą do nich instytucje o samodzielnym charakterze (jak np. Urząd Patentowy, czy Trybunał Konstytucyjny), oraz instytucje sprawujące krajowy nadzór nad podlegającymi im organami lokalnymi (jak np. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, czy Naczelny Sąd Administracyjny). W Warszawie powinny pozostać jedynie instytucje, które muszą być ulokowane w stolicy ze względów prestiżowych (parlament, ministerstwa) lub praktycznych (np. Komisja Nadzoru Finansowego ze względu na konieczność funkcjonowania w pobliżu Giełdy Papierów Wartościowych).





Zmiana siedziby kilkunastu czy kilkudziesięciu urzędów może wydawać postulatem mało znaczącym dla całego życia społecznego, trzeba jednak pamiętać o tym, że każda z tych instytucji to setki lub tysiące miejsc pracy niższego i wyższego szczebla w miejscowości, w której urząd będzie ulokowany – zarówno w samym urzędzie, jak w obsługujących go firmach. Posiadanie siedziby centralnej instytucji podniesie również symboliczną rangę takiej miejscowości i zwiększy jej rozpoznawalność.

Zmiana taka wymusi również większą mobilność polityków, urzędników i prawników, z których wielu spędza w tej chwili całe życie w Warszawie, w całkowitym oderwaniu od realiów regionalnych. W dłuższej perspektywie może to mieć istotne znaczenie psychologiczne w funkcjonowaniu parlamentu, rządu i całego aparatu administracyjnego.

Czas na realną politykę mieszkaniową

Brak mieszkań i bardzo wysoki (w porównaniu do zarobków) koszt nieruchomości i kredytów to problem, z którym styka się w Polsce większość młodych ludzi. Brak własnego mieszkania to jedna z przyczyn opóźniania decyzji o posiadaniu dzieci, a brak perspektywy na jego nabycie to przyczyna, dla której wielu młodych Polaków zdecydowało się na emigrację. Co więcej, nasze wejście do UE i dołączenie do jednolitego wspólnego rynku spowodowały, że mieszkania w dużych miastach stały się atrakcyjnym dobrem inwestycyjnym, a ich ceny w okresie koniunktury jeszcze bardziej poszybowały w górę. W tej sytuacji dotychczasowe działania rządu z obszaru budownictwa i polityki mieszkaniowej miały w naszej ocenie albo pozorowany, albo bardzo fragmentaryczny charakter. Co gorsza z ekonomicznej perspektywy były to często tzw. źle adresowane transfery, a więc pieniądze statystycznie biednego podatnika trafiające na dopłaty do kredytów konsumenta nierzadko należącego do klasy średniej.

Ruch Narodowy postuluje, by państwo oraz samorządy prowadziły realną politykę mieszkaniową, która nie może polegać na dogadzaniu celującym w klasę średnią deweloperom, ale na uzupełnieniu rynku mieszkaniowego tańszymi i skromniejszymi propozycjami dla tych, którzy są obecnie z niego wykluczeni. Postulujemy w obszarze polityki mieszkaniowej następujące rozwiązania:

-  wsparcie prawdziwej spółdzielczości mieszkaniowej poprzez rozwiązania prawne i podatkowe;
-  uruchomienie nowych zachęt dla samorządów do rozwijania towarzystw budownictwa społecznego;
-  zobligowanie samorządów do budowy tanich mieszkań na wynajem i udzielenie przez rząd wsparcia finansowego na ten cel;
-  stworzenie przez rząd instrumentu finansowego zachęcającego do budowania przez deweloperów podaży mieszkań nieco skromniejszych i wyraźnie tańszych, niż aktualna oferta rynkowa.

Ponadto Ruch Narodowy postuluje, aby przepisami prawa zobligować samorządy do takiego gospodarowania nieruchomościami, aby wraz z nową zabudową mieszkaniową z wyprzedzeniem był planowany rozwój sieci drogowej, komunikacji publicznej, terenów zielonych i obiektów sportowych oraz wszelkich usług publicznych, przesądzających o cywilizacyjnym charakterze europejskiego miasta. Mieszkania tańsze lub przeznaczone na wynajem nie muszą oznaczać gorszego standardu urbanistycznego. Przeciwnie – tam, gdzie w inwestycje zaangażowane są władze publiczne, standard projektowania architektoniczno-urbanistycznego powinien być wręcz wyższy, niż w czysto komercyjnych, deweloperskich realizacjach.



Zobacz również:

Kultura – Powrót do tradycji w sferze architektury i urbanistyki



RYNEK PRACY

Naprawa polskiego rynku pracy jest jednym z najpoważniejszych wyzwań stojących przed rządem stawiającym sobie za cel przywrócenie Polsce suwerenności gospodarczej i politycznej. Gospodarcze odrodzenie Polski nie będzie możliwe, jeżeli polski rynek pracy nie zostanie wcześniej uregulowany w sposób zapewniający pracownikom respektowanie ich praw, pracodawcom – prawne bezpieczeństwo i elastyczność działania, a bezrobotnym – możliwość szybkiego powrotu do zatrudnienia.

Wśród licznych problemów dotyczących współczesny polski rynek pracy na pierwszym miejscu można wymienić skomplikowany system prawny odziedziczony po okresie PRL, który był następnie w chaotyczny, nieprzemyślany sposób dostosowywany do realiów wolnorynkowych przez kolejne rządy. Skutkiem takiego ukształtowania reguł rynku pracy jest obłożenie uczciwych pracodawców niezliczonymi obowiązkami, które stanowią bardzo poważną barierę w prowadzeniu konkurencyjnej działalności. Jednocześnie nieuczciwi pracodawcy z łatwością znajdują w tym systemie luki umożliwiające im wykorzystywanie pracowników, zaniżanie ich wynagrodzeń i unikanie danin publicznych.

Problemy wynikające z wad systemu prawnego są dodatkowo potęgowane przez nieefektywny system zwalczania bezrobocia oraz brak kontroli nad napływem na polski rynek imigrantów.

Zrównanie fiskalne umów o pracę z umowami cywilnoprawnymi

Wskutek likwidacji systemu składkowego ZUS i ujednoczenia poboru danin publicznych, o których mowa w rozdziale „System podatkowy”, znikną różnice w opodatkowaniu i oskładkowaniu umów o pracę w stosunku do umów zlecenia czy umów o dzieło. Reformę tę należy uzupełnić przeglądem innych obciążeń związanych z zatrudnieniem (takich jak wynagrodzenia chorobowe, składki na Fundusz Pracy czy składki na PFRON) zmierzający do całkowitego zrównania obciążeń pozapłacowych w różnych formach zatrudnienia. Wyeliminowanie różnic w tym zakresie uważamy za pierwszy krok w kierunku likwidacji występującego obecnie zjawiska nadużywania umów cywilnoprawnych na rynku pracy.

Kolejnym krokiem w tym kierunku powinno być przeanalizowanie możliwości fiskalnego uprzywilejowania umów o pracę, poprzez np. wprowadzenie specjalnych ulg podatkowych dla pracodawców stosujących umowy o pracę na czas nieokreślony.

Nowa kodyfikacja prawa pracy

Przyczyną stosowania przez pracodawców umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę, obok korzyści finansowych, jest również bardzo wysoki poziom obciążeń organizacyjnych i biurokratycznych związanych z zatrudnianiem na umowę o pracę. Liczba i złożoność obowiązków dotyczących rozliczania czasu pracy, przepisów BHP, rozwiązywania stosunków pracy czy obowiązków informacyjnych wobec instytucji kontrolnych – stanowią bardzo silny czynnik zniechęcający do zatrudniania pracowników. Przepisy dotyczące wszystkich tych obowiązków są dodatkowo rozproszone po wielu ustawach i rozporządzeniach, co sprawia, że nawet zdobycie przez pracodawcę samej wiedzy na temat jego obowiązków jest niemożliwe bez wsparcia kancelarii prawnej.

Ten sam problem dotyczy pracowników – przepisy wywodzącego się z PRL Kodeksu pracy, wielokrotnie nowelizowanego i uzupełnianego dodatkowymi ustawami (takimi jak np. ustawa

o zwolnieniach grupowych, odnosząca się również do części zwolnień indywidualnych) są tak nieczytelne, że większość pracowników nie jest w stanie samodzielnie przeanalizować przepisów i poznać swoich praw.

W tej sytuacji za niezbędne uważamy dokonanie nowej kodyfikacji prawa pracy, mającej na celu zebranie w jednym akcie prawnym wszystkich przepisów regulujących obowiązki pracodawców i prawa pracowników. Kodyfikacja powinna zostać poprzedzona pełnym przeglądem obowiązujących przepisów prawa pracy i pokrewnych dziedzin, zmierzającym do wskazania wszystkich obciążeń organizacyjnych i biurokratycznych pracodawców, które można bez uszczerbku dla praw pracowników wyeliminować z porządku prawnego lub uprościć ich realizowanie. Przegląd ten należy przeprowadzić w ścisłej współpracy z organizacjami pracodawców i związkami zawodowymi.

Wprowadzenie programu robót publicznych

Istniejący obecnie oparty na zasiłkach system wspierania osób bezrobotnych uważamy za nieskuteczny i nieprzynoszący żadnych pozytywnych skutków społecznych. Próby zwalczania bezrobocia poprzez zapewnienie osobom bezrobotnym okresu, w którym nie muszą pracować, a otrzymują pieniądze, uważamy za przynoszący skutki przeciwne do zamierzonego – przyznanie zasiłku w nieunikniony sposób prowadzi do sytuacji, w której bezrobotny zaczyna kalkulować, czy w ogóle opłaca mu się iść do pracy, skoro pozostając bezrobotnym otrzymuje środki finansowe bez żadnego wysiłku ze swojej strony.

Alternatywą dla takiej sytuacji jest stworzenie, w miejsce systemu zasiłków, ogólnokrajowego systemu robót publicznych, w którym zostanie zagwarantowane zatrudnienie każdej zgłaszającej się i zdolnej do pracy osoby. W tworzenie miejsc pracy w ramach programu zaangażowana powinna zostać szeroka grupa instytucji państwowych, samorządowych, a być może nawet tzw. trzeci sektor – fundacje i stowarzyszenia. Oprócz tradycyjnie kojarzonych z robotami publicznymi prac fizycznych, w ramach programu mogłyby być realizowane m.in. zapotrzebowanie instytucji publicznych na proste prace biurowe.

Miejsca pracy w ramach programu robót publicznych powinny być tworzone oczywiście w miarę możliwości w sposób celowy – tak, aby zapewnić pełniejszą realizację zadań publicznych i odciążać instytucje publiczne. Priorytetem musi jednak pozostać obowiązek pełnego zatrudnienia wszystkich chętnych – celem programu ma być bowiem zapewnienie minimum środków do życia wszystkim bezrobotnym, jednocześnie nakłaniając ich do wykonywania pracy i motywując do poszukiwania innego zatrudnienia.

Wynagrodzenie za udział w robotach publicznych nie powinno przekraczać określonego przepisami wynagrodzenia minimalnego, tak aby każda inna praca była bardziej opłacalna finansowo – tym samym zachowana zostanie motywacja do poszukiwania innego zatrudnienia.

Jednocześnie wymiar czasowy zatrudnienia w ramach robót publicznych powinien być niższy niż zatrudnienie pełnoetatowe – pozostawiając tym samym wolny czas na poszukiwanie innego zatrudnienia.

Udział w programie robót publicznych może być też warunkiem otrzymywania przez osoby zdolne do pracy innych rodzajów pomocy społecznej. Umożliwi to ograniczenie skali zjawiska wyłudzenia pomocy społecznej przez osoby niepotrzebujące tej pomocy, w tym przede wszystkim osoby zatrudnione nielegalnie (w tzw. „szarej strefie”).

Ochrona rynku pracy przed napływem imigrantów

Napływ imigrantów zarobkowych, stanowiących nisko płatną konkurencję dla polskich pracowników (szczególnie w zawodach niewymagających wysokich kwalifikacji) za zjawisko generalnie szkodliwe dla polskiego rynku pracy i interesu narodowego. Zaniżanie płac stanowi przeszkodę w kształtowaniu się klasy średniej złożonej z osób niezależnych finansowo, a zatrudnionych w różnych zawodach (w tym również w sektorze usługowym i przemysłowym, niekoniecznie na stanowiskach wysoko opłacanych i wymagających specjalistycznego wykształcenia) – wiąże się bowiem z dalszym ubożeniem osób wykonujących gorzej opłacane zawody, a tym samym ograniczeniem gospodarczej i politycznej suwerenności całego narodu.

Postulaty dotyczące kontroli imigracji do Polski zostały szerzej omówione w rozdziale „Polityka imigracyjna”. Podkreślenia wymaga jednak postulat dokonywania świadomej i rzeczywistej oceny potrzeb polskiego rynku pracy i dopuszczanie na ten rynek tylko imigrantów legitymujących się umiejętnościami deficytowymi, którzy będą w sposób pozytywny przyczynić się do budowy polskiego bogactwa narodowego. Obecne dokonywanie takich ocen przez urzędy pracy i samorządy ma charakter pozorny i nie wiąże się z żadnymi realnymi działaniami politycznymi – niezbędne jest wprowadzenie scentralizowanego systemu oceniania potrzeb polskiego rynku, którego skutkiem będzie prowadzenie regularnie aktualizowanego systemu kwot i kryteriów imigranckich.



Zobacz również:

Polityka imigracyjna - Zaostrzenie kontroli nad imigracją z Ukrainy.



OCHRONA ZDROWIA

Zapewnienie społeczeństwu stabilnej opieki zdrowotnej na wysokim poziomie jest wielkim wyzwaniem dla każdego państwa – wyzwaniem tym większym, że w warunkach zapaści demograficznej, wraz ze starzeniem się społeczeństwa, rosnąć będzie zapotrzebowanie na opiekę zdrowotną. Długoterminowo jedynym sposobem na utrzymanie godzkiej opieki zdrowotnej jest więc aktywna i zdecydowana polityka prorodzinna.

Krótkoterminowymi problemami polskiej służby zdrowia są natomiast marnotrawstwo, niedofinansowanie i emigracja lekarzy oraz pielęgniarek. Z tymi problemami państwo polskie musi się zmierzyć jak najprędzej – bowiem z każdym mijającym rokiem będą one trudniejsze do rozwiązania.

Problemy te muszą być rozwiązane w ramach państwowej i finansowanej z budżetu państwa służby zdrowia. Stanowczo sprzeciwiamy się postulatowi częściowej lub całkowitej prywatyzacji służby zdrowia. Ochrona zdrowia jest obszarem, w którym klient (pacjent) jest szczególnie podatny na nadużycia i zawyżanie cen przez dostawców usług – korporacji medycznych i farmaceutycznych. Dla prawidłowego funkcjonowania służby zdrowia niezbędna jest kontrola państwa, które może zorganizować ją w sposób zapewniający dostęp wszystkim obywatelom, a dzięki efektowi skali jest w stanie skutecznie negocjować z dostawcami leków i sprzętu.

Powszechny, obywatelski dostęp do służby zdrowia zamiast systemu ubezpieczenia zdrowotnego

Istniejąca obecnie zasada finansowania służby zdrowia oparta na tzw. „ubezpieczeniu zdrowotnym” należy uznać za jeden z najbardziej jaskrawych przejawów marnotrawstwa i przerostu biurokracji w państwie polskim. Kolejne rządy stworzyły ogromnie złożony system biurokratyczny obejmujący oprócz całej służby zdrowia także Zakład Ubezpieczeń Społecznych tylko po to, by pobierać składki zdrowotne (które podlegają niemal w całości odliczeniu od PIT, a więc nie przynoszą państwu żadnego realnego dochodu) i odróżnić osoby ubezpieczone od nieubezpieczonych (w sytuacji, gdy ubezpieczone jest praktycznie całe społeczeństwo). Likwidacja całego aparatu biurokratycznego poświęconego realizacji tego zadania będzie praktycznie bezkosztowa i nie przyniesie żadnych negatywnych skutków.

Postulujemy, aby dostęp do służby zdrowia był powszechny, finansowany z podatków i przysługujący wszystkim polskim obywatelom. Przyjęcie takiej zasady przyniesie liczne korzyści, w tym m.in.:

- ułatwienie obsługi pacjenta w służbie zdrowia – szpitale i przychodnie nie będą musiały sprawdzać, czy pacjent jest ubezpieczony, czy nie;
- ogromne uproszczenie rozliczeń pracodawców – likwidacja składek na ubezpieczenie zdrowotne w znacznym stopniu zmniejszy biurokratyczne obciążenie gospodarki;
- zmniejszenie fikcyjnego bezrobocia – w tej chwili wiele osób rejestruje się jako bezrobotni wyłącznie w celu uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego, mimo że wcale nie poszukują pracy; likwidacja ubezpieczenia odciąży urzędy pracy i umożliwi im skupienie się na osobach faktycznie szukających zatrudnienia;
- zmniejszenie kosztów funkcjonowania ZUS i NFZ – likwidacji będą mogły ulec wszystkie stanowiska związane z pobieraniem i rozliczaniem składki zdrowotnej.



Zobacz również:

System emerytalny - Likwidacja ZUS w obecnej formie

Odbiurokratyzowanie służby zdrowia

Jednym z czynników obniżających atrakcyjność wykonywania w Polsce zawodów lekarza i pielęgniarki jest bardzo wysoki poziom biurokratyzacji służby zdrowia. Kolejne rządy nakładają na lekarzy i przychodnie konieczność realizowania coraz większej liczby obowiązków proceduralnych, utrudniając wystawianie recept, mnożąc obowiązki sprawozdawcze i coraz bardziej wydłużając okres oczekiwania na rozliczenie świadczonych usług przez NFZ.

Część z tych procedur zostanie w naturalny sposób uproszczona wskutek likwidacji ubezpieczenia zdrowotnego (patrz wyżej). Oprócz tego niezbędny jest jednak także przegląd przepisów dotyczących służby zdrowia i wyeliminowanie z nich wszelkich obowiązków biurokratycznych, które nie są niezbędne do funkcjonowania opieki medycznej.

Dodatkowo należy także zwiększyć zatrudnienie pomocniczego personelu niemedyceznego, który przejmie od personelu medycznego część obowiązków biurokratycznych.

Zatrzymanie emigracji lekarzy i pielęgniarek

Jednym z negatywnych skutków wejścia do Unii Europejskiej jest fala wyjazdów osób należących do specjalistycznych zawodów medycznych. Zachodnie systemy służby zdrowia (mierzące się z tymi samymi problemami, co nasza) są w stanie przyjąć dowolną ilość polskich lekarzy i pielęgniarek, oferując im przy tym o wiele wyższe płace.

Nie ulega wątpliwości, że przeciwdziałanie temu zjawisku wymaga zwiększenia atrakcyjności lekarskich i pielęgniarskich stanowisk pracy w kraju – m.in. poprzez podwyżkę wynagrodzeń i zwiększenie zatrudnienia pomocniczego personelu niemedyceznego.

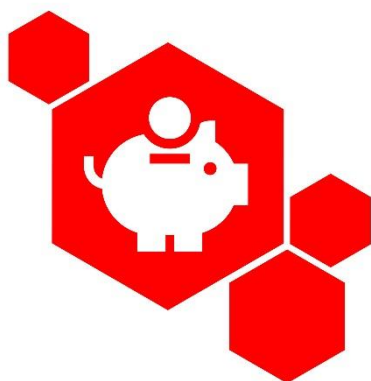
Należy też zwiększyć liczbę kształconych lekarzy, a szczególnie kształconych pielęgniarek. Większa liczba osób wykonujących te zawody sama w sobie zwiększy atrakcyjność pracy w nich, jako że w tej chwili duża część personelu medycznego jest zmuszona do pracy w nadmiernym wymiarze czasu i ponad siły – ze względu właśnie na niedobory zatrudnienia.

Z drugiej strony nie można też ignorować faktu, że lekarze i pielęgniarki, którzy zdecydują się na wyjazd za granicę, zostali wykształceni na koszt państwa polskiego. W związku z tym należy żądać pokrycia kosztów edukacji od osób wykształconych w tych zawodach, które postanowią wyjechać za granicę bezpośrednio po zakończeniu studiów.



Zobacz również:

Edukacja - Narodowy kredyt studencki i zobowiązanie absolwentów



RYNEK FINANSOWY

Polski sektor finansowy, wraz z całą polską gospodarką, w okresie transformacji gospodarczej przeszedł ogromne przeobrażenia i dynamiczny rozwój, którego rezultatem z jednej strony jest jego relatywna nowoczesność, z drugiej zaś niekorzystnie duży udział własnościowy kapitału zagranicznego. Wzorce budowania polskich instytucji finansowych w całości zostały zaczerpnięte z Zachodu, a polski sektor finansowy stał się nieco peryferyjną częścią budowanego wedle neoliberalnych założeń ekosystemu finansowego Unii Europejskiej.

Tendencja do ślepego kopiowania modelu organizacji sektora finansowego z rozwiniętych i bogatych państw ma swoje koszty. Wiele polskich przedsiębiorstw przez lata było wykluczonych z dostępu do kredytu lub skazanych na kredytowanie na niekorzystnych warunkach. Spowolniło to ich rozwój, a w ślad za tym rozwój całej gospodarki. Wobec niskiego poziomu oszczędności krajowych cały system finansowy popadł w tendencję do coraz wyższego zadłużenia zagranicznego. Niski poziom świadomości finansowej Polaków skutkowałam nabywaniem niepotrzebnych czy toksycznych produktów finansowych, zaś elity polityczne tylko dlatego nie wyzwały się narodowej waluty, że Polska nie zdążyła spełnić kryteriów konwergencji przed kryzysem strefy euro.



Ruch Narodowy traktuje finanse jako krwiobieg narodowej gospodarki, sektor o strategicznym znaczeniu dla kształtowania tendencji w jej rozwoju. Chcąc utrzymać głównie prywatny charakter konkurujących ze sobą podmiotów rynku finansowego podkreślamy, że powinny mieć one polskich akcjonariuszy i że poza przynoszeniem zysku pełnią one także doniosłą misję społeczną. Chcemy wnieść wkład zarówno w rozwój instytucjonalnego jak i społecznego rynku finansowego, w celu umocnienia kondycji gospodarczej narodu. Oceniamy, że zwłaszcza ten drugi filar, niezbędny dla zdrowego rynku finansowego, jest przedmiotem naprzemiennych zaniedbań i szykan ze strony dotychczasowych władz.

Dążenie do systemu finansowego opartego o polskie banki

Banki nie są i nigdy nie były neutralnymi politycznie aktorami życia gospodarczego. Pełnią one rolę dystrybutora kapitału, a ich polityka kredytowa przesądza o tempie i kierunkach rozwoju gospodarki narodowej. Ich działanie nie może być wyłącznie wypadkową oczekiwań biznesowych zagranicznych inwestorów i sezonowych trendów, dominujących debatę w sektorze finansowym.

Dlatego repolonizacja sektora finansowego jest słusznym i fundamentalnym strategicznie postulatem. Jednak ma ona wtedy głębszy sens, jeśli za zmianą w strukturze właścicielskiej idzie także zmiana w polityce banku. Odzyskiwane instytucje finansowe muszą prowadzić zatem taką politykę kredytową, aby jak najlepiej służyć polskim przedsiębiorcom i obywatelom. Ponadto należy podkreślić, że narodowa własność sektora bankowego i zarządzanie bankami przez personel złożony z Polaków nie jest bez znaczenia z perspektywy bezpieczeństwa informacyjnego polskiej gospodarki.

Zachowanie waluty narodowej i suwerenność nadzoru finansowego

Ruch Narodowy nie pozwoli na rezygnację z polskiej waluty narodowej, co wraz z traktatem akcesyjnym poparły wprowadzające Polskę do UE partie lewicowe i prawicowe. Choć dziś wydaje się, że presja na porzucenie przez Polskę waluty narodowej nieco zelżała, to należy pamiętać, że narodowcy wykluczali udział Polski w projekcie euro na długo przed jego kryzysem. Posiadanie własnej waluty jest koniecznym warunkiem suwerenności gospodarczej.

Ruch Narodowy będzie także dbał o narodową odrębność polskiego nadzoru finansowego i jego samodzielny wpływ na kształt wszystkich sektorów polskiego rynku finansowego. Wobec współczesnych wyzwań związanych ze stabilnością sektora finansowego współpraca regulacyjna z makronadzorem europejskim jest niezbędna, ale musi ona opierać się na dobrowolnej koordynacji oraz zerwaniu z traktowaniem swobody przepływu kapitału jako niepodważalnego dogmatu.

Pragmatyczne podejście do polityki monetarnej

Dziś już wiemy, że stabilna inflacja nie gwarantuje stabilności gospodarczej. Prowadzenie polityki monetarnej, w aktualnym środowisku makroekonomicznym, gdy tani pieniądz krąży po świecie szukając możliwości szybkich zysków, wymaga od nas porzucenia starych dogmatów. Polskie władze monetarne powinny dbać nie tylko o tradycyjnie definiowaną stabilność cen, ale przeciwdziałać różnego typu zjawiskom spekulacyjnym, możliwym ze względu na otwarty charakter polskiej gospodarki. Jeśli zajdzie ku temu potrzeba, władze monetarne nie mogą obawiać się użycia bardziej restrykcyjnych narzędzi, takich jak kontrola przepływów kapitału. Kryzys strefy euro pokazał, że swobodny przepływ kapitału może mieć konsekwencje destrukcyjne dla mniejszych gospodarek narodowych.

Ściągnięcie do Polski rezerw złota należących do NBP

Konsekwentnie postulujemy, by rezerwy złota należące do Narodowego Banku Polskiego były przechowywane w Warszawie, a nie w Londynie. Operacja ściągnięcia do kraju należących do Polski rezerw złota jest konieczna – po pierwsze podkreśli naszą dbałość o suwerenność gospodarczą, po drugie pozwoli w przyszłości uniknąć jakichkolwiek nacisków, w przypadku spornych międzynarodowych rozliczeń finansowych. Na potrzeby przechowywania rezerw złota, a także innych cennych depozytów, Narodowy Bank Polski powinien zorganizować odpowiednio zabezpieczony nowy skarbiec.

Przebudowa sektora finansowego

W Polsce cały czas zbyt wiele sensownych inwestycji, szczególnie tych mniejszych, nie ma dostępu do kapitału. Konieczne jest zatem takie przemodelowanie systemu finansowego, aby strumień pieniądza płynął tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Należy w tym celu stworzyć warunki do rozwoju dla tych instytucji finansowych, które nie angażują się w szkodliwe spekulacje, tylko udzielają kredytów inwestorom dającym realne miejsca pracy i przyczyniającym się do wzrostu narodowego dobrobytu.

Będziemy zatem zmierzać do wzmocnienia roli małych banków, banków spółdzielczych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Muszą jednak wrócić one do swoich korzeni i skupić się przede wszystkim na finansowaniu inwestycji, a nie konsumpcji. Istniejącą mozaikę instytucji finansowych można również uzupełnić kontrolowanymi przez państwo lokalnymi bankami rozwoju, działającymi na potrzeby lokalnych społeczności.

Szczególną rolę do odegrania w tym obszarze ma nadzór finansowy. To właśnie ta instytucja powinna w szerszym stopniu czuwać nad odpowiednią strukturą sektora finansowego w Polsce. Dla małych podmiotów finansowych należy obniżyć bariery wejścia i ciężary sprawozdawcze, zachowując jednak regulacje gwarantujące transparentność i bezpieczeństwo ich funkcjonowania. Aby zapewnić należyty nadzór finansowy - zarówno w aspekcie makro, jak i mikroostrożnościowym - konieczne jest ponowne rozdzielenie nadzoru finansowego. Przeprowadzona kilka lat temu konsolidacja nadzoru nie zdaje egzaminu bowiem KNF zajmuje się głównie sektorem bankowym, nie rozwiązując systemowych problemów rynku kapitałowego. Ważna jest także zmiana podejścia nadzorca z położeniem nacisku na działania represyjne - tam gdzie to konieczne - i na minimalizację działań prewencyjnych, które blokują rozwój rynku finansowego.

Wsparcie rozwoju polskiego rynku kapitałowego

Dobrze funkcjonujący rynek kapitałowy powinien spełniać dwie podstawowe funkcje: dostarczać kapitału dla polskich przedsiębiorstw oraz być jednym z miejsc, gdzie dobrowolnie i bezpiecznie lokowane byłyby długoterminowe prywatne oszczędności Polaków. Aby wzmocnić konkurencyjność polskiej giełdy konieczne są poprawa jakości nadzoru oraz uproszczenie ram prawnych, w oparciu o które działają polskie instytucje finansowe. Podejmiemy szereg konkretnych działań mających na celu rozwój rynku kapitałowego.

Obecne przepisy prawne, których kształt jest w znacznej mierze wynikiem mechanicznej implementacji prawa UE, narzucają nadmierne obciążenia na rodzime instytucje finansowe, nie stwarzając jednocześnie skutecznych mechanizmów ochronnych dla mniejszościowych akcjonariuszy i indywidualnych inwestorów. Aby zachęcić tych ostatnich do lokowania pieniędzy na rynku kapitałowym konieczne jest wprowadzenie prostych i efektywnych zachęt podatkowych, a także ponowne przemyślenie zachęt do oszczędzania i formy prawnej funkcjonowania dobrowolnych funduszy emerytalnych. Istotne jest także obniżenie kosztów funkcjonowania funduszy inwestycyjnych, co musi wiązać się z uproszczeniem sposobu ich dystrybucji, przemyśleniem sensu i sposobu

ich opodatkowania, a także większą transparentnością w zakresie struktury kosztów prowadzenia funduszu, przeliczanych na nabywców udziałów. Postulujemy także zniesienie obecnej preferencji podatkowej dla finansowania rozwoju przedsiębiorstw zadłużeniem, w porównaniu do finansowania przez sprzedaż udziałów lub emisję akcji.

W celu ogólnej redukcji kosztów transakcyjnych i uproszczenia zarządzania Giełdą Papierów Wartościowych postulujemy rozważenie przekształcenia jej w branżową instytucję non-profit, zarządzaną pod nadzorem Ministra Finansów. W wymiarze międzynarodowym poprzemy działania mające na celu konsolidację publicznego rynku papierów wartościowych w obrębie grupy Wyszehradzkiej, aby Warszawa miała szansę stać się rzeczywistym centrum finansowym regionu. Podejmiemy inicjatywę Prezydenta Republiki Czeskiej Milosa Zemana aby giełdę praską i warszawską połączyć we wspólną giełdę z siedzibą w Warszawie.

Konsekwentna polityka antymonopolowa w obrębie rynku finansowego

Doświadczenie kryzysu uczy nas, że największym zagrożeniem dla stabilności systemu finansowego są instytucje „zbyt duże by upaść”. W Polsce trzeba dbać o to, aby nie powstawały banki, które stałyby się na tyle duże, aby zagrozić naszemu sektorowi finansowemu. Nadzór nie powinien dopuszczać w przyszłości fuzji pomiędzy największymi polskimi bankami.

Należy jednak pamiętać, że z perspektywy interesu Polaków również kartel współpracujących ze sobą banków może być równie niebezpieczny, jak ich fuzja. Nie ma lepszego lekarstwa na to, niż konkurencja. Należy zatem stworzyć odpowiednie warunki rozwoju dla nowych, lokalnie działających banków, ale też dopuścić, w szerszym zakresie, do udziału w rynku firmy pozabankowe - tzw. fintechy. Rynek powinien składać się z podmiotów o dużym stopniu zróżnicowania, zarówno jeśli chodzi o ich wielkość, jak i formułę działania.

Konsekwentna ochrona praw konsumenta na rynku finansowym

Na rynku finansowym zbyt często istnieje nierównowaga pomiędzy konsumentami mającymi ograniczoną wiedzę na temat produktów finansowych, a instytucjami finansowymi. Bardzo dobrze obrazuje to nierozwiązany do dzisiaj problem kredytów walutowych, masowo udzielanych przed wybuchem kryzysu.

Trzeba konsekwentnie ograniczać przewagę banków i innych firm finansowych w tym obszarze. Sprzedawanie produktów o charakterze inwestycyjnym czy spekulacyjnym „zaszytych” w tradycyjnych usługach oszczędnościowych czy kredytowych powinno być zakazane. Konieczne jest uwzględnienie tej perspektywy w szerszym wymiarze przez nadzór finansowy i UOKiK. Instytucje finansowe z zasady muszą ponosić ciężar ewentualnych nieporozumień z klientami, gdyż dysponują o wiele większą wiedzą oraz szeroką kadrą prawniczą i analityczną.

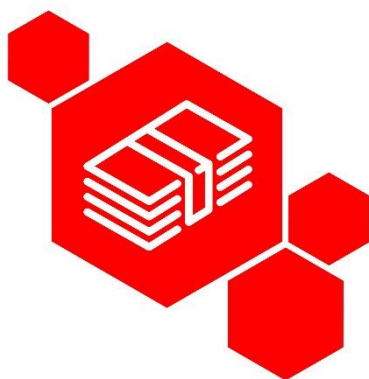
Dla poprawy ochrony praw uczestników rynku kapitałowego wprowadzimy przepisy, które urealnią odpowiedzialność instytucji finansowych za bezprawne działania wobec klientów. Urealnimy obowiązki Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych i Systemu Rekompensat. Rozwiniemy transparentne sądownictwo arbitrażowe pomiędzy poszkodowanymi klientami a instytucjami finansowymi.

Wsparcie polskich eksporterów i inwestorów przez sektor finansowy

Polski sektor finansowy musi wspierać polskich inwestorów i przede wszystkim polski eksport. Dlatego Ruch Narodowy będzie zmierzał do poszerzenia gamy dostępnych dla przedsiębiorców preferencyjnych kredytów eksportowych oraz gwarancji i ubezpieczeń dla tego typu inwestycji na nowych rynkach. Ponadto postulujemy, by najważniejsze polskie instytucje finansowe dysponowały siecią przedstawicielstw lub spółek-córek na najważniejszych rynkach eksportowych, tak by działający na nich polscy przedsiębiorcy mogli korzystać z ich wsparcia i odpowiednich standardów bezpieczeństwa finansowego.

Wspieranie rozwoju finansowania społecznościowego

Finansowanie rozwoju poprzez giełdę dostępne jest dla średnich i dużych przedsiębiorstw, tymczasem nowoczesne technologie umożliwiają odwzorowanie tych mechanizmów pozyskiwania kapitału na rozwój także wśród małych przedsiębiorców. Dlatego wprowadzimy regulacje prawne odblokowujące i porządkujące rozwój społecznościowego rynku finansowego. Będziemy ułatwiać i wspierać m.in. rozwój platform crowdfundingowych umożliwiających małe publiczne emisje udziałów w internecie. Wierzymy, że przy dobrych regulacjach i odpowiedniej współpracy z uczestnikami rynku rozwiązania te doprowadzą do stworzenia systemu finansowania nowych, innowacyjnych inicjatyw ze środków prywatnych inwestorów, a w wymiarze społecznym do rozwoju zaufania inwestycyjnego, które jest jedną z podstaw narodowego dobrobytu.



FINANSE PUBLICZNE

Ruch Narodowy w zarządzaniu finansami publicznymi postuluje kierowanie się zasadami odpowiedzialności, oszczędności, jawności i gospodarności. Rozmiar sektora publicznego powoduje, że wszelkie reformy muszą być wprowadzane ostrożnie i ewolucyjnie, tak by nie spowodować zaburzeń w rozwoju gospodarki. Skala środków przepływających w każdym roku budżetowym przez publiczne instytucje oraz rozwinięta pod presją Unii Europejskiej kultura jak najszybszego wydawania pieniędzy, nie sprzyjały kształtowaniu postaw oszczędności

i gospodarności. Postulujemy zmianę negatywnych nawyków w sektorze publicznym poprzez odbudowę etosu służby publicznej, korekty prawno-instytucjonalne, lepszą kontrolę i nacisk na eliminowanie patologii. Postulujemy także odwrót od procesu debudżetyzacji finansów państwa i powrót do klasycznych zasad polityki budżetowej, z jednolitą strukturą finansów publicznych, umożliwiającą rzeczywistą demokratyczną kontrolę.

Powstrzymanie marnotrawstwa pieniędzy publicznych

Negatywne nawyki z okresu PRL, rozrost aparatu biurokratycznego i kultura szybkiego wydawania środków UE doprowadziły do sytuacji, w której lekką ręką na wszystkich szczeblach wydaje się ogromne fundusze, często bez związku z rzeczywistymi potrzebami społecznymi i interesem narodowym. Poprzez skomplikowaną siatkę tysięcy jednostek organizacyjnych sektora publicznego rozchodzą się miliardy złotych. Nad tym procesem sprawowana jest obecnie wyłącznie iluzoryczna kontrola społeczna. Dlatego Ruch Narodowy postuluje po pierwsze powstrzymanie marnotrawstwa publicznych pieniędzy poprzez uproszczenie struktury wydatków państwa, ich pełny przegląd i ocenę

celowości konkretnych wydatków i ich skali oraz przedstawienie opinii publicznej pełnej informacji o wydatkach publicznych.

Zobacz również:



System podatkowy - Likwidacja ZUS i ujednoczenie systemu poboru danin publicznych

Ochrona zdrowia - Powszechny, obywatelski dostęp do służby zdrowia zamiast systemu ubezpieczenia zdrowotnego

Sport - Przegląd wydatków na finansowanie sportu

Konsolidacja wydatków publicznych w budżecie państwa

W wyniku kolejnych reform realizowanych w III RP duża część centralnych wydatków publicznych jest obecnie realizowana poza budżetem państwa, co utrudnia demokratyczną kontrolę nad obiegiem publicznych pieniędzy oraz zaciemnia proporcje w strukturze wydatków państwa. Postulujemy ponowne włączenie do budżetu państwa wszelkich centralnych funduszy i agencji, a także konsolidację w budżecie państwa wszelkich danin publicznych. Postulujemy zarazem rozwój wieloletniego planowania budżetowego w przypadku istotnych instytucji i programów państwowych oraz zakończenie prac nad tzw. budżetem zadaniowym i porzucenie tego niefunkcjonalnego pomysłu.

Jawność i przejrzystość wydatków publicznych

Obecna w polskim prawie zasada jawności wydatków publicznych w dużej mierze pozostaje obecnie martwa, a dostęp do szczegółowych informacji jest wielorako utrudniany. Uniemożliwia to demokratyczną kontrolę nad działaniami rządu i prowadzi do ukrywania licznych patologii w wydawaniu środków publicznych. W związku z tym postulujemy rzeczywistą realizację pełnej jawności wszystkich wydatków publicznych, nie objętych klauzulą informacji niejawnych. W praktyce musi to oznaczać skrócenie do minimum terminów na publikację rocznych sprawozdań budżetowych, obowiązek pełnego wyszczególnienia wszystkich częściowych wydatków w sprawozdaniach budżetowych, a także obowiązek bieżącej publikacji częściowych informacji o aktualnie realizowanych wydatkach, w trakcie trwania danego roku budżetowego. Postulujemy, aby wszystkie jednostki sektora finansów publicznych miały obowiązek publikować na bieżąco informacje o wszelkich realizowanych wydatkach w formie zestandaryzowanego pliku, przygotowanego przez Ministra Finansów, umożliwiającego automatyczne przetwarzanie tych informacji przez rząd, służby kontrolne, dziennikarzy i organizacje pozarządowe. Uwspółcześnienia wymaga system klasyfikacji budżetowej. Pełna jawność wydatków publicznych wymaga także ograniczenia tajemnicy przedsiębiorcy, w zakresie zleceń wykonywanych za publiczne pieniądze, oraz ograniczenia ochrony danych osobowych, w zakresie wynagrodzeń i umów finansowanych przez podatnika.

Wyhamowanie zadłużania państwa

Zadłużenie publiczne Polski od kilku lat jest bliskie maksymalnego poziomu dopuszczonego przez konstytucję i zbliża się do biliona złotych. Bieżąca spłata odsetek od zadłużenia pochłania już ok. jedną dziesiątą wydatków budżetu państwa. Dotychczasowa filozofia zarządzania finansami państwa opiera się na optymistycznych założeniach co do utrzymania wzrostu gospodarczego i pozytywnego nastawienia rynków finansowych do kupowania polskiego długu. Te lekkomyślne założenia należy

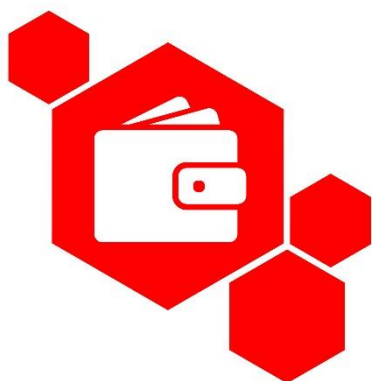
zrewidować, przygotowując państwo do efektywnego funkcjonowania także w okresach dekoniunktury lub sceptycznego nastawienia rynków finansowych do polskiego rządu. Takie ostrożne podejście zwiększy zarazem zaufanie inwestorów do papierów dłużnych Skarbu Państwa, obniżając tym samym koszt obsługi długu. Dla osiągnięcia tych celów należy w pierwszej kolejności wyhamować tempo wzrostu zadłużenia wyrażonego w wielkościach bezwzględnych, a nie wyłącznie w relacji do PKB. Następnie należy zacząć ograniczać udział zadłużenia zagranicznego w polskim długu publicznym oraz wytyczyć długookresową ścieżkę stopniowej redukcji długu.

Ograniczenie deficytu strukturalnego

Ograniczenie zadłużenia publicznego nie jest możliwe w sytuacji, gdy co roku przyjmowana jest ustawa budżetowa z idącym w dziesiątki miliardów deficytem, a społeczeństwo uważa to za standard niezależnie od kondycji gospodarki i stanu dochodów państwa. Dlatego postulujemy elastyczną politykę budżetową, mającą jednak na celu stabilizację koniunktury gospodarczej i redukcję deficytu strukturalnego całego sektora finansów publicznych. W praktyce oznaczać to będzie ustanawianie budżetów zrównoważonych lub z nadwyżką, w okresie wzrostu gospodarczego i przyzwalanie na deficyt, w okresie recesji.

Wzmocnienie roli Rady Polityki Pieniężnej

Ze względu na występujący w rozwiniętych gospodarkach nierozzerwalny związek polityki fiskalnej i pieniężnej postulujemy wzmocnienie roli Rady Polityki Pieniężnej w planowaniu gospodarczym, poprzez przyznanie jej prawa określenia maksymalnego poziomu wzrostu wydatków i deficytu w następnym roku budżetowym. Rząd musiałby dopasować się do takich ograniczeń na etapie przygotowania założeń ustawy budżetowej. Uważamy takie rozwiązanie za o wiele bardziej efektywne i użyteczne, niż wpisywanie do konstytucji sztywnych reguł fiskalnych. Taka korekta ustrojowa pozwoliłaby powściągnąć rozrzutność i krótkowzroczność kolejnych rządów oraz wzmocnić gospodarczy autorytet Polski na arenie międzynarodowej. Reforma ta wymagałaby przyjęcia poprawki do Konstytucji.



SYSTEM PODATKOWY

Poczynając od 1989 roku polski system podatkowy ulega stałej i systematycznej patologizacji. Rozbudowanie i skomplikowanie prawa podatkowego oraz zmienność przepisów i interpretacji podatkowych odbiera obywatelom poczucie bezpieczeństwa, jednocześnie utrudniając ściganie przestępców skarbowych. Bardzo wysokie koszty poboru podatków obciążają budżet państwa i ograniczają efektywność systemu. Nadmiar obowiązków biurokratycznych związanych z rozliczaniem podatków i innych obciążeń fiskalnych hamuje rozwój gospodarki.

Jesteśmy przekonani, że uproszczenie systemu podatkowego jest warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego. Dobrze przeprowadzona reforma podatkowa sprawi też, że państwo będzie w stanie uzyskać większe środki finansowe bez potrzeby podnoszenia podatków.

Uważamy też, że w Polsce powinny istnieć zróżnicowane podatki. Zasadą jest, że osoby zamożne powinny płacić więcej niż te o niższych dochodach, jednak należy wyróżnić trzy podstawowe warstwy społeczne – osoby biedniejsze, klasę średnią oraz ludzi realnie bogatych – i do każdej z nich stosować

inne podejście. Tych ostatnich należy opodatkować w większym stopniu, jednocześnie chroniąc najbiedniejszych przed dalszym zubożeniem, a klasie średniej dając możliwość uzyskania trwałego bezpieczeństwa finansowego i budowy kapitału.

Przystępując do realizacji niżej wymienionych tez, zamierzamy uniknąć dogmatyzmu w sprawach podatkowych. Gospodarka krajowa i światowa jest dynamicznym systemem, w którym regularnie dochodzi do istotnych zmian. Odpowiedzialny rząd powinien reagować na te zmiany mądrze i szybko, pamiętając zawsze o swoich wartościach, ale nie trzymając się sztywno raz przyjętych rozwiązań.

Zwiększenie kwoty wolnej w podatku PIT

W dotychczasowej dyskusji nad ukształtowaniem podatku dochodowego PIT w Polsce za najważniejszy element podatku uchodzi skala podatkowa (stawki podatku). W latach 2008/2009 dokonano przejścia ze skali trzystopniowej (19%, 30%, 40%) na dwustopniową (18%, 32%), a w debacie publicznej regularnie powracają propozycje przejścia na podatek liniowy, bądź – odwrotnie – zwiększenia progresji poprzez wprowadzenie specjalnej stawki dla najbogatszych.

Tymczasem równie istotnym elementem konstrukcji podatku jest kwota wolna – określona kwotowo część dochodu, która nie podlega opodatkowaniu. Nawet bardzo wysoki podatek dochodowy może być mało dotkliwy dla najuboższych podatników, o ile zachowana zostanie wysoka kwota wolna – osoby mało zarabiające będą bowiem w takim wypadku płacić podatek tylko od niewielkiej części swojego dochodu (lub nawet nie będą go płacić wcale).

Tym samym zwiększenie kwoty wolnej od podatku jest w istocie obniżeniem tego podatku dla całego społeczeństwa, i to obniżeniem go w taki sposób, że – proporcjonalnie – im mniej zarabia podatnik, tym bardziej korzysta na obniżce (tj. o tym większy odsetek obniżone zostaje jego zobowiązanie). Obniżka taka jest też bardzo prosta do przeprowadzenia pod względem formalnym i nie rodzi właściwie żadnego ryzyka nadużyć.

Kwota wolna od podatku w Polsce pozostaje od czasu wprowadzenia podatku PIT na bardzo podobnym, niskim poziomie. Obecnie Polska ma jedną z najniższych kwot wolnych w Europie.

Stoimy na stanowisku, że znaczące zwiększenie kwoty wolnej od podatku niezbędne dla zwiększenia zamożności narodu polskiego.

Zerowa stawka VAT na produkty i usługi związane z wychowaniem dzieci. Zwiększenie ulgi prorodzinnej w podatku PIT

Integralną częścią polityki prorodzinnej jest również oddziaływanie narzędziami podatkowymi na obniżenie cen produktów i usług związanych z założeniem rodziny i wychowywaniem dzieci, a także motywowanie do powiększania rodziny za pomocą ulg podatkowych. Tematy ten zostały szerzej omówione w rozdziale o polityce prorodzinnej.



Zobacz również:

Polityka prorodzinna i ochrona małżeństwa - Zerowa stawka VAT na produkty i usługi związane z wychowaniem dzieci

Polityka prorodzinna i ochrona małżeństwa - Zwiększenie ulgi prorodzinnej w PIT

Opodatkowanie majątków i dochodów majątkowych

Uważamy, że istniejące w Polsce podatki w zbyt dużym stopniu obciążają dochody z pracy, a w zbyt małym – dochody z posiadanego majątku. W obecnej sytuacji majątkowej i gospodarczej Polski istnieje duże pole do zwiększenia obciążenia na przykład dochodów z najmu, z inwestycji i dywidend, czy z praw własności intelektualnej. Pozyskane stąd środki mogłyby posłużyć na sfinansowanie m.in. wzrostu kwoty wolnej od podatku PIT, przyczyniając się do wzrostu zamożności pracowników i przedsiębiorców.

Za wartą przemyślenia uważamy też możliwość zwiększenia znaczenia w polskim systemie podatków majątkowych, w szczególności reformę i rozbudowę podatku od nieruchomości, tak aby w większym stopniu obciążyć posiadaczy licznych nieruchomości. Należy przy tym jednak zwracać uwagę, aby nie utrudnić gromadzenia kapitału i kształtowania się niezależnej majątkowo klasy średniej. Opodatkowanie w tej sferze powinno być wprowadzane bardzo ostrożnie, stopniowo, i z zachowaniem zarówno niskich stawek, jak i wysokiej kwoty wolnej.

Likwidacja ZUS i ujednoczenie systemu poboru danin publicznych

Obecnie funkcjonujący system poboru podatków jest bardzo niewydajny, co skutkuje wysokimi kosztami poboru podatków w Polsce. Skrajnym przykładem niegospodarności jest pobieranie składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne nie przez Urząd Skarbowy, a przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – mimo że są to daniny płacone w zasadzie od tej samej podstawy, co podatek dochodowy (tj. od dochodu). W ten sposób dublowane jest: po pierwsze – obciążenie biurokracją płatnika podatków i składek, który musi rozliczać te same dochody w dwóch instytucjach, a po drugie – obciążenie aparatu administracji, w którym dwie instytucje niezależnie od siebie weryfikują i kontrolują dochody i ich rozliczanie przez płatnika.

Reforma systemu emerytalnego, którą postulujemy w rozdziale dotyczącym systemu emerytalnego, związana będzie z likwidacją systemu składek emerytalnych, co daje okazję do likwidacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w obecnej formie i koncentrację kompetencji związanych z poborem danin publicznych całkowicie w zakresie działania administracji skarbowej.



Zobacz również:

System emerytalny - Likwidacja ZUS w obecnej formie

Zwiększenie nadzoru nad rozliczeniami podatkowymi międzynarodowych korporacji

Funkcjonującą od lat patologią polskiego systemu podatkowego jest unikanie opodatkowania przez wielkie międzynarodowe korporacje, szczególnie w zakresie unikania podatku dochodowego CIT (m.in. poprzez manipulowanie cenami transferowymi). Jednocześnie aparat kontroli skarbowej koncentruje się swoją działalność na małych i średnich przedsiębiorstwach, niejednokrotnie działając w sposób nieproporcjonalnie dotkliwy dla kontrolowanego przedsiębiorcy.

Postulujemy skoncentrowanie wysiłków administracji skarbowej na kontrolowaniu i wykazywaniu nieprawidłowości w wielkim biznesie. Należy także przeprowadzić odpowiednie systemowe działania utrudniające praktykę transferowania dochodów do krajów macierzystych zagranicznych firm i do rajów podatkowych.

Stabilność systemu podatkowego

Często wskazywanym problemem w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce (zarówno w dużych, jak i małych rozmiarach) jest zmienność przepisów podatkowych i zagrożenia finansowe wynikające z działających wstecz i często zmieniających się administracyjnych interpretacji prawa.

Proponujemy podjęcie działań zmierzających do poprawy jakości prawa podatkowego oraz ograniczenia możliwości interpretowania prawa przez administrację skarbową. Wśród rozwiązań zapewniających przedsiębiorcom większe poczucie bezpieczeństwa wymienić można wprowadzenie Dnia Zmian Podatkowych – zasady, zgodnie z którą wejście w życie przepisów podatkowych uchwalonych w danym roku następuje, co do zasady, zbiorczo 1 stycznia roku kolejnego. Eliminuje się tym samym zjawisko pojawiania się nowych zmian podatkowych w każdym miesiącu i uciążliwą konieczność śledzenia ich przez przedsiębiorców w ciągu roku.

Ochrona praw podatnika

Postulujemy, aby administracja skarbowa, poza realizacją celu fiskalnego, ściganiem przestępstw podatkowych i ograniczaniem unikania płacenia podatków, wdrożyła także przemyślaną politykę ochrony praw podatnika, nakierowaną na wzrost kultury pracy służb skarbowych i ochronę uczciwych przedsiębiorców przed nadużyciami lub szkodami, wynikającymi z niejasnych przepisów i niekonsekwencją w ich interpretowaniu. Realizacja tego celu powinna zostać zrealizowana poprzez rozwiązania prawne i instytucjonalne, takie jak przyjęcie Deklaracji Praw Podatnika, powołanie silnie umocowanego Rzecznika Praw Podatnika oraz stworzenie procedur rozjemczych, dających szansę na przedsądowe rozstrzygnięcie konfliktów z administracją skarbową. Rozwiązania te z powodzeniem działają w najbardziej rozwiniętych gospodarkach świata. Ruch Narodowy postuluje dokonanie przeglądu praktyk i instytucji chroniących prawa podatnika w państwach z wyższą kulturą działania administracji skarbowej i zaadaptowanie ich do polskich realiów.



SYSTEM EMERYTALNY

Zagadnienia zabezpieczenia emerytalnego są jednym z największych wyzwań, przed którym stanie Państwo Polskie. Od wielu lat ekonomiści alarmują, że zła i kosztowna organizacja obecnego systemu, a także tragiczna sytuacja demograficzna naszego społeczeństwa prowadzi nieuchronnie do załamania się systemu emerytalnego, do którego od wielu lat dopłacamy ze środków budżetowych. Po 1989 roku tylko rząd AWS podjął się całościowej reformy systemu, ale przez złe założenia dokonane zmiany zamiast rozwiązaniem okazały się tylko kolejnym

problemem, który z biegiem lat zaczął rosnąć. Przez ostatnią dekadę żaden rząd nie miał tyle politycznej odwagi, by zmierzyć się z zagadnieniem całościowej reformy systemu. Dokonywano jedynie drobnych zmian, które miały odsunąć w czasie jego upadek.

Ruch Narodowy świadomy niebezpieczeństwa dalszego trwania w obecnym systemie, proponuje całościową reformę systemu emerytalnego. Proponujemy wprowadzenie prorodzinnej emerytury obywatelskiej, która spełni swą podstawową rolę – dostarczy środków utrzymania osobom w wieku poprodukcyjnym, ale także przyczyni się znacznie do zmniejszenia kosztów pracy, a co za tym idzie, do zwiększenia wynagrodzeń oraz do zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki.

Wprowadzenie emerytury obywatelskiej

Zreformowany system emerytalny powinien zostać oparty o koncepcję emerytury obywatelskiej – świadczenia wypłacanego wszystkim obywatelom po osiągnięciu określonego wieku, w stałej, równej kwocie zapewniającej przeżycie. Emerytura ta byłaby wypłacana bezpośrednio z budżetu i finansowana z podatków.

Naturalnym uzupełnieniem takiej minimalnej emerytury byłyby oszczędności prywatne i pracownicze, do których państwo mogłoby zachęcać za pomocą ulg podatkowych i innych narzędzi fiskalnych.

Dodatek prorodzinny do emerytury

Postulujemy modyfikację podstawowego modelu emerytury obywatelskiej o dodatkową premię prorodzinną – niewielką, stałą kwotę, która byłaby wypłacana comiesięcznie jako dodatek do emerytury dla emerytowanych rodziców. Wysokość dodatku byłaby zależna od liczby dzieci, jakie zostały przez emeryta wychowane w toku jego wcześniejszego życia.

Dodatek do emerytury w tej formie stanowiłby formę wynagrodzenia emeryta-rodzica za czas i pieniądze, jakie poświęcił we wcześniejszych latach na stworzenie rodziny i wychowanie dzieci. Dla osób w wieku produkcyjnym byłby zaś zachętą do powiększania rodziny.

Likwidacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w obecnej formie

Z modelu emerytury obywatelskiej wynika w oczywisty sposób rezygnacja z systemu składkowego. Emerytura obywatelska ma być finansowana z podatków, a dotychczasowa składka emerytalna powinna zostać radykalnie obniżona i połączona w jedną daninę z podatkiem dochodowym. Sama wypłata emerytur może odbywać się za pośrednictwem urzędów skarbowych lub urzędów gmin.

Tym samym przestanie być potrzebne realizowanie podstawowego zadania ZUS, jakim jest pobieranie składek emerytalnych i wypłata emerytur. Urząd ten będzie mógł zostać w związku z tym całkowicie zlikwidowany lub istotnie zmniejszony, do rozmiarów potrzebnych dla wykonywania zadań z zakresu pozostałych ubezpieczeń społecznych.



Zobacz również:

System podatkowy - Likwidacja ZUS i ujednoczenie systemu poboru danin publicznych

Ochrona zdrowia - Powszechny, obywatelski dostęp do służby zdrowia zamiast systemu ubezpieczenia zdrowotnego

DZIAŁ III – SUWERENNOŚĆ KULTUROWA



POLITYKA PRORODZINNA I OCHRONA MAŁŻEŃSTWA

Instytucja rodziny i wartości rodzinne są od 1945 roku obiektem nieustannych ataków. W okresie PRL rodzina była poddawana presji ze strony komunistycznego państwa, dążącego do uzyskania pełnej kontroli nad życiem obywateli. Natomiast w okresie III RP ataki te są przypuszczane ze strony laickiej kultury masowej i sieci finansowanych z zagranicy organizacji pozarządowych, a także instytucji ponadnarodowych (takich jak Unia Europejska, ONZ czy Rada Europy), które propagują

antywartości konsumpcjonizmu, hedonizmu i rozwiązłości na miejsce tradycyjnych zasad odpowiedzialności, wierności oraz umiarkowania. Nieuniknionym skutkiem tak intensywnych ataków prowadzonych przez tak długi czas jest rodzący się dziś kryzys rodziny i małżeństwa, objawiający się spadkiem liczby małżeństw, wzrostem liczby rozwodów i coraz powszechniejszą rezygnacją z posiadania dzieci, a także rosnącym odsetkiem dzieci wychowujących się w związkach pozamałżeńskich.

Niesłuchanie istotnym problemem w tym kontekście jest również katastrofa demograficzna, jaka dotyka nasz naród. Spadająca dzietność, w połączeniu ze zjawiskiem emigracji zarobkowej w szybkim tempie wyludniają Polskę.

Mimo tak złej sytuacji Polacy w dalszym ciągu powszechnie deklarują, że założenie rodziny jest dla nich ważnym celem życiowym, a dobro rodziny jest ich najważniejszą wartością. Uważamy, że możliwe jest odwrócenie szkodliwych trendów i przywrócenie rodzinie centralnej pozycji w życiu społecznym. Wymaga to jednak zastosowania przez rząd zarówno narzędzi ekonomicznych, jak i kulturowych – w taki sposób, aby nie było wątpliwości, że głównym celem państwa polskiego jest dobro rodziny.

500+ na każde dziecko

Decyzję o wprowadzeniu do polskiego systemu prawnego świadczenia wychowawczego (tzw. „500+”) oceniamy pozytywnie jako zdecydowane działanie wspierające rodzinę. Decyzja ta stanowiła realizację głoszonych od dwóch dekad postulatów realnej polityki prorodzinnej, podnoszonych przez środowiska narodowe i katolickie.

Jednocześnie za istotny błąd uważamy zastosowanie w konstrukcji świadczenia 500+ progu dochodowego. Bezpośrednim efektem stosowania progu dochodowego jest niepotrzebna biurokratyzacja wypłat. W obecnej sytuacji każda rodzina pobierająca świadczenie musi corocznie składać specjalną deklarację dotyczącą swoich dochodów, a państwo polskie musi zatrudniać dużą grupę dodatkowych urzędników, których jedynym zadaniem jest weryfikowanie tych deklaracji. Konstrukcja progu dochodowego generuje więc zarówno dla polskich rodzin, jak i dla polskiego państwa całkowicie zbędne koszty i utrudnienia. Nie ma też powodu, aby ograniczać dostęp do świadczenia 500+ rodzinom o zarobkach przeciętnych i wyższych – polityka demograficzna nie powinna być wzorowana na polityce socjalnej.

Mając to na uwadze, postulujemy zniesienie progu dochodowego na pierwsze dziecko i dostęp do świadczenia 500+ na zasadach powszechności, równości oraz formalnej prostoty.

Zwiększenie ulgi prorodzinnej w podatku PIT

System finansowych motywacji do zakładania rodziny nie powinien ograniczać się do narzędzi redystrybucyjnych (takich jak świadczenie 500+). Doświadczenia innych krajów europejskich pokazują wysoką skuteczność dobrze zaplanowanego systemu progresywnych ulg podatkowych – rosnących wraz z każdym kolejnym dzieckiem w rodzinie. Ulgi takie mogłyby być naliczane kwotowo lub procentowo. Dla wielu polskich rodzin bardzo istotna będzie motywacja do powiększenia rodziny płynąca z poczucia, że posiadanie dzieci będzie się w prosty sposób przekładać na wyższe zarobki. Jednocześnie stosowanie ulgi podatkowej jest ze swojej natury prostsze i tańsze niż wsparcie poprzez zasiłki oraz świadczenia z budżetu, a przy tym stwarza mniejsze możliwości nadużyć.

W polskim systemie podatkowym istnieje wprowadzona ulga prorodzinna, jednak finansowo ma znaczenie głównie symboliczne. Rzeczywista realizacja celów polityki prorodzinnej wymaga gruntownej zmiany konstrukcji istniejącej ulgi, a przede wszystkim znaczącego jej podwyższenia.

Zerowa stawka VAT na produkty i usługi związane z wychowaniem dzieci

Kolejnym fiskalnym narzędziem polityki prorodzinnej jest oddziaływanie przez państwo na ceny określonych produktów i usług za pośrednictwem podatku VAT. Nie ulega wątpliwości, że w obecnej sytuacji jedną z podstawowych przeszkód dla zakładania i powiększania rodziny są wysokie koszty towarów i usług niezbędnych dla opieki nad dziećmi. Częścią tych wysokich kosztów jest wliczony w ceny podatek VAT.

Za niemoralną uważamy sytuację, w której budżet państwa pobiera taki sam podatek od niektórych wydatków ponoszonych na wychowanie dzieci, co od wydatków na konsumpcję i dobra luksusowe. Receptą na to jest objęcie zerową stawką VAT szerokiego koszyka towarów i usług, które nabywane są w związku z opieką nad dziećmi i ich wychowaniem.

Premia rodzicielska do emerytury obywatelskiej

Elementem systemu finansowych zachęt do powiększania rodziny może być także – pod warunkiem wprowadzenia emerytury obywatelskiej – stały dodatek emerytalny przysługujący tym emerytom, którzy w toku swojego życia wychowali przynajmniej jedno dziecko.



Zobacz również:

System emerytalny - Dodatek prorodzinny do emerytury

Prawo do wyboru formy opieki na etapie niemowlęcym i przedszkolnym

Ważnym aspektem polityki prorodzinnej jest również wprowadzenie tzw. bonów wychowawczych jako alternatywy dla jednostronnego finansowania instytucjonalnej opieki nad dziećmi (państwowych żłobków i przedszkoli). Decyzja o sposobie wykorzystania bonu, którego wysokość byłaby zbliżona do kosztów instytucjonalnej opieki nad dzieckiem w danym wieku, należałaby do rodziców. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na równouprawnienie w zakresie dostępu do pomocy państwa osób, które wybrały inne formy opieki nad dziećmi niż żłobki czy przedszkola.



Zobacz również:

Edukacja - Wprowadzenie bonu oświatowego

Tradycyjna rodzina pod skuteczną ochroną Konstytucji RP

Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej w myśl art. 18 Konstytucji RP. W czasach gdy coraz częściej kwestionuje się sens i tożsamość instytucji małżeństwa, deprecjonuje macierzyństwo jako przeszkodę w rozwoju zawodowym kobiet oraz permanentnie atakuje wartości rodzinne, Ruch Narodowy postuluje, by nasze państwo chroniło rodzinę, jako naturalne i niezastąpione środowisko narodzin oraz rozwoju człowieka. Uznając autonomię i komplementarność rodziny, należy bezwzględnie chronić prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem i poglądami.

Zakaz finansowania ideologii gender i sprzeciw wobec promocji dewiacji seksualnych

Od wielu lat środowiska tzw. „lobby homoseksualnego”, wspierane przez bogatych sponsorów i fundacje z Zachodu umacniają swoją pozycję w polskim życiu publicznym.

Stosunek polskich władz do tych środowisk dawno już przekroczył granice zwykłego poszanowania wolności słowa i życia prywatnego – przekształcił się w sponsorowanie przez państwo polskie z pieniędzy podatników postaw i zachowań nieakceptowanych przez ogół obywateli oraz uderzających w podstawy cywilizacji europejskiej.

Za niedopuszczalne należy uznać prowadzenie przez publiczne uczelnie i za publiczne pieniądze studiów oraz zajęć dotyczących pseudonaukowej ideologii gender. Nie istnieje też żadna podstawa prawna dopuszczająca udzielanie przez Ministerstwo Kultury i inne publiczne instytucje jakichkolwiek dofinansowań dla organizacji, publikacji oraz inicjatyw promujących homoseksualizm, ideologię gender czy zbliżone do nich poglądy i zachowania.

Nie naruszając wolności słowa ani wolności zgromadzeń, należy też w stanowczy sposób egzekwować przepisy chroniące małoletnich przed deprawacją, m.in. wymagając należytych reakcji służb mundurowych i sądów na gorszące zachowania, wykonywane publicznie w czasie tzw. Parad Równości i innych publicznych wydarzeń organizowanych przez środowiska homoseksualistów. Należy także wywierać większą presję na egzekwowanie przepisów zakazujących prezentowania szeroko rozumianych treści pornograficznych w mediach, obiektach kultury oraz w przestrzeni publicznej.



Zobacz również:

Edukacja - Ochrona dzieci przed demoralizacją

Pełna ochrona prawna dzieci nienarodzonych

Doświadczenia ostatnich dekad pokazały, że wiele ugrupowań politycznych określających się publicznie jako katolickie, w praktyce akceptowało, a nawet pochwalało tzw. „kompromis aborcyjny”, czyli prawo pozwalające na dokonanie w określonych okolicznościach zabójstwa dziecka nienarodzonego. Postawa taka jest niemożliwa do pogodzenia z moralnością opartą na Dekalogu, a także z wnioskami płynącymi z aktualnego stanu badań naukowych, z których niezbicie wynika, że nowe życie ludzkie rozpoczyna się w momencie poczęcia.

Za szczególnie odrażający moralnie aspekt „kompromisu aborcyjnego” uważamy zgodę na zabijanie dzieci nienarodzonych z powodu wykrycia (lub nawet tylko podejrzenia) u nich ciężkich chorób. Celem wprowadzenia takiego przepisu jest jedynie dbanie o wygodę rodziców chorego dziecka i oszczędność dla budżetu państwa – tym samym stanowi to powtórzenie najgorszych praktyk eugenicznych stosowanych w totalitarnych reżimach komunistycznych i nazistowskich.

Stoimy na stanowisku, które jest jedyną logiczną konsekwencją postawy prolife, wynikającej zarówno ze światopoglądu chrześcijańskiego jak i możliwej na gruncie innych religii czy autentycznego humanizmu: każde życie nienarodzone, jako życie niewinne i bezbronne, zasługuje na pełną prawną ochronę prawną ze strony cywilizowanej wspólnoty politycznej. Wolność rodziców wyraża się poprzez możliwą odmowę opieki nad dzieckiem, już po jego urodzeniu. Sprawcy i współuczestnicy prenatalnego dzieciobójstwa, podobnie jak sprawcy innych czynów kryminalnych, nie mogą na podstawie sentymentalnych argumentów być automatycznie zwalniani z odpowiedzialności karnej, gdyż wówczas prawo do życia byłoby faktycznie martwe.

Opieka nad matkami i dziećmi w trudnych sytuacjach

Uzupełnieniem pełnych gwarancji ochrony życia nienarodzonego, implementowanych w Polsce na wzór innych konserwatywnych państw z chrześcijańską większością, musi być wzorowy system wsparcia dla matek w trudnych ciężarach i matek decydujących się wychować dzieci niepełnosprawne i upośledzone. Na etapie prenatalnym takie wsparcie powinno mieć wymiar zarówno medyczny, jak i psychologiczny.

Po urodzeniu dla rodziców dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych musi to być realna pomoc finansowa, w wymiarze przenoszącym ciężar kosztów opieki nad niesamodzielnym dzieckiem z pojedynczej rodziny na całą wspólnotę narodową. Rozwiązania takie będą wyrazem cywilizacyjnej dojrzałości naszej wspólnoty i jej rzeczywistego solidaryzmu społecznego. W wypadku braku woli rodziców do opieki i wychowania dziecka państwo musi potrafić przejąć te obowiązki, poprzez swoje wyspecjalizowane i dobrze prowadzone placówki.

Dzieciom niezdolnym do dłuższego życia powinna być zapewniona opieka w postaci hospicjów prenatalnych, a rodzicom wsparcie psychologiczne ze strony innych rodziców, którzy byli w podobnej sytuacji. Rodzice powinni mieć prawo do pochówku swoich dzieci, także jeśli umarły przed narodzeniem.

Wypowiedzenie tzw. konwencji przemocowej Rady Europy

Ratyfikowana niedawno przez Polskę konwencja Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVI) zawiera szereg rozwiązań budzących wątpliwości, zwłaszcza natury konstytucyjnej. Wszystkie przepisy prawa polskiego zapewniają kobietom co najmniej jednakowy standard ochrony jak środki konwencyjne, a w europejskich statystykach dotyczących przemocy Polska wypada wyraźnie korzystniej niż bardziej „postępowe” państwa UE. Co więcej, konwencja Rady Europy zakłada sprzeczne z polskim porządkiem

konstytucyjnym działania z zakresu lewicowej inżynierii społecznej. Ruch Narodowy, mając na względzie interes obywateli oraz ochronę tożsamości małżeństwa i autonomii rodziny, postuluje by wypowiedzieć konwencję CAHVIO.

Sprzeciw wobec postępowej nowomowy w dokumentach międzynarodowych

Stojąc na straży porządku aksjologicznego wyrażonego explicite w Konstytucji RP Ruch Narodowy postuluje, by Polska aktywnie chroniła nienarodzone dzieci, tożsamość małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz tradycyjny model rodziny także na forum międzynarodowym. Z tego względu nie ma naszej akceptacji dla uznania i wplatania do oficjalnych dokumentów lewicowej nowomowy, takiej jak „tożsamość płciowa”, „prawa mniejszości seksualnych” czy „prawa reprodukcyjne i seksualne”, służącej rozmywaniu i podważaniu tradycyjnego porządku prawnego. Na forum międzynarodowym, wraz z innymi konserwatywnymi rządami, będziemy neutralizować zabiegi sił zwalczających tradycyjny porządek wartości, mające na celu instytucjonalizację ich ideologii w ramach organizacji ponadnarodowych.

Zwiększenie liczby i rangi odznaczeń za długoletnie pożycie małżeńskie

Podejmując działania na rzecz rodziny o charakterze fiskalnym czy kulturowym nie należy lekceważyć sfery symbolicznej. Odpowiednie docenienie przez państwo i jego funkcjonariuszy wytrwałości w małżeństwie i dotrzymywania swoich małżeńskich zobowiązań przez całe dziesięciolecia powinno również stanowić element całościowej strategii wspierania rodziny.

W związku z tym postulujemy wprowadzenie, obok obecnie istniejącego medalu nadawanego w związku z 50. rocznicą zawarcia małżeństwa, kolejnego medalu, nadawanego z okazji 30. rocznicy. Należy także rozważyć podniesienie rangi obecnie istniejącego odznaczenia poprzez wręczanie go w Pałacu Prezydenckim.



EDUKACJA

Oświata zalicza się do wyjątkowo istotnych dziedzin życia społecznego. Nie jest przecież żadną nowością stwierdzenie, że o tym, w jakiej sytuacji będzie naród polski za kilkadziesiąt lat – decyduje się już dzisiaj w szkołach i na uczelniach. Taka właśnie myśl przyświecała pierwszym narodowcom w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, których działalność dotyczyła po pierwsze i przede wszystkim właśnie edukacji.

Wiedząc o tym, trudno zrozumieć, jak rządy wybierane przez Polaków mogły doprowadzić system oświaty do tak fatalnej sytuacji, w jakiej dzisiaj się on znajduje. Systematycznie i szybko obniżający się poziom edukacji; przerost biurokracji; kryzys dyscypliny wśród uczniów; nadmierna feminizacja zawodu nauczyciela połączona z obniżającym się poziomem wykształcenia nauczycieli; zapaść szkolnictwa zawodowego i technicznego – problemy dzisiejszych szkół i uczelni można wymieniać bardzo długo.

Problemów tych nie rozwiąże się pozorowanymi reformami polegającymi na likwidacji gimnazjów czy drobnych zmianach na liście lektur. Edukacja w Polsce wymaga przekrojowego i zdecydowanego programu naprawczego.

Wprowadzenie bonu oświatowego

Uważamy, że szkoły muszą konkurować ze sobą, zwiększając poziom nauczania, natomiast rodzice powinni mieć swobodę w wybieraniu placówki edukacyjnej dla swoich dzieci. Najlepszą metodą osiągnięcia tego celu jest wprowadzenie mechanizmu bonu oświatowego. Zgodnie z tym mechanizmem każdy uczeń miałby przypisaną określoną kwotę pieniędzy, która byłaby wypłacana comiesięcznie z budżetu państwa szkole, do której uczęszcza dziecko - niezależnie od tego, czy byłaby to szkoła państwowa czy prywatna. Dzięki temu rodzice niezadowoleni z poziomu edukacji w jednej szkole mogliby łatwo przenieść swoje dziecko do innej, a przypisane uczniowi pieniądze z budżetu "przenosiłyby się" razem z nim. W takich warunkach dyrektorzy i nauczyciele musieliby dbać o zwiększenie w różny sposób atrakcyjności swoich szkół, a rodzice - świadomi kontroli nad pieniędzmi z bonu oświatowego - stawialiby szkołom większe wymagania. W długiej perspektywie podniosłoby to ogólny poziom edukacji w całym kraju.

Jednym ze skutków takiej reformy byłoby również zwiększenie dostępności szkół prywatnych. Obecnie na wysłanie dziecka do prywatnej szkoły i opłacanie czesnego mogą pozwolić sobie jedynie osoby bardzo zamożne, co powiększa rozwarstwienie społeczne. Dostęp do pieniędzy z bonu oświatowego umożliwiłby części szkół prywatnych całkowitą likwidację czesnego, a pozostałym - znaczące jego obniżenie. Dzięki temu nawet uczeń z mało zamożnej rodziny mógłby wybierać spośród znacznie szerszej oferty edukacyjnej. Na dłuższą metę prowadziłoby to także w naturalny sposób do zwiększenia liczby placówek tworzonych i kontrolowanych m.in. przez oddolne, konserwatywne stowarzyszenia rodziców i nauczycieli. Dążenie w tym kierunku jest zgodne z narodową i katolicką zasadą pomocniczości państwa.

Wsparcie dla szkół w małych gminach

Dzięki wprowadzeniu bonu oświatowego pieniądze dla szkół idą za uczniem. Powstaje tu ryzyko, że ten nowy podział środków na edukację skrzywdzi niektóre mniejsze miejscowości. Często jest tak, że jedyna szkoła w takiej okolicy ma problemy finansowe, a mniejsza ilość uczniów nie jest wynikiem złego poziomu nauczania. Takie szkoły powinny być dodatkowo wspierane finansowo przez gminy, a samorządy muszą dostawać na ten cel dofinansowanie z budżetu państwa. Nie możemy pozbawić szans na dobrą edukację dzieci tylko dlatego, że urodziły się poza dużym miastem.

Wsparcie dla edukacji domowej

Uważamy, że rodzice powinni mieć możliwość edukowania dzieci w domach. System taki musiałby być wspierany poprzez obowiązkowe zdawanie egzaminów państwowych, które kontrolowałyby jakość edukacji rodzicielskiej i pozwalałyby przechodzić dzieciom na następne etapy edukacyjne. Można zaobserwować, że rodzice zdeterminowani do tego, aby uczyć swoje dzieci w domu, znacznie częściej praktykują wychowanie w duchu wartości konserwatywnych, chrześcijańskich i patriotycznych, co jest zdecydowanie pozytywnym zjawiskiem i nie powinno być zwalczane przez państwo.

Uprozczone zasady powołania małych szkół

Należy postawić szczególny nacisk na uproszczenie procedur powoływania małych szkół z uprawnieniami do finansowania publicznego. Szkoły takie mogłyby być prowadzone na uproszczonych zasadach przez zrzeszenia rodziców, stowarzyszenia lub fundacje. W szkołach takich obowiązywałaby autonomia organizacyjna i programowa. Natomiast tak samo jak w przypadku edukacji domowej istniałby nadzór jakości kształcenia w postaci ogólnych, państwowych egzaminów pozwalających dzieciom na zaliczanie kolejnych etapów edukacji.



Dopuszczenie konserwatywnych modeli edukacyjnych

Zwiększyć należy władzę dyrektora w dziedzinie zarządzania placówką, a zwłaszcza w dziedzinie wprowadzania przedmiotów nieszablonowych. Mowa tutaj o umożliwieniu dyrektorom organizowania dodatkowych zajęć takich jak np. nauka filozofii czy sporty walki lub nauka większej ilości języków obcych (w tym łaciny). Pozwoli to placówkom na przedstawienie ciekawszej oferty edukacyjnej. Autonomia dyrekcji przejawiałaby się także w prawie powoływania klas niekoedukacyjnych, rozdzielania klas ze względu na poziom nauczania, bądź w możliwości wprowadzenia w całej szkole chrześcijańskiego charakteru wychowania.

Przywrócenie dyscypliny w szkole

Szkoła od ostatnich lat przeżywa kryzys dyscypliny. Uczniowie nie szanują pedagogów i podważają ich autorytet. Należy odświeżyć wachlarz kar dyscyplinarnych nakładanych na uczniów i rodziców: chodzi tu o wprowadzenie możliwości ukarania ucznia nakazem pozostawania po lekcjach, pracami społecznymi dla dobra szkoły, a nawet nakładaniem kar finansowych. W uzasadnionych przypadkach kary mogłyby się odbywać pod nadzorem rodziców. Karą ostateczną byłoby dla uczniów pełnoletnich wyrzucenie ze szkoły, a dla uczniów niepełnoletnich i wciąż objętych rygiem obowiązku szkolnego – przeniesienie do szkoły o podwyższonym rygorze dyscyplinarnym z internatem. W takiej szkole większość pracowników powinni stanowić wojskowi. Obawa przed dostaniem się do takiej placówki sama w sobie stanowić będzie środek poprawiający dyscyplinę.

Przy okazji dyscypliny należy położyć nacisk na wyeliminowanie zjawiska ściągania. Kary za takie przewinienie powinny być surowe i nieuniknione. Najwyższą z nich powinien być wilczy bilet na bezpłatną edukację wyższą.

Zwiększenie poziomu średniego wykształcenia ogólnego

Efektywność systemu szkolnego mierzona jest zdawalnością uczniów na egzaminach i maturach. W III RP wielu Ministrów Edukacji chwaliło się wysokimi statystykami, które miały pokazywać poprawę poziomu edukacji w Polsce. Jednak dzieje się to za sprawą postępującego obniżania wymagań oraz wprowadzeniu w dużej mierze testowego systemu egzaminacyjnego. Dzieci zamiast zdobywać potrzebną wiedzę – przygotowują się do mechanicznego zdawania testów. Znaczące obniżenie poziomu zauważane jest szczególnie w przedmiotach matematyczno-przyrodniczych. Objawia się to brakiem przygotowania maturzystów do nauki na studiach wyższych. Należy zatem stopniowo przywracać prestiż średniemu wykształceniu ogólnemu (poprzez powrót do poziomu nauczania z XX wieku) oraz odrzucić testy na egzaminach.

Wprowadzenie jednolitej nauki historii

Historia w dzisiejszym systemie jest przekazywana w sposób nieodpowiedni, gdyż w każdym cyklu edukacyjnym nauka historii rozpoczyna się od starożytności. Skutkuje to brakiem pod koniec cyklu odpowiedniego czasu na naukę historii najnowszej – program ten w większości szkół realizowany jest zdawkowo lub wcale. Należy wprowadzić jednolity program nauczania, który nie będzie uczył młode osoby dwa razy tego samego, a będzie się skupiał na przekazaniu informacji ważnych dla historii narodu i państwa polskiego, szczególnie w kontekście wychowania młodego pokolenia w duchu wartości patriotycznych. W tym celu należy także zwiększyć nacisk na wycieczki krajoznawcze, w tym wyjazdy na Kresy.



Zobacz również:

Polityka kulturowa i historyczna - Budowa świadomości historycznej młodych Polaków

Polacy na Kresach i Polonia - Wsparcie edukacji kresowej

Treningi funkcjonalne jako podstawowy element na lekcjach w-f

Wbrew pozorom wychowanie fizyczne jest bardzo ważnym przedmiotem, który jest niedoceniany i traktowany po macoszemu zarówno przez nauczycieli, jak uczniów i rodziców. Czas spędzany na lekcjach w-fu nie powinien polegać na nieustającej grze w siatkówkę albo piłkę nożną. Głównym elementem powinny być treningi funkcjonalne rozwijające ogólną sprawność fizyczną. W ramach przedmiotu powinny być zapewnione również lekcje pływania. Na tym przedmiocie największy rygor powinien być kładziony na obecność i aktywność. Zwiększenie ilości godzin wychowania fizycznego powinno być przeznaczone również na umożliwienie uczniom spokojnego odświeżenia się po zajęciach. Zmiany te doprowadzą do zwiększenia poziomu świadomości dotyczącej własnego ciała i higieny osobistej oraz wyeliminują patologię, jaką jest nieumiejętność pływania i podciągnięcia się na drążku przez osobę kończącą edukację.



Zobacz również:

Sport - Poprawa regulacji prawnych dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży

Przywrócenie lekcji przysposobienia obronnego

Nauka przysposobienia obronnego przez długi czas nie była traktowana w szkole poważnie, a ostatecznie została w ostatnich latach wyeliminowana. W teorii zastępuje się ją „nauką dla bezpieczeństwa”. Należy przywrócić powagę szkolenia z zakresu obronności, nie tylko na czas pokoju, ale i na czas wojny. Odnowiony i przywrócony przedmiot „przysposobienie obronne” powinien uczyć zachowania w przypadku konfliktu militarnego, katastrof oraz zamachów terrorystycznych. Musi także obejmować przygotowanie młodzieży do podstawowej obsługi broni i sprzętu militarnego, nie tylko w teorii, ale głównie podczas praktycznych zajęć na strzelnicy.



Zobacz również:

Militaryzacja narodu i polityka obronna - Powszechne przeszkolenie wojskowe młodzieży szkół średnich

Ochrona dzieci przed demoralizacją

Należy zakończyć lewicowo-liberalny eksperyment indoktrynowania dzieci ideami obyczajowego permissywizmu. Wychowanie opiera się przede wszystkim na wskazywaniu młodemu umysłom wzorców godnych naśladowania, dlatego w procesie edukacji nie możemy przedstawiać dewiacji seksualnych jako czegoś naturalnego, dobrego i normalnego.

Osoby o zadeklarowanej odmiennej orientacji seksualnej lub z innymi widocznymi zaburzeniami tożsamości płciowej powinny mieć zamkniętą drogę do zawodu nauczyciela, wychowawcy, trenera czy opiekuna przedszkolnego. Ze szkół należy wykluczyć także tzw. ideologię gender, czyli programowe relatywizowanie różnic pomiędzy płciami. Propagatorzy „genderyzmu” celowo zacierają granicę pomiędzy badaniami akademickimi nad płcią, a implementacją zupełnie nowego, eksperymentalnego podejścia do wzorców płciowych do procesu edukacji i wychowania. Wolność badań naukowych nie oznacza swobody do eksperymentowania przez wychowawców z seksualnością nieświadomych tego dzieci. Tendencje do podważania tradycyjnych norm co do ról płciowych i zachowań seksualnych mogą wyrządzać szkody w sercach i umysłach uczniów, dlatego należy je bezwzględnie izolować od placówek edukacyjnych. Nie możemy pozwolić, by dzieci i młodzież były poddawane zgorszeniu podszywającemu się pod wychowanie.



Zobacz również:

Polityka prorodzinna i ochrona małżeństwa - Zakaz finansowania ideologii gender i sprzeciw wobec promocji dewiacji seksualnych

Wychowywanie do życia w rodzinie

Wiedza dotycząca płciowości, przekazywana uczniom w procesie edukacji, ma służyć formowaniu ich charakterów w duchu odpowiedzialności i dojrzałości, cech nierozzerwalnie związanych z tradycyjnym systemem wartości. Tymczasem na Zachodzie środowiska zwalczające tradycyjne normy moralne z tzw. edukacji seksualnej uczyniły narzędzie popularyzacji ich liberalnego programu społecznego. Zagrożeniem z tym związanym, silnie obecnym np. w Niemczech i powoli wkraczającym do Polski, jest problem tzw. seksualizacji dzieci. Oznacza to celowe wprowadzanie do edukacji treści wyprzedzających naturalne zainteresowania dziecka lub wykraczających swą formą poza jego wrażliwość, w niektórych przypadkach mających wręcz znamiona molestowania seksualnego.

Dlatego do placówek szkolnych nie powinni być wpuszczani żadeni zewnątrzni „edukatorzy seksualni” ani programy UE, a wszelkie zmiany programów powinny być objęte szczególną kontrolą rodziców. Zajęcia z zakresu Wychowania do Życia w Rodzinie powinny być prowadzone za zgodą i we współpracy z rodzicami, w duchu poszanowania wrażliwości uczniów. Przekazywane treści powinny umieszczać wiedzę dotyczącą płciowości w kontekście pozytywnego celu, jakim jest zbudowanie trwałej, szczęśliwej rodziny. W pracy z młodzieżą większy nacisk należy położyć na rozmowę o rzeczywistych współczesnych wyzwaniach: opóźnianiu zawierania małżeństw, spadku dzietności, kryzysie ojcostwa, coraz większej liczbie rozwodów oraz o ich konsekwencjach dla dzieci, a także – w kontekście kryzysu imigracyjnego – o różnicach wzorców zachowań seksualnych pomiędzy przedstawicielami różnych kultur i cywilizacji.



Zobacz również:

Polityka prorodzinna i ochrona małżeństwa – Kulturowe promowanie wartości rodzinnych

Odbudowa szkolnictwa zawodowego i specjalistycznego

Należy przywrócić szkolnictwu zawodowemu cykliczne przeglądy programów nauczania pod kątem potrzeb rynkowych. Bon oświatowy na ucznia powinien być odpowiednio większy dla szkół zawodowych i specjalistycznych, których koszt funkcjonowania jest odpowiednio wyższy. Ministerstwo Edukacji musi również kontrolować stan bazy technodydaktycznej szkół technicznych i zawodowych, pod kątem dopasowania do współczesnych, rynkowych wyzwań technologicznych.

W razie potrzeby powinny być uruchamiane specjalne rządowe programy grantowe na unowocześnienie zaplecza szkół technicznych w najszybciej zmieniających się dziedzinach. Należy wprowadzić kształcenie dualne - w szkole i w zakładach pracy. Ponadto należy odbudować prestiż techników, których część przed destrukcyjnymi reformami ostatnich dziesięcioleci była bardzo dobrymi szkołami, mogącymi śmiało konkurować z najlepszymi liceami. Należy wytypować grupę wiodących techników, które dzięki bliskiej współpracy z najlepszymi uczelniami technicznymi i szczególnemu wsparciu rządu będą kształciły najlepszych uczniów, trafiających na prestiżowe kierunki inżynierskie.

Większy nacisk na sytuację szkół zawodowych i specjalistycznych sprawi, że ten typ kształcenia będzie bardziej atrakcyjny dla osób wybierających swoją przyszłą ścieżkę zawodową.

Przywrócenie egzaminów wstępnych na studia

Wraz ze zniesieniem egzaminów na studia i postępującym obniżaniem się poziomu edukacji w szkołach średnich obserwujemy zjawisko, w którym to pierwszy rok akademicki staje się zbyt długim procesem selekcjonowania studentów nadających się na dany kierunek. Jest to ogromna strata czasu oraz oszustwo wobec młodego człowieka, który ten sam rok mógł poświęcić na zdobywanie wiedzy w bardziej odpowiednim miejscu, lub rozpocząć karierę zawodową. Należy zatem przywrócić egzaminy wstępne na studia, które w możliwie dokładny sposób selekcjonowałyby tych, którzy mają szanse pomyślnie zakończyć edukację na danym kierunku studiów.

Bezpłatne szkolnictwo wyższe

Należy urealnić liczbę bezpłatnych miejsc na studiach, biorąc pod uwagę zapotrzebowanie gospodarki narodowej i nauki. Przegląd kierunków bezpłatnych powinien odbywać się cyklicznie z udziałem rządu. Należy ograniczyć dofinansowywanie kierunków, po których absolwenci średnio częściej stają się bezrobotni. Z jednej strony nie dawalibyśmy wówczas złudnych nadziei na znalezienie pracy dla nadmiaru absolwentów, a z drugiej zmniejszenie podaży absolwentów zwiększy konkurencyjność i zapotrzebowanie na już istniejących.

Uczelnie, których absolwenci są poszukiwani na rynku pracy, mogłyby powiększyć liczbę przyjmowanych studentów. Natomiast specjalistyczne kierunki, które przyczyniają się do postępu technicznego, muszą być objęte dodatkowym programem stypendialnym. Ma to zachęcić zdolną młodzież do zaangażowania się w pracę na rzecz sektora badań i rozwoju.

Narodowy kredyt studencki i zobowiązanie absolwentów

Bezpłatne szkolnictwo wyższe to głównie inwestycja państwa. Dlatego też nie możemy pozwalać na opłacanie edukacji dla kadr, które miałyby pracować nie na rzecz polskiej gospodarki czy nauki. Rząd w drodze rozporządzenia powinien decydować o tym, które specjalistyczne kierunki są dla gospodarki szczególnie poszukiwane – uwzględniając głównie te, które wiążą się z szczegółową wiedzą techniczną czy medyczną, ale także inne, gdzie dostrzegalny jest deficyt absolwentów. Specjalista kończący taki kierunek byłby zobowiązany do pracy przez określony czas w Polsce.

Przyjęcie na bezpłatny kierunek wiązałoby się z przyjęciem warunkowego zobowiązania spłaty kredytu studenckiego w wysokości kosztów poniesionych przez państwo na edukację studenta. Spłacić kredyt musieliby ci, którzy nie zakończyli edukacji dyplomem oraz ci, którzy pomimo tego, że rząd nałożył na nich zakaz konkurencji, zdecydowali się pracować dla zagranicznego pracodawcy. Zobowiązanie takie mogłoby być umorzone przez rząd w wypadku pogorszenia sytuacji rynkowej w danym zawodzie.

Zwiększenie mobilności kadr akademickich

Większość wiedzy nie jest przekazywana w postaci książek, ale poprzez bezpośrednią wymianę myśli i obserwację. Rola nieformalnych mechanizmów kształcenia jest niedoceniana w polskim, skostniałym systemie szkolnictwa wyższego. Patologie życia akademickiego w postaci tworzenia się wąskich klik profesorskich i ograniczanie rozwoju młodych, zdolnych naukowców skutkują fatalnymi wynikami polskich uczelni w rankingach międzynarodowych oraz emigracją edukacyjną młodych Polaków.

Zwiększenie mobilności kadr ma z jednej strony rozbić istniejące, niejasne powiązania, a z drugiej usprawnić funkcjonowanie polskich uniwersytetów. Wprowadzony zostanie zakaz przeprowadzania habilitacji na uczelni, na której uzyskano doktorat. Młodzi naukowcy mają się zająć rozwojem swojej wiedzy i jej upowszechnianiem, a nie wkupywaniem się w łaski starych profesorów. Poszerzony zostanie mechanizm grantów naukowych promujący współpracę międzynarodową, w szczególności z polskimi naukowcami z zachodnich uczelni. Podejmowanie szerokiej współpracy zagranicznej będzie nie tyle jednym z elementów, ale elementem koniecznym do uzyskania najwyższych ocen przy akredytacji uniwersytetów.



Zobacz również:

Rozwój regionalny - Rozwój mniejszych ośrodków naukowych

Odbudowa prestiżu i odbiurokratyzowanie zawodu nauczyciela

Nauczyciel jako funkcjonariusz publiczny powinien być traktowany z należytą powagą. Często jest tak, że rodzice zamiast do nieuczącego się dziecka mają pretensję do wystawiającego ocenę nauczyciela. Nauczyciel powinien mieć zagwarantowaną autonomię w decyzjach względem rodziców. Natomiast rodzice powinni być edukowani w zakresie wychowywania dzieci oraz systemu nauczania. System spotkań szkoleniowych między rodzicami i nauczycielami powinien być organizowany przez szkołę.

W odbudowywaniu prestiżu zawodu nie pomaga ogromna ilość biurokracji, z jaką muszą zmierzyć się nauczyciele. Ich głównym zadaniem powinno być nauczanie, a nie wypełnianie niepotrzebnych papierów. Oszczędzony czas powinien służyć zwiększeniu dostępności nauczyciela dla ucznia poza godzinami zajęć.

Powrót do klasycznego modelu kształcenia i pracy nauczyciela

Obecny sposób organizacji kształcenia, pracy i wynagradzania nauczycieli powoduje, że do zawodu nauczyciela następuje selekcja negatywna, a osoby, które w szkołach zajmują się edukacją i wychowaniem, często nie mają do tego odpowiedniego przygotowania lub cech osobowościowych. Sytuacja ta jest tym bardziej skandaliczna, że branża edukacyjna jest niemal w całości finansowana i kontrolowana przez państwo i nie wymaga zmian, których tempo uniemożliwiłoby długookresowe planowanie.

Dla zmiany tej sytuacji postulujemy podniesienie wynagrodzeń nauczycieli, docelowo do poziomu stawek atrakcyjnych rynkowo. Do zawodu powinni być rekrutowani ludzie nie tylko z wykształceniem kierunkowym, ale z odpowiednimi umiejętnościami komunikacyjnymi. Wykształcenie pedagogiczne nie powinno być przy tym niezbędnym warunkiem wymaganym od kandydata na nauczyciela, ponieważ obecnie już na etapie rekrutacji na studia pedagogiczne następuje selekcja negatywna. Na etapie rekrutacji należy zapobiegać feminizacji zawodu nauczyciela. W koedukacyjnych szkołach ze względów wychowawczych istotne jest, aby mężczyźni stanowili około połowy grona pedagogicznego.

Nauczycielom należy zaproponować studia podyplomowe i kursy z zakresu pedagogiki klasycznej i chrześcijańskiej, tak by promowany przez UE „postępowy” model wychowania przestał być jedynym standardem i by szkoła ponownie zaczęła nawiązywać do klasycznych korzeni kultury polskiej i europejskiej.

Nowym wyzwaniem jest współpraca formacyjna z rodzicami, którzy coraz częściej przyjmują postawę roszczeniową, nie rozumiejąc wyzwań wychowawczych i traktując szkołę jak firmę usługową. Szkoła jest ważną instytucją społeczną, za stan której odpowiedzialni są także rodzice.



KULTURA

W tradycji polskiego ruchu narodowego naród jest przede wszystkim wspólnotą kultury. Dlatego kultura jest jednym z najważniejszych dla nas obszarów, decydującym o przetrwaniu wspólnoty w nie mniejszym stopniu, niż demografia czy obronność.

Niestety kondycja polskiej kultury nie jest obecnie dobra. Problemy na tym polu są dziedzictwem ponad półwiecznego obowiązywania „urzędowego” marksizmu, a następnie ćwierćwiecza dominacji postmodernizmu w polskiej humanistyce. Poza kwestiami ideowymi nie bez znaczenia była także eksterminacja polskich elit podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej, a następnie wielka wymiana kadr, dokonana w instytucjach kultury i nauki w okresie stalinowskim – w ślad za nią poszła bowiem eliminacja z oficjalnego życia kulturalnego wszystkich, którzy nie chcieli pokłonić się bożkom socjalizmu. Ćwierćwiecze wolnej Polski, ze względu na obojętność i nieskuteczność polityków tzw. prawicy, w bardzo niewielkim stopniu doprowadziło do odwrócenia skutków opisanych powyżej procesów. W konsekwencji postacie odwołujące się do tradycyjnego świata wartości funkcjonują w niszach i na marginesie życia kulturalnego.

Zdaniem Ruchu Narodowego twórcze życie kulturalne naszego narodu nie może dłużej pozostawać zakładnikiem anachronicznych układów, kompulsywnego naśladowania dekadentckiego Zachodu, zideologizowanej krytyki i politycznie poprawnej bigoterii.

Dekomunizacja instytucji kultury i nauki

Warunkiem koniecznym wolnego życia kulturalnego jest usunięcie z wszelkich stanowisk decyzyjnych osób, które swą jawną lub tajną pracą afirmowały w Polsce PRL-owski socjalizm. Nie postulujemy, by jako twórcy całkowicie zniknęli z życia kulturalnego i naukowego, ale sprzeciwiamy się powierzeniu im prawa decydowania o możliwościach rozwoju młodych artystów czy akademików. Czas przekazać pałeczkę przedstawicielom średniego pokolenia, nie zawdzięczającym kariery układom politycznym ani rodzinnym.

Realny pluralizm w działaniach instytucji kultury

Obecna praktyka zarządzania instytucjami kultury, zarówno na poziomie rządowym jak i samorządowym, prowadzi do światopoglądowej uniformizacji ich programu artystycznego. Postulujemy, aby instytucje kultury funkcjonujące za pieniądze podatnika w swej pracy odzwierciedlały takie samo zróżnicowanie światopoglądów, jakie występuje wśród podatników. Niech więc obok wystaw kręgów postępowych pojawią się wystawy kręgów konserwatywnych, obok galerii zorientowanych na sztukę nowoczesną pojawią się galerie skoncentrowane na sztuce odpowiadającej klasycznemu gustom, obok teatrów kwestionujących świętości – teatry z programem katolickim.

W mniejszych miastach instytucje kultury powinny pozostawać otwarte dla wszystkich środowisk, niezależnie od ich programu ideowego i artystycznego. Obecnie ta otwartość z reguły dotyczy jedynie ludzi umiejscowionych od skrajnej lewicy do umiarkowanego centrum.

Przywrócenie pozycji kulturze katolickiej

Polska jest krajem, którego kultura została uformowana przez chrześcijaństwo i zarazem krajem, w którym chrześcijaństwo zostało wypchnięte poza sferę „normalnego” życia kulturalnego, jako coś anachronicznego i ryzykownego zarazem. Ruch Narodowy postuluje odbudowę pozycji kultury katolickiej w życiu narodowym. Dziedzictwo teologii i katolickiej myśli społecznej, sztuki religijnej i inspirowanej religią, liturgii, muzyki sakralnej, katolickiej obyczajowości, architektury sakralnej – to wszystko część polskiego dziedzictwa kulturalnego, które dla katolików jest żywym punktem odniesienia w bieżącej pracy twórczej. Nie ma żadnych powodów, dla których mielibyśmy zaakceptować pogląd, iż kulturalne dziedzictwo katolickie w mniejszym stopniu zasługuje na utrwalanie i popularyzację niż inne składniki polskiego dorobku cywilizacyjnego.



Zobacz również:

Debata publiczna – Ambitniejsze media publiczne

Wsparcie dla klasycznego malarstwa, rzeźby i rzemiosła

W modnych dziś kręgach artystycznych w niewielkim stopniu ceni się tradycyjny warsztat malarski, rzeźbiarski czy rzemieślniczy. A jednak pielęgnowanie takich umiejętności jest istotne z perspektywy zachowania przez naród kulturowej ciągłości i żywego kontaktu ze swoim dziedzictwem. Państwo powinno uwzględnić taką specjalizację w profilach kształcenia uczelni artystycznych, a także wąskiemu gronu najzdolniejszych artystów już na etapie studiów stworzyć perspektywę zatrudnienia, m.in. w branży renowacji i konserwacji zabytków. Innym kierunkiem wykorzystania ich talentów może być obecny w świecie zachodnim trend tzw. nowej klasyki, czyli sięgania po konsekwentnie tradycyjne style przy wznoszeniu zupełnie nowych obiektów prywatnych, publicznych czy sakralnych, a także rekonstrukcja zabytkowych fragmentów miast, objętych zniszczeniami wojennymi.



Zobacz również:

Polityka historyczna - Dyplomacja kulturalna RP w służbie polskości

Afirmacja kanonu kultury polskiej

W ramach współczesnych debat kulturalnych środowiska niechętnie polskiej tradycji narodowej coraz częściej dokonują następującej manipulacji: z faktu, że składnikiem polskich dziejów była społeczna wielokulturowość, przechodzą do tezy, iż była ona zasadą polskiej kultury. Zaś z tezy o zasadniczej roli wielokulturowości przechodzą do całkowitego relatywizmu. Pozwala im to zakwestionować jakkolwiek kanon kultury polskiej i dokonać afirmacji tzw. multikulturalizmu. W takim „postępowym” ujęciu kultura polska okazuje się nie mieć ani ram, ani treści, a polska tradycja staje się tożsama z rozmywającym ją postmodernizmem.

Ruch Narodowy jako remedium postuluje podjęcie poważnej dyskusji o kanonie polskiej kultury narodowej. Kanon ten, zawierający dziedzictwo postaw i wzorców wyrażających etos naszej wspólnoty, musi doczekać się afirmacji w instytucjach kultury, nauki, edukacji i w mediach publicznych.



Zobacz również:

Polityka historyczna - Dyplomacja kulturalna RP w służbie polskości

Wsparcie organizacji artystycznych i prasy artystycznej

Polskie organizacje artystów, przy relatywnie dużych sumach wydawanych w Polsce „na kulturę”, dysponują na swoje funkcjonowanie i wydarzenia skromnymi środkami. Podobnie jest z dofinansowaniem prasy artystycznej i kulturalnej. Ruch Narodowy postuluje rezygnację z niektórych wielkich wydarzeń na rzecz regularnego wsparcia dla organizacji i pism artystycznych, jednak wyłącznie przy zachowaniu zasady pełnej transparentności finansów podmiotów uzyskujących dofinansowanie.



Zobacz także:

Finanse publiczne - Jawność i przejrzystość wydatków publicznych

Polacy na Kresach i Polonia - Rozbudowa polskich mediów

Wsparcie dla polskich twórców muzycznych

Poza wspieraniem kultury wysokiej postulujemy uwzględnienie w polityce kulturalnej państwa postulatów polskich twórców muzyki popularnej. Wsparciem dla młodych, debiutujących twórców powinny być festiwale i stypendia, zaś dla tych, którzy już nagrali dobry artystycznie materiał – pomoc w promocji i dotarciu do słuchaczy. W pierwszej kolejności w proces promowania nowych polskich twórców powinny zostać zaangażowane ogólnopolskie i regionalne rozgłośnie Polskiego Radia, zaś na ich antenach wypracowane dobre wzorce możliwe później do przeniesienia także na komercyjne anteny, przy odpowiednim wsparciu regulacjami prawnymi.



Zobacz również:

Debata publiczna – Ambitniejsze media publiczne

Powrót do tradycji w sferze architektury i urbanistyki

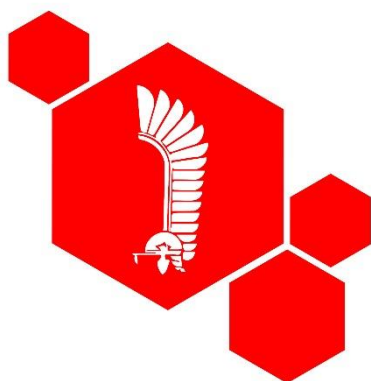
Jednym z obszarów zbiorowej kultury, kojarzonym częściej z gospodarką niż ze sztuką, jest architektura i szerzej pojęta polityka miejska. Podobnie jak w innych dziedzinach kultury, w architekturze i urbanistyce współczesnej Polski da się zauważyć wykształcenie dość jednorodnego anty-stylu, w zasadzie pozbawionego oryginalnej myśli estetycznej i lokalnego charakteru, będącego wypadkową względów biznesowych, dostępnych technologii i uśrednionych, nowoczesnych gustów. Osiedla i miasta budowane w takim komercyjnym anty-stylu nie różnią się od siebie, nie tworzą też tradycyjnie zagospodarowanej przestrzeni miejskiej, stanowiącej ramy dla życia społecznego. Szczególnie smutnym tego wyrazem jest tendencja do odgradzania od siebie kolejnych „rezydencji”, izolujących właścicieli „apartamentów” w gronie sąsiadów, mijanych w tym samym podziemnym garażu.

Ruch Narodowy, pragnąc wspierać wspólnotowe i zarazem otwarte życie społeczne, postuluje powrót do tradycyjnej urbanistyki - tworzenie przestrzeni i architektury w skali człowieka. Warunkiem zaistnienia społecznego wymiaru miasta jest utrzymanie i rozbudowa tkanki miejskiej, opartej o niewysoką zabudowę pierzejową, zorganizowaną bezpośrednio wzdłuż ulic, które nie są zbyt szerokie, przy których na parterze jest wiele relatywnie tanich lokali usługowych i niekomercyjnych miejsc społecznych, z niezależnymi wejściami prosto z ulicy. Taki model zabudowy pozwala w sposób naturalny wydzielić przestrzeń publiczną i półprywatną poprzez sam układ zabudowy, a nie dodatkowo wznoszone płoty i mury. Jest to model wprost przeciwny do otoczonych parkingami mieszkalnych wieżowców i wyizolowanych z miasta, otoczonych parkingami, wielkich centrów handlowych. Uzupełnieniem tradycyjnej zabudowy miejskiej są lokalne centra, w postaci placów i parków, z przemyślaną na etapie planowania komunikacją zbiorową. Niestety ogromna większość powstającej obecnie nowej zabudowy mieszkaniowej nie spełnia tego typu warunków. Aby to zmienić musimy po pierwsze kształtować wyższe oczekiwania urbanistyczne wśród nabywców nowych nieruchomości, a po drugie przygotować odpowiednie regulacje, ograniczające destrukcyjną dla przestrzeni miejskiej zachłanność deweloperów.



Zobacz również:

Rozwój regionalny - Czas na realną politykę mieszkaniową



POLITYKA HISTORYCZNA

Postulat prowadzenia przez państwo polityki historycznej przestał być w ostatnich latach czymś kontrowersyjnym, natomiast wciąż towarzyszy mu obciążenie, polegające na myleniu polityki historycznej z propagandą, posługującą się historycznymi motywami. Ruch Narodowy stoi na stanowisku, że budowanie trwałej dumy narodowej musi opierać się na dojrzałym i uczciwym podejściu do własnej historii, które buduje się poprzez rzetelną debatę i popularyzację wiedzy. Próby sztucznego manipulowania świadomością narodu poprzez ideologiczną propagandę

i sztuczne kreowanie mitów - zawsze kończą się fiaskiem.

Budowa świadomości historycznej młodych Polaków

Każde pokolenie potrzebuje opowiedzieć i wyrazić poczucie wspólnoty językiem swoich czasów. Takie poczucie jest silne i głębokie, jeśli opiera się na sięgającej wieki wstecz pamięci historycznej. Tę pamięć trzeba stale budować, ponieważ z każdym rokiem świadomość polityczną uzyskują nowe pokolenia młodych Polaków, dla których obecne doświadczenia kontaktu z historią są pierwszymi doświadczeniami formacyjnymi. Tradycyjna transmisja wiedzy i doświadczenia, która przez pokolenia odbywała się poprzez lekturę i nauczanie szkolne, straciła nieco na znaczeniu wobec atrakcyjnej wizualnie kultury masowej. Wymaga to ujęcia starych treści w nowe formy. Na pytanie o to, ile jeszcze filmów historycznych ma powstać odpowiadamy, że kino historyczne powinno być jednym ze stałych nurtów polskiej kinematografii. Istotne jest też wsparcie autorów zdolnych przygotować nową dziecięcą i młodzieżową literaturę popularyzującą polską historię, a także rozwój nowoczesnych ekspozycji muzealnych.



Zobacz również:

Edukacja - Wprowadzenie jednolitej nauki historii

Uwzględnienie priorytetów historycznych w mecenacie państwowym

Wszystkie instytucje publiczne zajmujące się wspieraniem kultury powinny mieć na względzie cele państwowej polityki historycznej i uwzględniać je we własnej polityce mecenatu artystycznego. Przez lata mieliśmy w polskim establishmentie artystycznym raczej krytyczne, niekiedy wręcz prześmiewcze podejście do własnej historii. Aktualnie w polskim społeczeństwie następuje korekta nastrojów, a duma narodowa nie jest już dłużej niemodna.

Nie znaczy to jednak, że w świecie artystycznym nie powinno być miejsca na krytykę polskich wad narodowych czy kwestionowanie historycznych mitów. Przeciwnie, taki krytycyzm jest wręcz wpisany w historię ruchu narodowego i jesteśmy przekonani, że dziś także go potrzebujemy. Jednak pod warunkiem, że krytyka wychodzi od ludzi utożsamiających się z polskością i walczących o jej podźwignięcie na wyższy poziom, a nie o jej poniżenie.

Jesteśmy przeciwnikami zarówno kosmopolitycznego wyśmiewania własnej tożsamości narodowej, jak i bałwochwalczego, bezkrytycznego podejścia do polskości. Stoimy na stanowisku, że polska państwowość i historia powinna być oceniana i analizowana w sposób racjonalny, krytyczny i konstruktywny - w tym duchu należy kreować również politykę państwową.

Upamiętnienie i popularyzacja dorobku polskich ruchów politycznych

Istotną częścią polskiej historii jest także historia polskich ruchów politycznych, pośród nich m.in. ruchu narodowego. Historia kształtowania i ścierania się tych ruchów to historia polskiej nowoczesności, a bez jej poznania i nie da się zrozumieć nowoczesnej polskiej tożsamości politycznej i towarzyszących jej problemów.

Ruch Narodowy postuluje, aby poznanie historii i dorobku polskich ruchów politycznych uczynić jednym z filarów kształcenia nowych elit politycznych i obywatelskich. Polska nowoczesna myśl polityczna XIX i XX wieku jest oryginalna, a swym bogactwem i wyrafinowaniem nie ustępuje tradycji innych wielkich europejskich narodów. Jesteśmy przekonani, że należy zdigitalizować i udostępnić w Internecie kluczowe polskie periodyki polityczne, włącznie z prasą emigracyjną z okresu PRL.

Jesteśmy przekonani, że należy powołać Muzeum Polskich Ruchów Politycznych, a także wesprzeć odpowiednimi grantami badawczymi naukowców, którzy zdecydują się na ten temat napisać historyczne monografie oraz prace popularyzatorskie.



Zobacz również:

Debata publiczna – Ambitniejsze media publiczne

Walka z antypolonizmem

Wyzwaniem dla zagranicznej polskiej polityki historycznej są negatywne nastroje, z którymi spotykamy się na forum międzynarodowym. Są one szczególnie silne, jeśli wyływają z historycznie ugruntowanego poczucia wyższości lub resentymentu, charakterystycznego dla części wywodzącej się z Polski i rozproszonej po świecie diaspory żydowskiej. Ruch Narodowy postuluje, by w uzasadnionych, drastycznych przypadkach występować na drogę sądową przeciw antypolskim oszczercom, zaś w pozostałych przypadkach nie tracić okazji dla interwencji dyplomatycznych oraz inspirowania debat i polemik, mających na celu demaskowanie uprzedzeń polonofobów, a także przekazanie prawdy na temat naszej historii i naszego charakteru narodowego.

Jakkolwiek powyższe działania uważamy za celowe i właściwe, to jako narodowcy nie mamy złudzeń, że napięcia pomiędzy narodami są nieuniknione, niekiedy też wywoływane celowo w określonym interesie, a prawda o Polsce nie jest tym co rozpala umysł przeciętnego przedstawiciela francuskiej czy amerykańskiej elity. Dlatego nie możemy się obcymi opiniami o nas przesadnie przejmować, by w ten sposób nie okazywać wrażliwości na zewnętrzne naciski.



Zobacz również:

Polacy na Kresach i Polonia - Organizacja polskiego lobbingu w oparciu o środowiska emigracyjne

Dyplomacja kulturalna RP w służbie polskości

Jednym z pól uprawiania polityki historycznej jest także dyplomacja kulturalna. Obserwując debatę wokół polskiej dyplomacji kulturalnej można odnieść wrażenie, że została zdominowana przez kadry, które czują potrzebę udowodnienia innym narodom brak polskiej niższości kulturalnej. Proces ten – w pewnym uproszczeniu - polegał na wykazaniu tzw. społeczności międzynarodowej, że Polacy potrafią z wielką doskonałością naśladować życie artystyczne zachodnich kręgów sztuki nowoczesnej, a kultura powstająca nad Wisłą jest nie mniej kosmopolityczna, niż ta tworzona w Nowym Jorku czy w Paryżu. Krytycy takiego stereotypowego podejścia miewają z kolei przechył w drugą stronę i chcieliby zagranicznego odbiorcę epatować polską martyrologią czy wewnątrzpolskimi rozliczeniami, które przeciętnego dyplomaty czy bywalca galerii interesują jeszcze mniej, niż kolejne nużące wybryki prymusów „postępu”.

Ruch Narodowy proponuje, by polska dyplomacja kulturalna służyła promocji polskości, ale bez ulegania pokusom łatwego budzenia silnych emocji czy uciekania się do tanich formalnych tricków. Ambasadorzy kultury polskiej powinni prezentować swoistość naszej kultury narodowej ze spokojem

i pewnością siebie, starając się formułować propozycje dojrzałe, pociągające i zarazem wymagające intelektualnie. Mogą to być tematyczne prezentacje najciekawszej klasyki polskiego dorobku artystycznego, opatrzone przystępnymi szkicami krytycznymi, wydane w luksusowej formie. Mogą to być specjalne publikacje na temat wybitnych Polaków, którzy mogą zafascynować kogoś nie znającego Polski. Mogą to być pozycje prezentujące – w ujęciu porównawczym – uniwersalny wkład Polaków do zachodniej skarbnicy myśli politycznej i prawnej, od czasów dawnych aż po wiek XX. Może to być wreszcie polska literatura, dobrana i przetłumaczona w niebanalny sposób. Wartościowe mogą być także pozycje i projekty niosące wymierną wartość poznawczą, np. objaśniające syntetycznie historię Europy Środkowo-Wschodniej albo przybliżające wybrane fenomeny z historii społecznej i politycznej naszego regionu.

Wszystkie powyższe sugestie łączy perspektywa narracji o ciągłości dziejów i tradycji. Dobrze prowadzona dyplomacja kulturalna nie może być terapią narodowych kompleksów, nie powinna prowokować, głośno wołać o poklask i zainteresowanie. Musi dawać subtelne propozycje, po które nieliczny, wyrobiony odbiorca sam przyjdzie i poprosi o więcej. Polską marką kulturalną powinna stać się wolność i rzeczywista różnorodność życia umysłowego, która w wielu państwach zachodnich należy już niestety do rzadkości.



Zobacz również:

Polacy na Kresach i Polonia - Organizacja polskiego lobbingu w oparciu o środowiska emigracyjne



DEBATA PUBLICZNA

Rdzeniem polityki demokratycznej jest stale tocząca się debata publiczna. Jakość tej debaty ma fundamentalne znaczenie – wyraża ona stan i poziom intelektualny narodowej elity; przekłada się na polityczną formację młodych wyborców; przesądza o tym, co politycy wiedzą o sobie nawzajem; umożliwia kontrolę władzy, planowanie działań opozycji i samoorganizację środowisk obywatelskich.

Zaletą polskiej debaty publicznej jest relatywny brak poprawności politycznej (na tle Zachodu), jej wysoki poziom intensywności i duże rozproszenie, a także towarzyszące jej spore zainteresowanie społeczne. Do wad natomiast zalicza się zbyt silna polaryzacja emocjonalna, ogólnie niski poziom merytoryczny, a także brak autentyczności przekazu i pozorowanie dyskusji w mediach głównego nurtu. Zagrożeniem są stale pojawiające się tendencje do ograniczania swobody wypowiedzi przeciwnikom tzw. postępu i prób implementowania w naszym kraju poprawności politycznej na zachodnią modłę. Choć Ruch Narodowy ma realistyczne podejście do demokratycznej debaty publicznej, to jesteśmy przekonani, że możliwa jest stopniowa poprawa jej jakości.

Bardziej ambitne media publiczne

Instrumentem, z którego może korzystać państwo, aby kreować debatę publiczną, są przed wszystkim media publiczne. Obecnie to po pierwsze TVP, z siedzibą w Warszawie i regionalnymi oddziałami, a dalej kilkanaście rozgłośni Polskiego Radia. Ponadto do Skarbu Państwa należy najważniejszy kanał dystrybucji informacji do mediów – Polska Agencja Prasowa. W sumie w wymienionych firmach pracują tysiące dziennikarzy.

Ruch Narodowy postuluje, by wykorzystać te wszystkie atuty dla poprawy jakości debaty publicznej w Polsce. Nadawcy publiczni muszą otrzymać od rządu gwarancje stabilnego finansowania i dzięki temu przestać się ścigać z mediami komercyjnymi o widzów i reklamodawców, a zacząć przygotowywać nieco bardziej elitarną ofertę programową – taką, która będzie w Polsce podnosić standardy. Brakuje obecnie programów z bardziej wnikliwą analizą polityki i spraw społecznych, czy ciekawymi informacjami o wydarzeniach ze świata. Tego typu bardziej ambitną ofertę, niezbędną dla uzupełnienia rynku, powinni przedstawić właśnie publiczni nadawcy. Polskie Radio i Telewizja Polska powinny kontrastować z prywatnymi mediami nie orientacją polityczną czy ideologią, ale jakością i stylem przekazywanych informacji.



Zobacz także:

Polacy na Kresach i Polonia - Rozbudowa polskich mediów

Kultura - Wsparcie organizacji artystycznych i prasy artystycznej

Państwowe wsparcie dla prasy ideowo-politycznej

Dobra debata publiczna to przede wszystkim wymiana opinii i idei w formie obszernej wypowiedzi pisemnej. Ambitna prasa polityczna nigdy nie była szczególnie dochodowym segmentem rynku, a w obecnych realiach możliwość jej wydawania i dystrybucji staje się coraz bardziej przywilejem bogatych. Chcąc budować dobrą debatę publiczną musimy wspierać istnienie dobrych i zróżnicowanych orientacją i formą tytułów poświęconych polityce, sprawom międzynarodowym i sporom ideowym. Ruch Narodowy postuluje ustanowienie programu wsparcia utrzymanych na dobrym poziomie czasopism politycznych, na podobnych zasadach, na jakich dziś wspiera się pisma kulturalne i artystyczne.



Zobacz także:

Polacy na Kresach i Polonia - Rozbudowa polskich mediów

Kultura - Wsparcie organizacji artystycznych i prasy artystycznej

Skrócenie procesów ws. sprostowań i wsparcie instytucji strażniczych

XX-wieczne tempo działania sądów ws. dotyczących żądań publikacji sprostowań zupełnie nie przystaje do tempa komunikacji w mediach elektronicznych w XXI wieku, w związku z czym ta procedura prawna, mająca zapobiegać manipulacjom i kłamstwu, zupełnie straciła na znaczeniu. Konieczne jest radykalne skrócenie postępowań sądowych, gdyż obecnie odgrywają one istotną rolę jedynie w trybie wyborczym, kiedy to sądy są ustawowo zmuszone rozstrzygać sprawy w rozsądnym terminie. Zmiany wymaga także forma publikacji sprostowań – należy zagwarantować jej widoczność na tyle, aby redakcje unikały podawania nieprawdziwych informacji i dbały o rzetelność.

Ruch Narodowy postuluje także przyznanie grantów pozarządowym organizacjom strażniczym, które prowadziłyby obywatelski monitoring najbardziej wpływowych mediów, dostarczając wiedzy o charakterze, ilości i jakości materiałów wprowadzanych do obiegu medialnego przez konkretne redakcje.

Stawienie czoła nowym internetowym gigantom

Stosunkowo nowym zjawiskiem w polskiej debacie publicznej jest zagrożenie dla wolności słowa i swobody wypowiedzi ze strony zagranicznych internetowych gigantów, którzy odnieśli sukces za granicą, a następnie zdominowali polski rynek internetowy. Mocno nagłośniony przypadek Facebooka, który pomiędzy kwietniem a listopadem 2016 roku usunął ponad sto profili wszystkich najważniejszych organizacji narodowych, dobrze obrazuje ten problem. Ruch Narodowy postuluje, aby wszystkie działające w Polsce korporacje internetowe były skutecznie poddane polskiemu prawu, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego, wysokiego standardu swobody wypowiedzi. Należy ustanowić prawo z zasady chroniące swobodę wypowiedzi na platformach internetowych w tym samym zakresie jak inne formy publicznej wypowiedzi w Polsce, a w przypadkach podejrzenia złamania prawa z zasady poddających sprawę pod szybką ocenę sądu.

W wypadku gdy korporacje internetowe tworzą media uzyskujące znaczny wpływ na opinię publiczną, tak jak jest w przypadku Wikipedii, także należy skutecznie zapobiec mającemu obecnie miejsce cenzurowaniu informacji.

Internetowe korporacje medialne, niezainteresowane dostosowaniem do polskiej Konstytucji i prawa obowiązującego w III RP, należy eliminować z polskiego systemu medialnego i możliwości korzystania z polskiej infrastruktury teleinformatycznej. Tylko asertywna postawa państwa polskiego w tych sprawach będzie w stanie zmusić internetowych gigantów do modyfikacji ich procedur i strategii biznesowych, w kierunku zabezpieczenia praw i wolności polskich konsumentów ich usług.



SPORT

Aktywne spędzanie czasu odbija się pozytywnie na zdrowiu i sile narodu. Stoimy obecnie wobec wyzwania chorób cywilizacyjnych związanych z siedzącym trybem życia. Państwo zapewniające bezpłatną opiekę zdrowotną powinno być zainteresowane promocją zdrowego stylu życia. Inwestycje w sport w długiej perspektywie pozytywnie odbijają się na kondycji Polaków i budżecie służby zdrowia.

Profesjonalny sport to także rozrywka i powód do dumy dla kibiców. Sukcesy osiągnięte na arenie krajowej i międzynarodowej wpływają na tworzenie wspólnoty i odbijają się pozytywnie na morale wspierających sportowców obywateli. Kibicowanie sportowcom reprezentującym biało-czerwone barwy dodatkowo rozbudza patriotyczne emocje. Dlatego wsparcie dla profesjonalnego sportu powinno być objęte uwagą państwa.

Wsparcie dla środowisk kibicowskich

Środowiska kibiców piłkarskich są od lat atakowane przez media głównego nurtu i polityków oraz prześladowane przez służby mundurowe i wymiar sprawiedliwości. Incydenty z udziałem nielicznych chuliganów są wyolbrzymiane przez dziennikarzy do horrendalnych rozmiarów, co umożliwia



przedstawicielom kolejnych rządów wykorzystywać walkę ze środowiskami kibiców jako tematu zastępczego, odwracającego uwagę od rzeczywistych problemów państwa.

Konsekwencją takich praktyk jest m.in. narastające w społeczeństwie przekonanie, że mecze piłkarskie są imprezami niebezpiecznymi. Skutkuje to zmniejszeniem liczby osób kupujących bilety na mecze, co z kolei uderza w kondycję finansową klubów piłkarskich i sprawia, że piłka nożna staje się sportem coraz bardziej "wirtualnym", oglądanym tylko na ekranie telewizora.

Budowanie powszechnej niechęci do kibiców skutkuje również stronnictwą postawą organów wymiaru sprawiedliwości. Presja na sądy, aby jak najszybciej wydawać wyroki na kibiców podejrzanych o występki chuligańskie, skutkuje niesprawiedliwymi skazaniami opartymi wyłącznie o zeznania policjantów, bez żadnych rzeczywistych dowodów przestępstwa. Z drugiej strony nie brakuje przykładów przetrzymywania kibiców w areszcie tymczasowym przez długie miesiące, bez wyroków, w celu skłonienia ich do przyznania się do winy.

Sprzeciwiamy się stygmatyzowaniu kibiców i traktowaniu ich jako zagrożenia dla społeczeństwa. Środowiska kibicowskie niejednokrotnie pokazały, że składają się w dużej mierze z osób bardzo patriotycznie nastawionych i zdolnych do bezinteresownej aktywności społecznej, m.in. na polu dobroczynności. Zamierzamy dążyć do nawiązywania przyjaznych stosunków między władzami samorządowymi a tymi środowiskami. Za niezbędne uważamy też monitorowanie działań prokuratur i sądów w celu zagwarantowania kibicom prawa do szybkich, rzetelnych i sprawiedliwych procesów na takich samych zasadach, jakie przysługują wszystkim obywatelom. Wymiar sprawiedliwości powinien skutecznie ścigać osoby popełniające rzeczywiste przestępstwa, nie stosując jednak odpowiedzialności zbiorowej. W tym duchu należy zlikwidować możliwość zamykania trybun i stadionów lub odwoływania meczy.

Zmiana przepisów dotyczących imprez masowych

Należy zdecydowanie zmniejszyć restrykcje związane z organizacją imprez masowych. Często jest tak, że małe kluby sportowe celowo unikają awansu do wyższych poziomów rozgrywek – powodem są restrykcyjne i kosztowne przepisy związane z organizacją wydarzeń sportowych, a szczególnie meczów piłki nożnej. Należy zmniejszyć koszty nakładane na organizatora poprzez zmniejszenie wpływu administracji samorządowej i policji. To organizator jako jedyny odpowiedzialny za bezpieczeństwo powinien decydować o sposobach i środkach zabezpieczenia imprezy. Dodatkowo należy znieść przepisy zakazujące używania środków pirotechnicznych oraz ułatwić tworzenie trybun stojących na obiektach sportowych.

Poker to nie hazard

Ruch Narodowy stoi na stanowisku, że hazard powinien być objęty szczególnym nadzorem państwa, gdyż stanowi poważne zagrożenie dla społeczeństwa. Będziemy dążyć do zminimalizowania obecności hazardu w życiu publicznym.

Jednak poker to gra umiejętności i jako taki nie powinien być zaliczany do gier hazardowych. Wraz z wybuchem „afery hazardowej” za czasów rządów Platformy Obywatelskiej premier Donald Tusk postanowił uderzyć w pokerzystów i niemal całkowicie zakazał gry w pokera sportowego. Było to odwróceniem uwagi od realnego problemu oraz znalezieniem kozła ofiarnego. Obecnie nielegalnym jest nawet organizowanie domowych gier pokerowych na drobne pieniądze. Natomiast branża hazardowa ma się jak najlepiej.

Chcemy zalegalizować grę na pieniądze w domu i w lokalach oraz ułatwić organizowanie turniejów pokera sportowego. Tym bardziej, że Polacy coraz częściej osiągają bardzo dobre wyniki w zagranicznych rozgrywkach gdzie poker jest legalny.

Przeгляд wydatków na finansowanie sportu

Ruch Narodowy nie akceptuje niesprawiedliwości w finansowaniu różnych dyscyplin sportowych i sytuacji, w których pieniądze nominalnie przeznaczone „na sport” trafiają nie do sportowców, a do tzw. działaczy sportowych. Dlatego postulujemy dokonanie wnikliwego przeglądu sposobu wydawania dofinansowań otrzymywanych przez wszystkie związki sportowe.

Rozliczenia wszelkich instytucji otrzymujących publiczne dotacje powinny być z zasady jawne. Sportowcy mający szanse na międzynarodowe sukcesy powinni móc liczyć na wsparcie państwa, niezależnie od tego w jakiej dyscyplinie startują. O ich wsparciu i dofinansowaniu startów nie mogą rozstrzygać związkowe układy i koterie. Wszystkie publicznie dotowane i ustawowo umocowane związki sportowe powinny zostać zdekomunizowane, a ich zaplecze administracyjne ograniczone do niezbędnego minimum. Środki z dotacji ministerialnych powinny finansować sport, a nie działaczy sportowych.



Zobacz również:

[Finansowanie publiczne - Powstrzymanie marnotrawstwa pieniędzy publicznych](#)

Stworzenie systemu stypendialnego dla sportowców reprezentujących kraj

Wszyscy sportowcy trafiający do kardy narodowej, niezależnie od dyscypliny sportu, powinni być objęci jednolitym rządowym systemem stypendialnym, dającym komfort przygotowań do reprezentowania Polski, a także pokrywającym im oraz – w uzasadnionych przypadkach – ich trenerom koszty wyjazdów na zgrupowania kadry czy na zawody krajowe i międzynarodowe. Sytuacja, w której dla zawodników czy trenerów klasy światowej reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej jest prywatnym i kosztownym hobby, na które ani związki ani rząd nie alokuje odpowiednich środków, musi się skończyć. Zarówno sposób finansowania zawodników z kadry, trenerów kadry oraz trenerów zawodników-kadrowiczów musi być objęty bezpośrednim nadzorem Ministra Sportu i sejmowej Komisji Sportu.

Poprawa regulacji prawnych dotyczących szkolenia dzieci i młodzieży

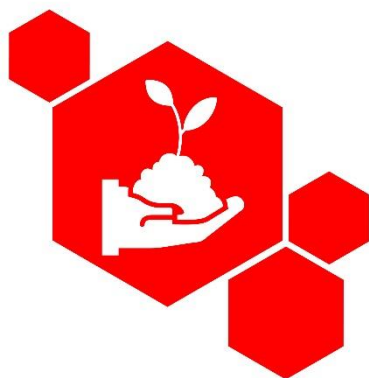
Ostatnie lata przyniosły ogromne i dość bezrefleksyjnie realizowane inwestycje w sport, sprowadzające się głównie do budowy nowych boisk i stadionów sportowych. Tymczasem rozwój i popularyzacja sportu to przede wszystkim wspieranie trenerów i organizacji szkolenia sportowego, a dopiero w drugiej kolejności infrastruktura. Postulujemy wsparcie szkolenia sportowego poprzez lepsze rozwiązania legislacyjne idące w dwóch kierunkach: wprowadzenie regulacji prawnych wymuszających lepsze i szersze szkolenie poprzez duże kluby sportowe, a zarazem redukcję barier dla trenerów indywidualnie pracujących z zawodnikami czy jednoosobowo prowadzących sekcje sportowe. Nie ma potrzeby obligować ich do ponoszenia kosztów zakładania organizacji pozarządowej, jeśli sami nie widzą takiej potrzeby.

W obszarze dużych klubów piłkarskich postulujemy – wzorem krajów zachodnich z najlepszym szkoleniem dzieci i młodzieży – wprowadzenie obowiązkowych standardów organizacji akademii szkolących dzieci i młodzież, proporcjonalnych do pozycji i zasobów klubu.



Zobacz również:

Edukacja - Treningi funkcjonalne jako podstawowy element na lekcjach w-f



OCHRONA ŚRODOWISKA

Natura jest naszym narodowym dziedzictwem, mamy obowiązek zapewnić jej należyłą ochronę. Piękne lasy, malownicze jeziora i rzeki, dostojne góry oraz morze, a także ogromna różnorodność gatunków zwierząt i roślin to nasz skarb, o który musimy dbać. Bogactwa naturalne umożliwiają nam rozwój życia i cywilizacji, służą nam jako miejsce rekreacji. Nie możemy przy tym pozwolić by błędnie postrzegany, przesadny „ekologizm” blokował wzrost gospodarczy kraju. Mając jednak na względzie kolejne pokolenia Polaków, a także dobro dzikich zwierząt i roślin, nie możemy też

dopuszczać do antropopresji, wynikająca z chęci rozwoju państwa, doprowadziła do degradacji ekosystemu i w konsekwencji jego całkowitego wyniszczenia. Mądra ochrona środowiska, w którym żyjemy, to jeden z naszych podstawowych obowiązków. Jesteśmy gospodarzami w naszym kraju. To polscy leśnicy, naukowcy i eksperci wiedzą najlepiej jak zadbać o nasze zasoby naturalne, to w ich rękach powinno spocząć decydowanie o właściwej ochronie przyrody – nie potrzebujemy w tym względzie stosować się do sztucznych, unijnych regulacji, ani ulegać presji organizacji, których nadrzędnym celem nie jest troska o środowisko, a forsowanie szkodliwych ideologii.

Zwiększenie wskaźnika lesistości

Lasy to nasze „zielone płuca”. Według wyliczeń polskich naukowców jeden hektar lasu sosnowego jest w stanie wchłonąć nawet do 30 ton CO₂. Absorbacja dwutlenku węgla jest istotna choćby ze względu na smog, który staje się coraz większym problemem polskich miast. Lasy to także miejsce bytowania dla ok. 65% gatunków zwierząt, roślin i grzybów występujących w Polsce. Proponujemy zalesianie nieużytków oraz terenów niegdyś zagospodarowanych rolniczo, a dziś leżących ugiętych, na podstawie wieloletniej umowy o dzierżawę przez państwo i ustanowienie z tego tytułu renty dla właścicieli ziemi.

Przeprowadzenie dogłębnej inwentaryzacji gatunków dzikich zwierząt

Brak wsparcia badań faunistycznych i florystycznych, które dostarczają podstawowych informacji dotyczących występowania gatunków oraz wielkości ich populacji skutkuje dużymi lukami w wiedzy o rozmieszczeniu i zasobach gatunków oraz siedlisk przyrodniczych. W konsekwencji może to prowadzić do niedoszacowania liczebności zwierząt poszczególnych gatunków oraz niewłaściwej regulacji ich populacji (lub jej braku w przypadku znacznego niedoszacowania).

Postulujemy przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji wszystkich gatunków dzikich zwierząt występujących na terenie naszego kraju. Aby uniknąć wątpliwości metodycznych, które pojawiły się przy próbie nadrobienia wieloletnich zaniedbań przez Lasy Państwowe (oraz aby badania były miarodajne) należy zaplanować taką inwentaryzację na lata i zaangażować w nią także środowiska akademickie.

Zaostrzenie kar za kłusownictwo

Nielegalna działalność kłusowników stanowi poważne zagrożenie zdrowia nie tylko dla zwierząt, na które polują, ale także dla ludzi. Zastawiane w lasach pułapki i wnyki mogą dotkliwie zranić. Obecne prawo przewiduje dla kłusowników karę nagany lub karę grzywny (art. 165 k.w.) – to skandalicznie mało, zwłaszcza biorąc pod uwagę metody łowienia zwierząt. Niektóre z gatunków objętych ochroną są uśmiercane przy pomocy trucizn lub specjalnych pułapek – np. klatek z kolcami i żywą przynętą. Przepisy nie umożliwiają ścigania producentów, sprzedawców czy posiadaczy takich pułapek.

Niskie kary i mała skuteczność wykrywania sprawców wyzwała pokusę dla szukających prostego zarobku. Musimy chronić zwierzęta narażone na niebezpieczeństwo ze strony nieuczciwych łowców. Zaostrzenie kar za kłusownictwo skutecznie będzie mieć funkcję odstraszającą.

Powołanie do życia niezależnej państwowej agencji ds. ochrony przyrody

Istniejące organy ochrony przyrody to organy administracji zajmujące się przede wszystkim wydawaniem zgodnych z prawem decyzji. Polska to jeden z nielicznych krajów w Europie, który do dziś nie powołał wyspecjalizowanej, niezależnej od różnych grup interesów, agencji ochrony przyrody. Chlubnym wyjątkiem są parki narodowe, w których mamy struktury profesjonalnie zajmujące się stanem chronionych obiektów, monitorujące zmiany zachodzące w ekosystemie, czy organizujące niezbędne działania. W skali całego kraju to jednak tylko 23 miejsca, w których ktoś wykonuje tę pracę. Obok parków narodowych najważniejszymi obszarowymi formami ochrony przyrody są rezerwy, których mamy aż 1488. Brak struktur realnie zajmujących się ochroną rodzi ryzyko dewastacji tych terenów, a także narastania przestępstw szkodzących przyrodzie w obszarach niechronionych, takich jak np. dzikie wysypiska śmieci czy nielegalne spuszczenie zanieczyszczeń.

Połączenie organów administracji działających w obszarze ochrony środowiska, których kompetencje nakładają się na siebie

Skuteczna ochrona i efektywna gospodarka zasobami naturalnymi nie potrzebuje mnożenia stanowisk i urzędów. Taka sytuacja generuje niepotrzebną frustrację i chaos. Postulujemy połączenie Krajowego i Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej z Zarządami Melioracji i Urzędzeń Wodnych.

Wśród naszych rodzimych naukowców nie brakuje kompetentnych pasjonatów, którym leży na sercu dobro środowiska. Należy wykorzystywać ich potencjał, zapał do przekazywania wiedzy i za godne pieniądze zatrudniać w instytucjach służących ochronie przyrody.

Skuteczna walka ze smogiem

Niska jakość powietrza, którym oddychamy negatywnie wpływa na nasz stan zdrowia. Smog upośledza funkcje obronne dróg oddechowych, pośrednio wpływa także na obciążenie pracy serca. Według Światowej Organizacji Zdrowia aż 33 spośród 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Unii Europejskiej znajdują się w Polsce.

Do tej pory nie powstała żadna pogłębiona analiza, która umożliwiłaby skuteczną walkę z tym zjawiskiem. Decyzje samorządowców w tej materii podejmowane są na podstawie spekulacji. Już dziś naukowcy ostrzegają, że wprowadzony w Krakowie zakaz ogrzewania domów węglem przyniesie nikłe rezultaty, a jednocześnie będzie stanowił duże utrudnienie dla mieszkańców. Nie jest wyjściem „leczenie” objawów problemu, lecz szukanie rozwiązań u jego źródła, dlatego proponujemy przeprowadzenie głębokich analiz źródeł emisji, odrębnych dla każdego miasta w Polsce, które boryka się z tym problemem. Dopiero na podstawie rzetelnych badań, uwzględniających przede wszystkim zanieczyszczenia przemysłowe i mobilne, będzie możliwa skuteczna walka ze smogiem.



Zobacz również:

Surowce i energetyka – Inwestycje w odnawialne źródła energii

POSŁOWIE

Niniejszy tekst jest wynikiem pracy zespołu powołanego w celu opracowania programu przez Radę Polityczną Ruch Narodowego w Kutnie w 2015 roku. Większa część prac redakcyjnych została przeprowadzona jesienią 2016 roku, a całość zaprezentowaliśmy podczas Kongresu Ruchu Narodowego w Sejmie RP dnia 10 grudnia 2016 roku.

Dziękujemy wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w jego przygotowanie i zredagowanie. Program ten traktujemy jako kontynuację pracy programowej, którą wykonywali nasi wielcy poprzednicy, od Ligi Narodowej zaczynając, przez formacje narodowe działające w II Rzeczypospolitej i później, z programem przygotowanym przez konspiracyjne Stronnictwo Narodowe w 1945 roku włącznie, po rozważania prowadzone przez ruch narodowy na emigracji. Wyrobiony czytelnik z łatwością zauważy, że czerpiemy szeroko z dorobku współczesnych kręgów narodowych, pracujących politycznie od schyłku PRL, tworzących różne partie narodowe w III RP, a w ostatnich latach publikujących rozważania programowe m.in. na łamach pism takich, jak „Polityka Narodowa”, „Myśl.pl” czy ostatnio „Polityka Polska”. Nasza propozycja to próba syntezy tych doświadczeń i spojrzeń oraz kolejny etap w dyskusji o nowoczesnym programie narodowym w XXI wieku.

Mamy świadomość, że staramy się wprowadzić niektóre problemy do debaty politycznej jako pierwsi, ale zdajemy sobie również sprawę, że wiele dziedzin życia państwowego zostało dotkniętych bardzo ogólnie, a wiele problemów pominiętych. Będziemy zmierzać do uzupełnienia tych luk w kolejnych odsłonach programu Ruchu Narodowego. Już teraz zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy! Osoby chętne, by przekazać uwagi lub propozycje uzupełnień prosimy o przesyłanie wiadomości na adres biuro@ruchnarodowy.net lub zapraszamy do kontaktu osobistego z członkami Zarządu Głównego Ruchu Narodowego. Cieszymy się, że nasz program trafił w Państwa ręce i życzymy, by Bóg dodał sił w pracy dla dobra narodu!